

Ludowcy zażądali wyjaśnień w sprawie zwolnienia z pracy PiS-owskiego przewodniczącego Rady Powiatu **R2**

Piotr Burek

Wólka Łubkowska chce mieć w końcu świetlicę

Andrzej Borowski

Złapali się o „głębokie koryto”. Ile przytulił Rodzik?

6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

19 - 25 stycznia 2021 r. nr 03 (306) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Zenon Rodzik i Dariusz Piotrowski

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Widmo pokuty zawisło nad głową wicestarosty

Czy pierwszy zaszczepiony w powiecie opolskim samorządowiec wykaże się odwagą cywilną i zostanie wolontariuszem w szpitalu?



Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

10

W Łaziskach też będą szczepić przeciwko Covid-19.

s. 2

Dzielnicowi z Poniatowej będą śmigać nową „kijanką”

s. 3

Bułgarka zatrzymana za handel podróbkami ciuchów

s. 3

Najmłodszy uczniowie wrócili do szkół

s. 20

Od Niezabitowa do Słotwin powiat położy nowy asfalt. W Opolu też

s. 20

Zima nie zaskoczyła naszych drogowców

s. 20

Chodel rekordzistą inwestycyjnym wśród wiejskich gmin powiatu.

Przeznacza ponad 10,5 mln na inwestycje

s. 22-23

Bestia ze Wschodu dała „popalić” kierowcom

s. 3

N 3300
ISSN 2392-1803
0 3
9 772392 180103

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SEKWIS
PIŁAREK i KOSIAREK
ŁAZISKA GŁA
883 999 253
AGRO ILCINIKI JAKUBCZYK
STIHL

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12
Tel. 81 820 32 70

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia tódż
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do jakich
wyjeżdżali w ostatnich
dniach strażacy z Komen-
dy Powiatowej Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim
i jednostek OSP:**

11 stycznia

- Poniatowa: Pomiar tlenu
węgla w mieszkaniu budynku
wielorodzinnego.

- Opole Lubelskie: Pożar sadzy
w kominie. Falszywy alarm.

- Opole Lubelskie: Pomoc
pogotowiu.

13 stycznia

- Zosin: Samochód osobowy
w rowie.

- Poniatowa: Kot na drzewie.
- Rozalin: Drzewo pochylone
nad jezdnią.

14 stycznia

- Opole Lubelskie: Pożar sadzy
w kominie.

- Poniatowa: Pochylone drzewo
nad jezdnią.

15 stycznia

- Chruślina: Kolizja drogowa.

- Poniatowa: Nieszczelność
instalacji gazowej.

16 stycznia

- Elżbieta: Usuwanie plamy oleju
z jezdni.

- Ratoszyn Pierwszy: Pożar sadzy
w kominie.

17 stycznia

- Ratoszyn Pierwszy: Pożar sadzy
w kominie.

Problem ma zniknąć lada dzień

W Łaziskach mieli nie szczepić. Ale już będą

**Narodowy Fundusz Zdro-
wia uspokaja zbulwer-
sowanych mieszkańców
gminy Łaziska. - Do 25
stycznia we wszystkich
gminach będą punkty
szczepień. W Łaziskach
również – zapowiada.**

Ponad tydzień temu NFZ udo-
stępnił na swojej stronie interne-
towej mapę punktów szczepień,
w których szczepieni będą miesza-
ńcy przeciwko Covid-19. Na
terenie województwa wskazane
zostały 402 takie miejsca. Ale jak
się okazało w siedmiu gminach -
Chelm, Stoczek Łukowski, Łuków,
Włodawa, Lubartów, Radecznica
i Łaziska - takich punktów nie
było.

- Są to gminy wiejskie, otacza-
jące gminy miejskie, w których
znajdują się punkty szczepień po-
zostające do dyspozycji również
mieszkańców wyżej wskazanych
gmin wiejskich – tłumaczyła wów-
czas Agnieszka Strzępka, rzecznicz-
ka wojewody lubelskiego i zapew-
niała, że internetowa mapa cały
czas jest aktualizowana.

W naszej redakcji rozdzwoniły
się telefony od niezadowolonych
mieszkańców gminy Łaziska. Nie
rozumieli oni, dlaczego jedyny
w ich gminie ośrodek zdrowia –
NZOZ Eskulap – nie będzie wyko-
nywał szczepień.

- Pani doktor pewnie sama jako
medyk się zaszczepiła, a swoich
pacjentów szczepić nie chce. Żeby
to jeszcze wytłumaczyła, dlaczego
nie chce szczepić, czy z powodu

braku personelu, czy też miejsca.
A ona: nie, bo nie! – nie kryła zbul-
wersowania nasza Czytelniczka,
która zwróciła się do nas z prośbą
o interwencję. - Co my w tej sytu-
acji mamy zrobić? Zapisywać do
innych przychodni – pytała.

Gdy rozmawialiśmy z wójtem,
rozkladał ręce z bezsilności, bo
w tej sprawie nie mógł nic zrobić.

- Nie mamy wpływu na działal-
ność prywatną – podkreśla Karol
Grzęda, wójt gminy Łaziska, do
którego pierwsze głosy od niez-
adowolonych mieszkańców już do-
tarły. Ale nie do końca rozumiał
upierających się przy tym, żeby
szczepienia odbywały się w Łazi-
skach, a nie na przykład w Opolu
Lubelskim. Wójt zapowiedział,
że jak trzeba będzie, to gmina
zorganizuje transport dla osób,

które będą miały problem z doje-
chaniem na szczepienia w Opolu.
I zadeklarował, że porozmawia
z właścicielem ośrodka zdrowia.
My też chcieliśmy porozmawiać.
Ale w piątek pani doktor rozma-
wiał z nami nie chciała. Stwier-
dziła, że nie ma czasu.

O sprawę zapytaliśmy też NFZ.
Rzeczniczka przekazała nam do-
brą wiadomość.

- W województwie lubelskim
do 25 stycznia we wszystkich
gminach będą punkty szczepień.
W gminie Łaziska również. Pracu-
jemy nad tym. O szczegółach bę-
dziemy informować w przyszłym
tygodniu – zapowiedział Mał-
gorzata Bartoszek, rzeczniczka
Lubelskiego Oddziału Wojewódz-
kiego NFZ.

Agnieszka Ciekot



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Barbara
Ceglińska – Wieczorek, 65 l.
Ratoszyn, zm. 9 stycznia

Leokadia Stępień, 80 l.
Opole Lubelskie, zm. 10 stycznia

Dariusz Wójtowicz, 51 l.
Nietrzeba, zm. 10 stycznia

Aleksandra Kluziak, 86 l.
Karczmiska, zm. 10 stycznia

Grażyna Krzak, 62 l.
Koło, zm. 11 stycznia

Halina Czyż, 71 l.
Kępa Piotrowińska,
zm. 13 stycznia

Danuta Iskra, 88 l.
Wrzelowiec, zm. 13 stycznia

Roman Pomorowski, 71 l.
Wymysłów, zm. 13 stycznia

Honorata Czarnota, 89 l.
Rogów, zm. 13 stycznia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Władysław
Ryszard Parcheta, 82 l.
Cwiętalka, zm. 9 stycznia

Janina Czerwińska, 71 l.
Łaziska, zm. 12 stycznia

Ryszard Baszcz, 59 l.
Kolonja Wolica, zm. 8 stycznia

Krystyna Kregiel, 67 l.
Zarudki, zm. 12 stycznia

Bogdan Szczucki, 71 l.
Wandalin, zm. 14 stycznia

Jan Szczucki, 75 l.
Wandalin, zm. 14 stycznia

Dariusz Chęć, 50 l.
Komaszyce Nowe,
zm. 14 stycznia

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Stanisław Bąk, 69 l
Marianówka, zm. 9.01.

Henryka Marcinkowska, 91 l.
Siewalka, zm. 9.01.

Czesław Nalewajko, 85 l.
Szczuczki, zm. 11.01.

Stanisław Tarkowski, 73 l.
Poniatowa, zm. 14.01.

Helena Borowska, 87 l.
Wólka Łubkowska, zm. 15.01.

Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej w Poniatowej –
Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel.
502 625 687



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00
REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg czwartek od godz. 16.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małyszczak czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczyński Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog** - Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

R E K L A M A

EKO-NOVA **Rybitwy 44**
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny
mgr Agata Jedrych
Luxmed Poniatowa ul. Lubelska
tel. 531 139 004

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczak 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

21 stycznia,
godz. 8.00-15.00,
Ruda Godowska (1-4)
Budzyń, Przytyki (2)

(ja)

Apelujemy wspólnie z policją: uważajcie na drogach

Bestia ze Wschodu dała „popalić” kierowcom

Środowe opady śniegu i minusowe temperatury zrobiły swoje. Tylko jednego dnia w powiecie opolskim doszło do sześciu kolizji drogowych. Dobra wiadomość jest taka, że nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Zima zawitała do nas na dobre. O ile najmłodszy się cieszą, o tyle kierowcy niekoniecznie. Wraz z nastaniem zimowej aury pogorszyły się i to bardzo warunki na drogach. Niektórzy kierowcy odczuli to już dotkliwie.

- W pięciu kolizjach, sprawcy, lekceważąc trudne warunki, nie dostosowywali prędkości do panujących na drodze warunków. Przyczyną szóstej kolizji było nieustąpienie pierwszeństwa – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Seria kolizji rozpoczęła się w środę nad ranem, w Zosinie (gm. Opole Lubelskie). Kobieta, jadąca Renault Megan, do pracy nie dojechała.

- Straciła panowanie nad autem i uszkadzając barierę energochłonną, wjechała do przydrożnego rowu. Z powierzchniowymi obrażeniami została przewieziona do szpitala – relacjonuje.

Do kolejnego zdarzenia doszło w Niezabitowie. Mieszkaniec powiatu puławskiego, kierujący toyotą, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył jadącego przed nim renault. Kilka minut później w Poniatowej renault w trakcie wymijania uderzył w peugeota, którym podróżowała mieszkanka gminy Poniatowa.

Tego samego dnia w Poniatowej doszło do jeszcze dwóch innych kolizji. Kierujący mitsubishi, który nie dostosował prędkości do trudnych warunków na drodze, uderzył w dwa zaparkowane pojazdy. Natomiast kierowca Volkswagena Passata stuknął w zaparkowaną toyotę.

Policjanci interweniowali również w Janiszowie, gdzie doszło do zderzenia trzech samochodów. Zawiniła mieszkanka gminy Łaziska kierująca citroenem. Kobieta nie ustąpiła pierw-



W Poniatowej kierujący mitsubishi, który nie dostosował prędkości do trudnych warunków na drodze, uderzył w dwa zaparkowane pojazdy

szeństwa przejazdu kierującym VW i seatem i doprowadziła do zderzenia.

- Poza uszkodzeniami pojazdów nie doszło do poważniejszych następstw tych zdarzeń. Nikt nie został poważnie ranny. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. Sprawcy kolizji ukarani zostali mandatami – podaje rzeczniczka policji.

Zimowa aura nie odpuszcza. Policja apeluje o ostrożną jazdę i rozsądek. O to, jak bezpiecznie zimą poruszać się po drogach, zapytaliśmy fachowców.

- Jeździmy tak samo, jak w normalnych warunkach, tylko wolniej. To podstawowa zasada, któ-

rej powinniśmy przestrzegać zimą. Zawsze trzeba też pamiętać, że to człowiek prowadzi auto, a nie odwrotnie i żaden system w aucie nie zastąpi rozumu ludzkiego – mówi Jarosław Kancik, właściciel szkoły jazdy Auto Centrum z Rybitw.

- Jeżeli już znajdziemy się w takiej sytuacji, że auto zacznie nam ślizgać się po jezdni, to pamiętajmy, aby zawsze kręcić kierownicą w tę stronę, gdzie „leci” nam tył. I nigdy nie hamować, tylko wtedy należy dodać gazu – radzi.

Do kolejnych kolizji doszło w weekend. W piątek w Chruslinie, na skrzyżowaniu kierowca dostawczego



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- W pięciu kolizjach, sprawcy, lekceważąc trudne warunki, nie dostosowywali prędkości do panujących na drodze warunków. Przyczyną szóstej kolizji było nieustąpienie pierwszeństwa



Jarosław Kancik,
właściciel szkoły jazdy Auto Centrum z Rybitw
- Jeżeli już znajdziemy się w takiej sytuacji, że auto zacznie nam ślizgać się po jezdni, to pamiętajmy, aby zawsze kręcić kierownicą w tę stronę, gdzie „leci” nam tył. I nigdy nie hamować, tylko wtedy dodać gazu

Iveco doprowadził do zderzenia z oplem. Utracił panowanie nad kierownicą i nie zdołał zatrzymać się przed znakiem stop. Dostał mandat.

W niedzielnej kolizji w Chodlu brały udział Ford Mondeo i BMW. Zawinił mieszkant Belżyc, kierujący BMW. Z policyjnych ustaleń wy-

nika, że nieprawidłowo wykonywał manewr skrętu z drogi głównej na podporządkowaną. Wówczas doszło do zderzenia z fordem, za kierownicą którego siedział mieszkaniec Chodla. Kierowcy byli trzeźwi. Sprawca też ukarany mandatem.

Agnieszka Ciekot

Dzielnicy z Poniatowej śmigać będą nową „kijanką”

W Komisarzacie Policji w Poniatowej pojawił się nowy radiowóz. To Kia Ceed, która pomagać będzie w pracy dzielnicowym.

Nowy radiowóz wyposażony jest w automatyczną skrzynię biegów oraz benzynowy silnik 1.4 T o mocy 140 km. Jego zakup sfinansowała Komenda Główna Policji.

- W zakupie poprzedniego samochodu (Hyundai Tuscon – red.) partycypowały praktycznie wszystkie samorządy, więc byłem zobowią-



Nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim, w środę dokonał symbolicznego przekazania dzielnicowemu z Poniatowej kluczyków do nowego radiowozu

zany, aby też pozyskać samochód z Komendy Wojewódzkiej na rzecz Komisarzatu Policji w Poniatowej – mówi nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

Kia Ceed pełnić będzie „służbę” na terenie Poniatowej. Opiekować ma się nią dzielnicowy sierż.szt Paweł Mirosław.

- Samochody przypisane są na rewir dzielnicowych, ale tak dobrze

nie ma, że każdy dzielnicowy ma swój. Za piękne by to było – dodaje.

W tym roku policja planuje zakup kolejnego samochodu. Liczy na wsparcie samorządów.

- Te samochody, które mają przejechanych powyżej 200 – 250 tys.km nie nadają się już do jazdy. One muszą być w pełnej gotowości, sprawne, a taki samochód zużyty, to wiadomo, że generuje też i koszty naprawy, absencję w służbie, bo stoi na warsztacie – podkreśla szef opolskiej policji.

AC



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 stycznia	Karczmska	43-letni mieszkaniec gm. Karczmska	Rower	2,8 promila
8 stycznia	Stare Boiska	38-letni z gm. Józefów nad Wisłą	Citroen	0,76 promila
8 stycznia	Opole Lubelskie	54-latek z gm. Opole Lubelskie	Rower	0,82 promila
8 stycznia	Stary Franciszków	33-letni mieszkaniec gm. Karczmska	Mitsubishi	0,28 promila
9 stycznia	Kraczewice Prywatne	25-letni mieszkaniec Poniatowej	Quad	1,66 promila
11 stycznia	Chodel	25-letni mieszkaniec gm. Chodel	Audi	1,4 promila
12 stycznia	Karczmska Pierwsze	mieszkaniec gm. Karczmska	Rower	prawie 0,7 promila
13 stycznia	Grabówka	56-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	0,3 promila
14 stycznia	Ratoszyn Pierwszy	66-letni mieszkaniec gm. Chodel	Rower	1 promil

Policyjny pościg za quadami

Urządzili sobie quadami przejażdżkę po Kraczewicach Prywatnych. Na widok radiowozu rzucili się do ucieczki. Jednego uciekiniera udało się zatrzymać.

Obserwując zachowanie trzech mężczyzn, policjanci nie mieli wątpliwości, że mogą być nietrzeźwi. Mężczyźni zignorowali ich sygnały i polecenia do zatrzymania się. Dopiero piesza pogoń funkcjonariusza

przyniosła efekty. Policjant chwycił tył pojazdu, dzięki czemu dostał się do niego i doprowadził do obezwładnienia kierującego oraz zatrzymania quada.

25-letni mieszkaniec Poniatowej wydmuchał półtora promila alkoholu. Teraz odpowie przed sądem za kierowanie quadem w stanie nietrzeźwości i niezatrzymanie się do kontroli. Jego dwóch kompanów szuka policja.

(ja)

Bułgarka zatrzymana za handel podróbkami ciuchów znanych marek

Kobieta wpadła w poniedziałek (14 stycznia) na targu w Opolu Lubelskim. Policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej zrobili „nalot” na sprzedawców.

- Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie ponad 1400

sztuk odzieży, która trafiła do policyjnego depozytu. Towar sprzedawała 35-letnia obywatelka Bułgarii – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy policji.

Handlowanie podróbkami jest przestępstwem. Kobieta usłyszała zarzuty. Teraz zabezpieczoną odzież policja prześle do firm w celu dokładnego przebadania i szczegółowej wyceny strat.

- Ponieważ udowodniliśmy 35-latce, że handlując

podróbkami, uczyniła sobie z tego stałe źródło dochodu, grozi jej nawet do pięciu lat pozbawiania wolności – dodaje.

JA

R E K L A M A

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180

Konrad Zagazdon

Tel. 668 852 628

Jej koszt szacuje się na 22-23 mln zł

Jak będzie wyglądać nowa komenda PSP w Puławach?

Nowoczesny budynek z dobrą bazą garażową dla strażackich wozów, instalacjami odnawialnych źródeł energii i interaktywną salą edukacyjną dla dzieci – takie plany ma puławska PSP, która stara się o budowę nowej siedziby.

Jest już projekt z wizualizacją

Pod koniec zeszłego roku strażacy odebrali od biura projektowego A.DO XXI Sp. z o.o. z Poznania dokumentację na budowę nowego obiektu puławskiej komendy. Projekt warty 172,2 tys. zł solidarnie sfinansował samorząd powiatu puławskiego i wszystkie gminy na jego terenie.

– Osiągnęliśmy bardzo dobrą cenę, bo rozrzut ofert był od 138 do 615 tys. zł. W ramach umowy projektant zapewnił nam także nadzór autorski w czasie budowy oraz wsparcie przy procedurze przetargowej – mówi st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant powiatowy PSP w Puławach.

Nowa komenda będzie zlokalizowana w tym samym miejscu – przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Słowackiego – i będzie przypominać dotychczasowy budynek. Ma być o wiele bardziej funkcjonalna



W nowym budynku nie tylko poprawiłyby się kwestie magazynowania sprzętu, garażowania i wyjazdu samochodów. Zgodnie z projektem, będzie tu dobre zaplecze na potrzeby edukacyjne. Skorzystają z niego zarówno dzieci odwiedzające komendę, jak i druhowie strażacy z okolicznych OSP, którzy będą tu mogli odbywać szkolenia

i zapewnić strażakom lepsze warunki pracy. Do tego ma korzystać z nowoczesnych, odnawialnych źródeł energii jak ogniwa fotowoltaiczne czy kolektory solarne.

Nowoczesne garaże z wyższymi bramami

Jak wyjaśnia Grzegorz Podhajny, obecna siedziba PSP powstała w 1971 r., więc ma już pół wieku.

– Ten budynek naprawdę wymaga poważnego remontu i specjaliści z którymi rozmawialiśmy mówili, że taki remont byłby bardzo ryzykowny i kosztowny. Doradzono nam postawienie nowego budynku – mówi komendant.

Ze względu na uwarunkowania terenu – wysoki poziom wód gruntowych – woda zalewa piwnice jednostki, przez co stan budynku jest coraz gorszy. Ostatni poważny remont był tu przeprowadzony jakieś 20 lat temu. Bramy garażowe są dziś za niskie, bo projektowano je w latach 70. z myślą o ówczesnych samochodach, od tego czasu gabaryty pojazdów zupełnie się zmieniły.

– Dziś np. samochód ratownictwa technicznego nie może wyjeżdżać jako pierwszy pojazd przednimi bramami, bo te są dla niego za niskie i musi korzystać z tylnych bram, nieco wyższych, bo zbudowanych później. Dlatego

w projektowanym budynku bramy mają być wyższe, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy – wyjaśnia komendant. Prócz 6 boksów, w garażowej części nowego budynku ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjni.

Baza szkoleniowa

Zgodnie z projektem, powstanie też zaplecze na potrzeby edukacyjne. Skorzystają z niego zarówno dzieci odwiedzające komendę, jak i druhowie strażacy z okolicznych OSP, którzy będą tu mogli odbywać szkolenia.



Grzegorz Podhajny,

komendant powiatowy PSP w Puławach

- Trudno dziś powiedzieć, kiedy będziemy mogli ruszyć z budową, ale na pewno nie uda nam się to w tym roku

– Chcielibyśmy stworzyć dla dzieci salę edukacyjną „Ognik”, w której moglibyśmy wyświetlać filmy edukacyjne z przykładową kuchnią, by w ciekawy i obrazowy sposób ostrzegać najmłodszych przed różnymi zagrożeniami w domu – mówi komendant.

Konkretnych terminów nie ma, wszystko zależy od pieniędzy

– Wystąpiliśmy już do Starostwa Powiatowego z wnioskiem o pozwolenie na budowę. Uzyskanie pozwolenia umożliwi nam wystąpienie o środki na budowę komendy. A kiedy uda nam się uzyskać finansowanie, przeprowadzimy przetarg na wykonawcę budowy. Trudno dziś powiedzieć, kiedy będziemy mogli ruszyć z budową, ale na pewno nie uda nam się to w tym roku. Trzeba pamiętać, że ta budowa jest wyjątkowym przedsięwzięciem, bo planujemy ją w tym samym miejscu, w którym stoją nasze dotychczasowe obiekty. Tymczasowo – od 12 do 24 miesięcy trwania budowy – będziemy działać w zastępczych

lokalizacjach, dbając by zapewnić wysoki poziom funkcjonowania JRG i bezpieczeństwo mieszkańcom miasta i powiatu – stwierdza komendant puławskiej straży.

Zgodnie z kosztorysem projektowym, koszt budowy ma wynieść 22 mln zł, a do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty nadzoru inwestorskiego – ok. 1 mln zł. Komendant Podhajny ma jednak nadzieję, że jeśli dojdzie do przetargu, uda się uzyskać dobre oferty.

– Obserwujemy podobne przetargi w Polsce i widać, że zainteresowanie firm budowlanych realizacją tego typu obiektów jest bardzo duże. Jeśli dojdzie do przetargu, jest szansa na dobrą cenę, być może nawet poniżej 20 mln zł – przyznaje strażak.

Warto dodać, że dzięki uprzejmości puławskiego samorządu, obiekty PSP – wspólnia i bieżnia – dalej będą mogły zajmować część błoni miejskich po drugiej stronie ulicy. Dzięki temu projektant nie musiał uwzględnić tych urządzeń na niezbyt dużej działce komendy.

Kamil Wąsik



NEKROLOGI

PULAWY

Mieczysław Kwiatek, 81 l.
Puławy, zm. 01.01.

Helena Wiercińska, 87 l.
Puławy, zm. 05.01.

Jarosław Świerczewski, 40 l.
Puławy, zm. 09.01.

Henryk Krawczyk, 69 l.
Puławy, zm. 10.01.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Stanisław Krzysztof
Wolszczak, 63 l.
Łagów, zm. 14.01.

Julia i Antoni najczęściej nadawanymi imionami

Te imiona ponownie królują wśród nowonarodzonych dzieci, które przyszły na świat w 2020 r. Z raportu Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach wynika, że 18 dziewczynek otrzymało imię Julia, a 25 chłopców Antoni.

USC sporządził 900 aktów urodzenia. Jak wynika ze statystyk, wśród żeńskich imion królowała Julia (18 aktów). Druga lokata przypadła Zuzannie (16 aktów), a trzecia Hannie (15 aktów). Wśród chłopców z kolei dominuje Antoni (25 aktów), Szymon (20 aktów) oraz Aleksander (17 aktów). Dorota Lisowska, kierownik USC w Puławach,

Najpopularniejsze imiona męskie	Razem	Najpopularniejsze imiona żeńskie	Razem
Antoni	25	Julia	18
Szymon	20	Zuzanna	16
Aleksander	17	Hanna	15
Jan	16	Lena	15
Jakub	16	Zofia	14
Franciszek	15	Laura	11
Stanisław	15	Amelia	11
Filip	13	Natalia	10
Nikodem	12	Alicja	10
Marcel	12	Marcelina	10

przyznaje, że co roku lista najpopularniejszych imion nieco się zmienia. Zdarzało się też, że rodzice nadawali dzieciom rzadkie imiona, jak np. Florian, Jeremiasz, Kryspin, Ra-

chela czy Jasmina. Szczegółowe informacje o imionach dominujących w 2020 r. można znaleźć w tabeli obok tekstu.

Dominik Kęsik

REKLAMA

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

Restauracja "Pod Dębami"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Fundusz Sołecki w gminie Poniatowa podzielony. Wiemy, na co pójdą pieniądze

Wólka Łubkowska i Kocianów chcą w końcu mieć świetlicę, a Kraczewice strefę rekreacji

Ponad 420 tysięcy trafi w tym roku do dwudziestu wsi położonych na terenie gminy Poniatowa. Niektóre podjęły się inwestycji, na wykonanie których czekały latami. I doczekać się nie mogły.

Choć fundusz sołecki działa w gminie Poniatowa od niespełna trzech lat, to przyjął się już na dobre. Sołtysi i mieszkańcy sobie go chwalą, bo nie muszą się prosić w gminie o zrobienie drobnych rzeczy we wsi.

Po raz pierwszy pieniądze z funduszu sołeckiego trafiły na poniatowską wieś w 2019 roku. Był to prawie 329 tys. zł. Rok później prawie 353 tys. zł. W tym roku dwadzieścia wiosek do dyspozycji ma 424 tys. zł.

- Nie są to oszałamiające pieniądze, ale jest wielkie zrozumienie nie wśród mieszkańców. Czasami, jeżeli są jakieś większe inwestycje realizowane, z poziomu gminy, to wspierane są one właśnie środkami pochodzącymi z funduszu sołeckiego. Także pieniądze te nie są w żaden sposób marnotrawione bądź wydawane na jakieś, kolokwialne mówiąc, głupoty. Mieszkańcy przeznaczają je na pożyteczne rzeczy – przyznaje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Na co tym razem wydane zostaną środki, o tym mieszkańcy decydowali jeszcze w minionym roku. Pomysły mają różne. Będą kupować tłuczeń i utwardzać nim polne drogi, wspierać swoje jednostki OSP w zakupie umundurowania i sprzętu oraz wyposażenia do remiz, a także budować place zabaw. Chcą też pomagać szkołom, kupując dla nich sprzęt komputerowy, nowe siedziska na boisko, czy materiały niezbędne do budowy szkolnego parkingu. Mieszkańcy chcą też się bawić. Kilka sołectw zaplanowało na ten rok organizację „spotkań promocyjno-aktywizujących”. Ale czy pandemia im na to pozwoli – czas pokaże.

Największe inwestycje wystartują w Wólce Łubkowskiej i Kocianowie. Mieszkańcy tych dwóch wiosek postanowili wziąć sprawy w swoje ręce, bo od lat nie mogli doprosić się, by gmina wybudowała im świetlicę wiejską. W tym roku fundusz przeznaczają na przygotowanie dokumentacji projektowej.



Wojciech Furtak,

sołtys wsi Kraczewice Prywatne

- Po wielu trudach staliśmy się dzierżawcą placu kościelnego. Chcemy urządzić na nim strefę rekreacji, wypoczynku, spotkań mieszkańców. Obsadziliśmy plac już drzewami. Zamontowaliśmy pierwsze trzy urządzenia do fitness. Aktualnie montowane są tam ławeczki. Stanie jeszcze altana i plac zabaw. Będą też ścieżki edukacyjne dla dzieci. Urządzenie tego placu jest dla nas priorytetem i na nim się skupiamy, gdyż z tego placu będą korzystali wszyscy mieszkańcy naszego sołectwa, jak i szkoła. Dlatego też na to zadanie przeznaczamy z funduszu sołeckiego największą kwotę, ponad 20 tys. zł. Część pieniędzy tradycyjnie przekażemy na rzecz LZS.

Burmistrz obu inwestycjom kibicuje i zapowiada, że gmina wesprze je finansowo.

- Myślę, że spokojnie do końca tej kadencji postaramy się świetlicę zrobić – zapowiada.

Część pieniędzy gmina odzyska. Samorząd może liczyć na zwrot z budżetu państwa 26 procent wydatkowanych środków w ramach funduszu sołeckiego. A jest to w br. lekko ponad 86 tys. zł. Zdaniem władz gminy, każda suma, będąca zwrotem do budżetu gminy jest zadowalająca, bo to kolejne pieniądze, za które można podjąć inicjatywy na rzecz mieszkańców.

Na co wsie przeznaczyły w 2021 roku pieniądze z funduszu sołeckiego?

Dąbrowa Wronowska

Kwota: 23.953 zł

Zadania: Zakup działki za budynkiem OSP; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; utrzymanie czystości na terenie sołectwa; zakup namiotu na potrzeby sołectwa; budowa drogi gminnej.

Henin

Kwota: 39.988 zł

Zadania: Zakup sprzętu, wyposażenia, umundurowania dla OSP Poniatowa-Miasto; wykonanie dokumentacji projektowej dróg na osiedlu pomiędzy ul. Henin a ul. Kraczewicką; zakup tłucznia na remont drogi.



Andrzej Borowski,

sołtys wsi Wólka Łubkowska

- Chcielibyśmy ruszyć z budową świetlicy, takie mamy marzenia, ale czy to wyjdzie?... Czekamy na nią, podobnie jak i na drogę, od 50 lat. Inne wioski mają remizę czy świetlicę, a my pozostaliśmy na uboczu, bo jesteśmy małą wioską. Nikt z władz gminy nie był zainteresowany do tej pory, aby inwestować w naszą wioskę. Miejmy nadzieję, że Rada Miejska i obecny burmistrz przychyli się do naszej prośby i dofinansują nam tę inwestycję, bo sami niewiele możemy zrobić. W ubiegłym roku z myślą o świetlicy zakupiliśmy małą działkę. W tym roku pieniądze z funduszu sołeckiego przeznaczamy na opracowanie dokumentacji projektowej. Następnie będziemy gromadzić materiały budowlane.

Kocianów

Kwota: 13.156 zł

Zadania: Wykonanie dokumentacji projektowej budynku świetlicy wiejskiej na działce 12/2.

Kowala Pierwsza

Kwota: 24.953 zł

Zadania: Zakup tłucznia na remont dróg gminnych; utrzymanie porządku na terenie sołectwa; zakup komputera przenośnego dla Szkoły Podstawowej w Kowali; zakup strojów dla zespołu śpiewaczego „Kowalanki”; zakup siedzisk na szkolne boisko; zakup materiałów do remontu pomieszczenia w budynku gminnym; zakup chłodziarki do świetlicy wiejskiej; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie mieszkańców; dokumentacja budowy chodnika.

Kowala Druga

Kwota: 28.112 zł

Zadania: Zakup tłucznia na remont dróg gminnych; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie mieszkańców; modernizacja budynku strażnicy; zakup siedzisk na szkolne boisko; zakup namiotu dla potrzeb mieszkańców sołectwa; zakup strojów dla zespołu śpiewaczego „Kowalanki”; dokumentacja budowy chodnika.

Kraczewice Prywatne

Kwota: 34.190 zł

Zadania: Zakup wyposażenia

dla obiektu gminnego (budynek po byłej mleczarni); zakup kwiatów, krzewów, drzew; organizowanie festynów aktywizujących mieszkańców sołectwa; zagospodarowanie placu przy boisku piłkarskim; konserwacja obiektów na terenie sołectwa np. wiaty; wykonanie banneru promującego wieś; utworzenie placu zabaw w sołectwie/ strefa aktywnego wypoczynku.

Kraczewice Rządowe

Kwota: 22.193 zł

Zadania: Zakup pomocy dydaktycznych dla Szkoły Podstawowej w Kraczewicach; utrzymanie porządku na terenie sołectwa; utworzenie placu zabaw w sołectwie/ strefa aktywnego wypoczynku; wyposażenie Sali OSP Kraczewice (stoły, pokrowce, obrusy).

Leśniczówka

Kwota: 15.755 zł

Zadania: Zakup tłucznia na remont drogi gminnej; zakup sprzętu, wyposażenia umundurowania dla OSP Poniatowa-Miasto.

Młynki

Kwota: 29.631 zł

Zadania: Remont mostku przy posesji p. Chęcia; zakup sprzętu, wyposażenia umundurowania dla OSP Poniatowa-Miasto; budowa chodnika przy ul. Zachodniej.

Niezabitów

Kwota: 24.086 zł

Zadania: Zakup kostki brukowej na parking przy Szkole Podstawowej w Niezabitowie; zakup namiotu na potrzeby sołectwa; zakup krzeseł i stołów; zakup podkaszacza; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup lustra drogowego; zakup wyposażenia dla OSP Niezabitów; utrzymanie porządku na terenie sołectwa; zakup tłucznia na remont drogi gminnej.

Niezabitów Kolonia

Kwota: 15.675 zł

Zadania: Nabycie działki nr 89 należącej do Wspólnoty Wiejskiej.

Obliźniak

Kwota: 13.876 zł

Zadania: zakup stołów do remizy; zakup tłucznia na remont drogi gminnej; zakup materiałów do budowy parkingu przy Szkole Podstawowej w Niezabitowie; zagospodarowanie działki.

Plizin

Kwota: 17.635 zł

Zadania: Zakup garażu blaszanego; zakup namiotu/

pawilonu bankietowego; zakup materiałów do budowy świetlicy; promocyjno-aktywizujące spotkanie wiejskie; zakup pomocy dydaktycznej dla szkoły; zakup materiałów do budowy altanki.

Poniatowa Wieś

Kwota: 27.712 zł

Zadania: Modernizacja boiska sportowego w Poniatowej Wsi; zakup krzeseł do remizy; doposażenie budynku Klubu Kultury; utrzymanie czystości na terenie sołectwa ; zakup oświetlenia przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Kolonii.

Poniatowa Kolonia I - II

Kwota: 17.715 zł

Zadania: Modernizacja boiska sportowego w Poniatowej Wsi; zakup krzeseł do remizy OSP w Poniatowej Wsi; zakup kamer do monitoringu przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Kolonii; zakup tłucznia na remont drogi gminnej w Poniatowej Kolonii II.

Poniatowa Kolonia III - IV

Kwota: 17.315 zł

Zadania: Modernizacja boiska sportowego w Poniatowej Wsi; zakup krzeseł do remizy OSP w Poniatowej Wsi; zakup kamer do monitoringu przy Szkole Podstawowej w Poniatowej Kolonii; utrzymanie czystości na terenie sołectwa; remont drogi gminnej w Poniatowej Kolonii III.

Spławy

Kwota: 12.956 zł

Zadania: Wykonanie 17 stołów z drewna sosnowego na wyposażenie remizo-świetlicy.

Szczuczki Kolonia

Kwota: 17.795 zł

Zadania: Zakup i montaż urządzeń klimatyzacyjnych w świetlicy OSP Szczuczki Kolonia; zakup szafy chłodniczej do budynku OSP.

Wólka Łubkowska

Kwota: 10.477 zł

Zadania: Budowa świetlicy wiejskiej w Wólce Łubkowskiej.

Zofianka

Kwota: 16.875 zł

Zadania: Remont pomieszczenia w budynku świetlicy OSP Zofianka; zakup materiałów budowlanych do budowy parkingu przy Szkole Podstawowej w Niezabitowie.

Kredką i farbą pokazali, jak zapobiegać pożarom

37 prac wpłynęło do konkursu plastycznego „Zapobiegajmy pożarom”. Zwycięzcy eliminacji gminnych przeszli do etapu powiatowego.

Już po raz drugi Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poniatowej zorganizował eliminacje gminne do ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Zapobiegajmy pożarom”. Brały w nich udział przedszkolaki i uczniowie pięciu szkół podstawowych działających w gminie Poniatowa.

- Tematyka konkursu obejmowała udział jednostek straży pożarnych w akcjach ratowniczo-gaśniczych, zwalczaniu klęsk żywiołowych oraz w szkoleniu, zawodach, działalności prewencyjnej, kulturalnej i historii pożarnictwa – informują organizatorzy.

Zwycięzcy wybierani byli w trzech kategoriach wiekowych spośród 37 zgłoszonych prac. W szkołach do odbioru czekają na nich nagrody. A najpiękniejsze prace, które nagrodzone zostały trzema pierwszymi miejscami, oraz prace wyróżnione walczyć będą w etapie powiatowym.

WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO „ZAPOBIEGAJMY POŻAROM”:

Kategoria przedszkole:

1. Franciszek Stachyra
 2. Zofia Sykuła
 3. Adam Czuba
- Wyróżnienia: Wojciech Buczyński, Adam Radziejewski.

Kategoria klasy I – III:

1. Karol Nowomiejski
 2. Martyna Kramek
 3. Nikola Pietraś
- Wyróżnienia: Zuzanna Rosińska, Paweł Królicki
- Wyróżnienie specjalne: Ewa Jakóbczyk.

Kategoria klasy IV – VIII:

1. Jakub Pietras
 2. Jakub Dacka
 3. Martyna Furtak
- Wyróżnienie: Julian Chyła.

Poprzedni wóldarz powiatu opolskiego dzięki stołkowi starosty stał się milionerem

Złapali się o głębokie „koryto”. Ile przytulił Rodzik?

STAROSTWO POWIATOWE
ul. Lubelska 9, 24-300 Opole Lub.
tel. 81 827 22 60 Fax. 81 827 22 36

Załącznik do informacji publicznej ORK.1431.2. 2021

Kadencja	Lata	Wynagrodzenie brutto	Nagroda jubileuszowa	„13”	Ekwiwalent za urlop	Nagroda	Odprawa	Dodatek specjalny
I	1.01.1999.-30.03.2000	6 620,00		2000- 6 938,39	36 982,12			
	1.04.2000.-31.07.2000	7 197,00		2001- 7 349,03				
	1.08.2000.-31.07.2001	7 196,30		2002- 7 689,87		2 000,00		
	1.08.2001.-18.11.2002	7 980,00						1 534,00
								1.08.2002.-18.11.2002
II	19.11.2002.-31.12.2002	7 569,70		2003- 8 146,47	29 200,00			
	1.01.2003.-31.12.2004	8 245,50		2004- 8 016,84				
				2005- 4 237,94				
	1.01.2005.-24.11.2006	8 753,00	6 564,75	2006- 13 187,32				
III	25.11.2006.-31.03.2008	9 755,00		2007- 8 976,00	24 331,12	1 270,00		
	1.04.2008.-26.11.2010	11 150,00	12 540,00	2008- 10 050,06				
				2009- 11 017,53				
				2010- 11 373,00				
IV	27.11.2010.-31.12.2010	12 540,00		2011- 11 502,97	32 972,75			
	1.01.2011.-27.11.2014	12 300,00		2012- 12 546,00				
				2013- 12 546,00				
				2014- 12 546,00				
V	28.11.2014.-5.07.2018	12 300,00	18 450,00	2015- 12 546,00	22 432,96	94,13		
	6.07.2018.-22.11.2018	10 620,00		2016- 12 496,21				
				2017- 12 546,00				
				2018- 12 546,00				
RAZEM		2 458 888,89	37 554,75	196 257,63	147 283,08	2 000,00	31 860,00	5 522,39
RAZEM				2 879 366,74				

Z up. STAROSTY
mgr Anna Siołanek
SEKRETARZ

Wystąpiliśmy do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej odnośnie wypłaconych w ciągu 20 lat pieniędzy staroście Zenonowi Rodzikowi

W ciągu 26 miesięcy zasiadania na stołku starosty Dariusz Piotrowski zarobił prawie 290 tys. zł. Ale to niewiele w porównaniu z tym, jak na urzędzie obłowił się jego poprzednik. Zenon Rodzik przez dwadzieścia lat zarobił – uwaga – prawie 2,9 mln zł.

O tym, że były i obecny wóldarz nie pałają do siebie sympatią i szacunkiem, mogliśmy przekonać się nie raz. Na ostatnią naszą publikację dotyczącą szczepienia się poza kolejnością wicestarosty Janusza Złotucha i wypowiedziach radnych zareagował starosta opolski.

„Takie wypowiedzi są niegodne osoby, która pełniła funkcję starosty”

Dariusz Piotrowski odniósł się do słów byłego wóldarza powiatu. Zenon Rodzik stwierdził, że w tej sytuacji do dymisji powinni poddać się zarówno Złotucha, jak i Piotrowski. Ale na to, czy do niej dojdzie, nie liczy, ze względu na kołosiosstwo i coraz krótszą ławę rządzącą w PiS.

- Wątpię, ponieważ pan Piotrowski i Złotucha to ostatnio „nierozłączki”, tylko trzyma ich nie złota klatka a głębokie kory-



Zenon Rodzik,
były starosta opolski (PSL)
Pytanie, czy będzie dymisja? Wątpię,
ponieważ pan Piotrowski i Złotucha to
ostatnio „nierozłączki”, tylko trzyma
ich nie złota klatka a głębokie koryto



Dariusz Piotrowski (PiS),
obecny starosta opolski
- To „głębokie koryto”, o którym
mówi dziś pan z Karczmisk, jakoś mu
nie przeszkadzało przez 20 lat

to – skomentował Zenon Rodzik, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

I to głębokie „koryto” szczególnie dotknęło Piotrowskiego.
- Ubolewam, że pan Karczmisk, który marzył, że do końca życia będzie starostą, wprowadza taki brutalny i chamski język do debaty publicznej – komentuje wypowiedź swojego poprzednika Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - To „głębokie koryto”, o którym mówi dziś, jakoś mu nie przeszkadzało przez 20 lat. Takie wypowiedzi są niegodne osoby, która pełniła funkcję starosty. To Rodzik i PSL upolityczyli powiat i starostwo. Ktoś chyba bardzo nie może przeżyć swojej porażki – dodaje.

Starosta Piotrowski do dymisji poddawać się nie zamierza.

Bo nie widzi powodu. A swojemu adwersarzowi odpowiada krótko.

- Pan Rodzik uważa, że powinienem odejść. A nie widział powodów swojej rezygnacji w 2010 roku w związku ze sprawą sądową dotyczącą wykorzystywania pracowników Zarządu Dróg Powiatowych ani w 2016 roku, kiedy z pracy w szpitalu odeszło 16 lekarzy specjalistów, bo starosta nie chciał odwołać ze stanowiska ówczesnego prezesa Lisa – przypomina Dariusz Piotrowski. - Prezes został, a szpital był w chaosie. Żadnych konsekwencji. Opozycja próbowała odwołać starostę. Szkoda, że pan Rodzik wówczas nie zachował się honorowo i nie złożył rezygnacji – dodaje.

Rodzik milionerem

Postanowiliśmy sprawdzić, jak głębokie jest „koryto”, które wypominają sobie opolscy samorządowcy.

To, ile zarobił Zenon Rodzik na urzędzie starosty, wprawia w osłupienie. Łącznie przez 20 lat przytulił prawie 2,9 mln zł – tak wynika z udostępnionej przez starostwo informacji publicznej, o którą wystąpiliśmy. Na tę kwotę składają się wynagrodzenie za pracę: 2,45 mln zł, nagrody jubileuszowe – 37,5 tys. zł, ekwiwalent za niewykorzystany urlop – 147,2 tys. zł i odprawa wypłacona w związku z zakończeniem sprawowania urzędu – 31,8 tys. zł. W tabeli, którą publikujemy obok, wyszczególnione zostały jeszcze trzy inne pozycje: trzynasta pensja – 196,2 tys. zł, nagroda – 2 tys. zł, dodatek specjalny – 5,5 tys. zł.

Jak na tym tle prezentuje się obecny wóldarz powiatu i jego zastępca? Dariusz Piotrowski, zasiadający na stołku starosty opolskiego od listopada 2018 roku zarobił do tej pory ponad 291 tys. zł. Na tę sumę złożyły się: wynagrodzenie – 268.686 zł, nagroda jubileuszowa – 10.620 zł i trzynastka – 12.051 zł. Z kolei wicestarosta Janusz Złotucha wpadł prawie 214 tys. zł, z czego – 161.920 zł to wynagrodzenie, 42.908 zł – dodatek specjalny i 8897 zł – trzynastka. Wszystkie kwoty podajemy brutto.

Agnieszka Ciekot

A U T O P R O M O C J A

JESTEŚMY LIDEREM

W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

**12 PORTALI INTERNETOWYCH
9 TYGODNIKÓW**

lubartow.24wspolnota.pl
pulawy.24wspolnota.pl
miedzyrzec.24wspolnota.pl
parczew.24wspolnota.pl
radzyn.24wspolnota.pl
opole.24wspolnota.pl

Lukow24.pl **Lublin24.pl**

**BIALA SIE
DZIEJE** **SIEDLCE
się dzieje**

**tuba
LECZNEJ**

24wspolnota.pl

**ZAINWESTUJ
W SKUTECZNĄ REKLAMĘ**

Puławy, Opole Lubelskie
Renata Szymańska ☎ 517 070 830
✉ szymanska24wspolnota@gmail.com

Lubartów, Łeczna
Adrian Kępa ☎ 780 029 973
✉ kepa24wspolnota@gmail.com

Gdyby rzeczywiście w domu kobiety zaczął ulatniać się gaz, takie urządzenie niczego by nie wykryło

Domokrążca wykorzystał tragedię, żeby naciągnąć na czujnik gazu

POWIAT PUŁAWSKI: 300 złotych zapłaciła mieszkanka Puław domokrążcy za czujnik gazu. Odwiedził ją zaraz po tragicznym wybuchu gazu, w którym zginęły dwie osoby. Nie dość, że słono przepłaciła, to na dodatek wciśnięto jej nie czujnik gazu, tylko dymu.

Kobieta ostrzega przed oszustwami

Mieszkanka bloku na ul. Leśnej poprosiła, żeby nie robić jej zdjęć i nie podawać w gazecie nazwiska – boi się, że osoba, która ją oszukała, mogłaby zobaczyć artykuł i zemścić się za nagłośnienie sprawy. Starsza pani chce jednak przestrzec ludzi, by nie stracili pieniędzy w taki sposób jak ona.

18 grudnia wczesnym rankiem w Puławach na ul. Krótkiej doszło do wybuchu gazu w domu jednorodzinnym. Eksplozja była tak silna, że całkowicie zniszczyła budynek i uszkodziła sąsiadujące domy. W gruzach zginęły dwie osoby, a trzecia trafiła do szpitala z rozległymi oparzeniami. To wydarzenie poruszyło lokalną społeczność. Jak się okazuje, zmotywowało także oszustów, którzy zwiertziły okazję do interesu.

Wzięła go za fachowca ze spółdzielni

Dwa dni przed Wigilią do drzwi 80-latki z ul. Leśnej zapukał mężczyzna. Jak mówi puławianka, miał na oko jakieś 40 lat, ale poza tym nie przyjrzała mu się dokładnie, tym bardziej, że był w masce.

– To był czas porządków przed świętami. Akurat gdy zapukał,



Takie plastikowe urządzenie rzekomo do wykrywania ulatniającego się gazu, nawet bez baterii, zostawił mieszkance Puław obcy mężczyzna. Kosztowało ją to aż 300 zł

oglądałam ważną dla mnie transmisję mszy i oderwał mnie od tego. To było około 13:00. W dodatku byłam trochę rozkojarzona i zamyślona, bo święta to dla mnie trudny czas, jako że jestem samotną osobą. Mówił, że sprawdza czy nie ulatnia się gaz i instaluje alarmy, z racji tego, że był ten wybuch. Pomyślałam, że pewnie spółdzielnia prowadzi teraz takie kontrole. Po całym zdarzeniu dzwoniłam jednak do spółdzielni i okazało się, że nikogo nie wysłali – opowiada seniorka.

Zamiast rat, lepiej wpłacić całość

Domokrążca od gazu użył w kuchni jakiegoś dzwoniącego urządzenia i wysoko nad kuchenką zamontował na ścianie mały pla-

stikowy przedmiot. Zaproponował kobiecie dwie możliwości zapłaty – w całości albo na raty.

– Proponował, żebym za to urządzenie płaciła 30 zł co miesiąc przez rok, albo od razu zapłaciła 300 zł, dzięki czemu 60 zł miałam zaoszczędzić. Dziś żałuję, ale wtedy pomyślałam, że co miesiąc muszę pamiętać o wielu różnych rachunkach, nie chcę pamiętać o kolejnym i dlatego zdecydowałam się od razu zapłacić całość. Pan miał ze sobą jakąś listę, na której było wiele nazwisk z wpisaną obok nich kwotą – głównie 30 zł. Myślę więc, że nie tylko ja mogłam paść ofiarą takiego oszusta. Nie wiem co mnie podkuśiło, bo gdybym wpłaciła tylko 30 złotych, to chociaż straciłabym tylko tyle, a nie całe 300 zł – mówi pokrzywdzona kobieta. Pokazuje też kwitek, który dostała od domokrążcy. Jest

na nim tylko parafka, nigdzie nie widnieje pieczęćka z nazwą firmy, danymi kontaktowymi itp.

Nawet dziesięć razy drożej

Wieczorem u seniorki zakiełkowała myśl, że została naciągnięta. Za 300 zł oszust nawet nie zostawił w środku baterii, potrzebnej do działania urządzenia. Takie urządzenie nie wykryłoby gazu. Ale nie tylko z powodu braku baterii.

Na podstawie zdjęć urządzenia, wykonanych w mieszkaniu seniorki, spróbowałismy zbadać, ile tak naprawdę mogłoby kosztować w sklepie. Napisy na czujniku są w języku niemieckim, jednak z pomocą internetu szybko udaje się je przetłumaczyć. Z zaskoczeniem odkrywamy, że to nie czujnik gazu, a fotoelektryczny czujnik dymu.



Seniorka pokazuje też kwitek, który dostała od domokrążcy. Jest na nim tylko parafka, nigdzie nie widnieje pieczęćka z nazwą firmy, danymi kontaktowymi itp.

Mówił, że sprawdza czy nie ulatnia się gaz i instaluje alarmy, z racji tego, że był ten wybuch

Urządzenie, nawet gdyby działało, nie uchroniłoby więc seniorki, w razie ulatniania się gazu.

Na internetowej aukcji odnajdujemy identyczny model czujnika – kupiony na prezent i nieużywany – który ktoś wystawił za 13 zł. W sklepach AGD/RTV ten model nie jest dostępny, jednak bardzo zbliżone wyglądem i użytą technologią czujniki można kupić już za 30 zł. Ten może być jeszcze tańszy z racji tego, że to model no-name – bez żadnych firmowych oznaczeń na obudowie ani wiadomości o posiadanych atestach itp. Pokrzywdzona kobieta podejrzewa też, że to zużyty czujnik.

– Podejrzewam, że miał ten czujnik zdemontowany z jakiegoś innego miejsca. Za ile by go nie sprzedał, miał więc „czysty” zysk – mówi seniorka.

Gdyby rzeczywiście w jej domu zaczął ulatniać się gaz, takie urządzenie niczego by nie wykryło.

PSM – warto zgłaszać nam wątpliwości

Mieszkanka ul. Leśnej o wizycie fałszywego fachowca po-

informowała spółdzielnię mieszkaniową. Jej kierownictwo prosi o rozprawę i czujność, przypominając że spółdzielnia kontrole gazu zawsze zapowiada.

– Miałam tylko jedno zgłoszenie dotyczące sprzedaży czujników gazu w mieszkaniach (właśnie od pani z ul. Leśnej, której sytuację opisujemy w artykule – przyp. red.), dlatego trudno powiedzieć, czy to był tylko jednorazowy incydent, czy może więcej osób zostało wykorzystanych w podobny sposób. Zawsze z wyprzedzeniem informujemy mieszkańców o wszelkich przeglądach i kontrolach. One nigdy nie są płatne. Zawsze uczulam, żeby nie wpuszczać obcych osób do mieszkania i ewentualnie zgłosić taki fakt do administracji PSM. W razie wątpliwości, z osobą dokonującą przeglądu można umówić się na drugi dzień i potwierdzić w spółdzielni, że rzeczywiście zostało jej zlecone takie zadanie – mówi Katarzyna Chabros, zastępca prezesa Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Kamil Wąsik

65-latek spalił się w swoim domu

POWIAT ŁUKOWSKI: Drewniany dom prawie w całości spłonął. Kiedy strażacy weszli do środka, natrafili na zwęglone ciało.

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 13 stycznia, we wsi Jedlanka, w gminie Stoczek Łukowski.

- Drewniany budynek uległ niemal całkowitemu spaleni. Strażacy odnaleźli zwęglone ciało mieszkającego tam

65-latka – informuje Marcin Józwiak z Komendy Policji w Łukowie.

Na miejscu pożaru działały: OSP Jedlanka, OSP KSRG Dąbie, OSP Szyszki, PSP Łuków. Akcja gaśnicza trwała od godz. 19:45 do 23:45.

- Po przyjechaniu na miejsce okazało się, że pożarem objęty jest cały budynek, niezwłocznie przystąpiliśmy do działań. Po przygaszeniu i przeszukaniu domu, natrafiliśmy na zwęglone ciało – relacjonują strażacy.

Ofiarą był samotny człowiek. Mieszkał przy drodze krajowej 76, czyli w ścisłych zabudowaniach. Po sąsiedztwie w odległości około 5 metrów stał drugi dom mieszkalny, jak również w podobnej odległości stał budynek gospodarczy. Na szczęście pożar udało się bardzo szybko opanować, jedynie zagrożenie stwarzał strzelający eternit.



110 Drewniany budynek uległ niemal całkowitemu spaleni. Zginął w nim samotny mężczyzna (fot. OSP Jedlanka)

Zaszczepić możemy się na terenie całego kraju, gdziekolwiek chcemy

Prawie 30 tysięcy zaszczepionych. Za chwilę seniorzy

Pod koniec grudnia pierwsze dawki szczepionki przeciwko COVID-19 podano medikom - w Lubelskiem zaszczepiono dotąd prawie 30 tys. osób z tzw. grupy zero. Ruszyły zapisy na szczepienia dla osób w wieku powyżej 80 lat, wkrótce pierwsi chętni seniorzy dostaną szczepionkę.

Najpierw medycy, później podopieczni DPS-ów

Na pierwszy ogień idą przede wszystkim medycy. W tzw. etapie zero zaszczepieni mogą zostać pracownicy sektora ochrony zdrowia, domów pomocy społecznej i ośrodków pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym także w sanepidach. Do tego rodzice wcześniaków i lekarze emeryci mający prawo wykonywania zawodu. Szczepienia dla tej grupy ruszyły 27 grudnia. W kolejnym etapie szczepieni będą pensjonariusze domów pomocy społecznej i innych instytucji tego rodzaju, osoby powyżej 60. roku życia - w kolejności od najstarszych, służby mundurowe oraz nauczyciele. - Szczepienia pensjonariuszy domów pomocy społecznej będą prowadzone od 18 do 22 stycznia - zaznacza Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Miasto/powiat	Liczba szczepień (18.01., godz. 10.30)
Lublin	11883
Biała Podlaska	1510
Chełm	1051
Zamość	1441
parczewski	533
radzyński	536
łukowski	438
puławski	2121
lubartowski	556
opolski	410
łęczyński	618
lubelski	432
bialski	176
rycki	327
chełmski	0
włodawski	528
tomaszowski	724
janowski	436
kraśnicki	323
świdnicki	254
krasnostawski	513
biłgorajski	427
zamojski	174
hrubieszowski	506

Żeby zapewnić bezpieczeństwo w zakresie COVID-19 dla całej Polski, trzeba byłoby zaszczepić około 80 proc. obywateli - wyliczyły władze. A to... 30 mln ludzi.

Za chwilę seniorzy. Jak się zapisać?

15 stycznia ruszyła rejestracja na szczepienia dla osób z etapu pierwszego. Na konkretne terminy zapisywać mogą się osoby powyżej 80 roku życia. Od 22 stycznia ruszą zapisy na terminy dla osób w wieku powyżej 70 lat. - Szczepienia dla tych osób rozpoczną się 25 stycznia 2021 r. O starcie rejestracji dla kolejnych grup

będziemy informować na bieżąco - zapowiada Bartoszek.

Są trzy możliwości umówienia się na konkretny termin szczepienia. Pierwsza to telefon na całodobową i bezpłatną infolinię 989. Do zapisu wystarczy numer PESEL oraz numer telefonu komórkowego, zapisać na szczepienie daną osobę może ktoś z najbliższych. Druga to zarejestrowanie się elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na

www.pacjent.gov.pl. By tego dokonać, potrzebny jest Profil Zaufany, umożliwiający załatwianie spraw urzędowych przez internet. Trzecia możliwość to bezpośrednie skontaktowanie się z wybranym punktem szczepień - adresy i telefony do punktów znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia. - Na terenie woj. lubelskiego mamy ponad 400 punktów szczepień. Do 25 stycznia pojawią się w każdej gminie w województwie - zapewnia rzecznik lubelskiego NFZ. Punkty szczepień mogą nie otrzymać na czas wystarczającej liczby dawek szczepionki, by zaszczepić wszystkich chętnych od razu. Co wtedy?

- Osoby w danym punkcie będą szczepione zgodnie z przygotowanym przez nie harmonogramem i zgodnie z rejestracją osób - odpowiada Małgorzata Bartoszek.

Zgłosić można się już teraz. I czekać na swoją kolej

W drugim etapie szczepione będą m.in. osoby w wieku poniżej 60. roku życia z chorobami przewlekłymi, które zwiększają ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19. A także osoby bezpośrednio zapewniające podstawowe funkcjonowanie państwa. Trzeci etap to już szczepienia pozostałej części dorosłej populacji. Od 15 stycznia chęć zaszczepienia może zgłaszać każda osoba w wieku od 18 do 69 lat. Należy zrobić to za pośrednictwem strony internetowej www.szczepimysie.pacjent.gov.pl. System powiadomi nas o rozpoczęciu rejestracji osób z tej grupy i automatycznie wystawi skierowanie na szczepienie. Wtedy też będzie można zarejestrować się na konkretny termin.

Nie ma rejonizacji

Zaszczepić możemy się na terenie całego kraju, gdziekolwiek chcemy. - Nie ma rejonizacji. Podczas rejestracji na szczepienie, danej osobie zostanie zaproponowany najbliższy punkt szczepień. Jeśli żaden z proponowanych terminów nie będzie jej pasował albo będzie chciała zaszczepić się w innym punkcie, w innym mieście, to będzie taka możliwość - wyjaśnia Małgorzata Bartoszek.

Za darmo i dobrowolnie. Ale przewidziane są uprawnienia

Szczepionka jest bezpłatna i dobrowolna. Podawana jest w dwóch dawkach poprzez zastrzyk w mięsień ramienia. Druga dawka może zostać podana po co najmniej 21 dniach od pierwszej, a docelową odporność organizm uzyskuje po siedmiu dniach od przyjęcia drugiej dawki. Zaszczepieni będą mogli uzyskać tzw. paszport osoby zaszczepionej. „Będzie on potwierdzał, że osoba jest zaszczepiona i może korzystać z uprawnień, które przysługują osobom zaszczepionym” - czytamy w komunikacie na rządowej stronie, choć wspomniane uprawnienia nie zostały jeszcze określone. Według zapowiedzi Ministerstwa Zdrowia, w każdej gminie będzie funkcjonował co najmniej jeden mobilny punkt szczepień, m.in. dla osób, które nie mogą samodzielnie dotrzeć na szczepienie.

Szykują kasę na odszkodowania

Rząd planuje utworzenie Funduszu Kompensacyjnego, aby osoby, u których wystąpią niepożądane skutki uboczne przyjęcia szczepionki przeciwko COVID-19, mogły otrzymać

odszkodowanie. „Jego dysponentem będzie Rzecznik Praw Pacjenta. Świadczenia z Funduszu obejmą osoby, które miały wykonane szczepienia ochronne przeciw COVID-19 przeprowadzane po 26 grudnia 2020 r., u których wystąpiły działania niepożądane, tj. konieczna była hospitalizacja przez co najmniej 14 dni lub u których wystąpił wstrząs anafilaktyczny powodujący konieczność obserwacji lub hospitalizacji co najmniej 14-dniowej. Obecnie trwają prace legislacyjne nad konkretnymi rozwiązaniami” - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Trzeba zaszczepić trzydzieści milionów

Żeby zapewnić bezpieczeństwo w zakresie COVID-19 dla całej Polski, trzeba byłoby zaszczepić około 80 proc. obywateli - wyliczyły władze. A to... 30 mln ludzi.

„Aby osiągnąć odporność populacyjną, zaszczepić powinno się jak najwięcej osób. Dla różnych szczepionek podaje się różny odsetek zaszczepionych pozwalający na ochronę pozostałych osób, które nie mogły się zaszczepić. Przyjmuje się, że powyżej 80 proc. zaszczepionych osób w populacji będzie stanowić kokon ochronny dla niezaszczepionych. Ale już 50 proc. zaszczepionej populacji istotnie wpłynie na zmniejszenie ryzyka szerzenia się w niej koronawirusa” - czytamy na rządowej stronie poświęconej zagadnieniom dotyczącym szczepionki przeciwko COVID-19.

Dominik Smagała

Covid uderza rzadziej, ale mocniej

W powiecie bialskim wzrosła liczba zgonów, w tym z powodu jedynie Covid-19. Choć samych zakażeń jest zdecydowanie mniej.

Ministerstwo Zdrowia podało, że w sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow.

bialskim pojawiło się 95 nowych przypadków zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było aż 131).

W ostatnich siedmiu dniach, do poniedziałku 18 stycznia, zmarło tam 12 osób na Covid-19 i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu 5), w tym cztery z powodu tylko samego Covid-19 (trzy we wcześniejszym tygodniu).

Nagły skok w statystyce zakażeń i przypadków śmiertelnych został ogłoszony w środę (być może był to efekt spotkań w rodzinach obchodzących święta prawosławne zgodnie z kalendarzem juliańskim).

Zaskakujące były dane raportu ministerstwa z 18 stycznia, gdy nagle okazało się, że w woj. lubelskim wykazano ponad połowę

(6) zgłoszonych w całym kraju przypadków śmiertelnych (11) z powodu tylko Covid-19! W tym trzy zgony były w pow. kraśnickim, dwa w pow. bialskim i jeden w Białej Podlaskiej.

W szpitalach ciągle pojawiają się nowi pacjenci z covid. Np. w Międzyrzeczu, jak powiedział nam w piątek dyrektor Marek Zawada, leczono 16 osób (na 20

miejsz przeznaczonych na ten cel).

– Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy urządzenie do tlenoterapii, o które zabiegaliśmy od wielu tygodni – informuje dyrektor. Podkreśla, że do szczepienia przeciw covid zgłosiło się ponad 150 osób pracujących w szpitalu (65 proc.).

Pomocy potrzebują też ozdrowieńcy. – Coraz więcej osób,

które przeszły już infekcję koronawirusową i odczuwają problemy zdrowotne, korzysta ze specjalnej przychodni, gdzie przyjmują pulmonolodzy – informuje Magdalena Us, rzeczniczka bialskiego szpitala.

Marek Pietrzela

Ze szpitala na starostę Janusz Hordejuk następcą Jerzego Maślucha

Powiat parczewski: Janusz Hordejuk, związany z Polskim Stronnictwem Ludowym wieloletni dyrektor szpitala w Parczewie, został nowym starostą powiatu parczewskiego. Jednym głosem pokonał Artura Makówkę, którego kandydaturę zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość.

Rada powiatu wybierała w miniony piątek nowego starostę - następcę zmarłego Jerzego Maślucha, który w grudniu przegrał walkę z koronawirusem.

Hordejuk kontra Makówka

Polskie Stronnictwo Ludowe zaproponowało kandydaturę 57-letniego Janusza Hordejuka, który przez ostatnich 15 lat był dyrektorem parczewskiego szpitala, a w 2015 roku kandydował do Sejmu z list PSL.

- Jest bardzo dobrym gospodarzem. Jak został dyrektorem, to zadłużenie szpitala sięgało wysokości rocznego kontraktu, wyszedł z tego bez pomocy. Zrobił bardzo dużo inwestycji. Przy takim podejściu do spraw gospodarczych, jest to osoba odpowiednia w tych trudnych czasach. Współpracuje cały czas ze starostwem, z radą powiatu - rekomendowali Hordejuka radni PSL-u.

Prawo i Sprawiedliwość i klub Ziemia Parczewska zaproponowały 55-letniego Artura Makówkę.

- Ukończył administrację

na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, ma ukończone studia podyplomowe w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. W latach 2006-2010 był radnym miejskim w Parczewie, od 2010 roku to radny powiatu parczewskiego, osoba doświadczona - zachwalali Makówkę radni PiS.

Hordejuk wygrywa jednym głosem

Nowym starostą został jednak Janusz Hordejuk, który w tajnym głosowaniu otrzymał osiem głosów, wygrywając jednym głosem z Arturem Makówką.

Oznacza to, że powtórzył się scenariusz z 2018 roku, kiedy Jerzy Maśluch jednym głosem pokonał Krystynę Jaśkiewicz.

- Dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem, jestem mieszkańcem tego powiatu i losy ziemi parczewskiej są mi bardzo bliskie. Myślę, że nasza współpraca będzie owocna. Mam nadzieję, że będę kontynuatorem pozytywnych działań poprzednika - powiedział tuż po wyborze Janusz Hordejuk.

Artur Makówka pogratulował nowemu staroście i życzył „bardzo owocnych wyników pracy”.

Jakie będą pierwsze decyzje nowego starosty? - Dla mnie pierwszy tydzień będzie czasem wdrażania się do pracy, odbywania spotkań ze współpracownikami. Na konkretne decyzje przyjdzie czas - powiedział nam w poniedziałek (18 stycznia) Hordejuk.

Janusz Hordejuk w odróżnie-



Artur Makówka z Prawa i Sprawiedliwości przegrał z Januszem Hordejukiem tylko jednym głosem

niu od Jerzego Maślucha nie jest radnym. Przepisy stanowią, że starostę wybiera rada powiatu, ale nie musi być on radnym.

Co dalej - rada powiatu wybierze wicestarostę oraz pozostałych członków zarządu na wniosek starosty zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady w głosowaniu tajnym.

O szpitalu było głośno

Kierowany przez Hordejuka szpital wielokrotnie gościł na łamach prasy. M.in. głośna była sprawa usług fryzjerskich w lecznicy.

Prokuratura wszczęła postępowanie po doniesieniu reportera „Wspólnoty”. Sprawdziła, czy 9 i 10 kwietnia 2020 roku dyrektor szpitala i powiatowy inspektor sanitarny nie przekroczyli uprawnień, wyrażając zgodę i organizując podczas stanu epidemii na



Janusz Hordejuk urodził się 3 czerwca 1964 roku w Lublinie. Jest menedżerem z wieloletnim doświadczeniem, parczewskim szpitalem kierował przez 15 lat. Ukończył m.in. studia podyplomowe z zarządzania zakładami opieki zdrowotnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Ma m.in. dom warty 300 tysięcy złotych i mieszkanie o wartości 150 tysięcy złotych. Jeździ Mercedesem E212 z 2015 roku

terenie szpitala usługi fryzjerskie dla personelu.

Obowiązywało wówczas rozporządzenie premiera zakazujące działalności m.in. zakładów fryzjerskich. Prokurator musiał ocenić, czy w szpitalu nie działa-

no na szkodę interesu prywatnego osób korzystających z usług, świadczących usługi, zatrudnionych w szpitalu, jego pacjentów oraz interesu społecznego.

- Postępowanie zostało umorzone, bo nie dopatryliśmy się

NFZ kontroluje parczewski szpital

W środę, 20 stycznia, ma się zakończyć kontrola Narodowego Funduszu Zdrowia w parczewskim szpitalu. Urzędnicy sprawdzają, czy przeprowadzone w tej placówce szczepienie przeciwko koronawirusowi burmistrza Pawła Kędrackiego było zgodne z przepisami.

Burmistrz Kędracki zaszczepił się przeciwko koronawirusowi w pierwszym tygodniu stycznia, kiedy trwały szczepienia tzw. grupy zero, obejmującej głównie lekarzy. - Burmistrz został zaszczepiony przeciw COVID-19, a brakuje szczepionek dla pielęgniarów - napisała na Facebooku Monika Pawłowska, posłanka Lewicy. Burmistrz tłumaczył, że nie złamał prawa. - Moja żona jest lekarzem w parczewskim szpitalu. Zgodnie z prawem miałem taką możliwość i skorzystałem z niej - powiedział Kędracki.

Na wniosek Janusza Hordejuka, wówczas jeszcze dyrektora szpitala oraz wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, Narodowy Fundusz Zdrowia wszczął jednak kontrolę w parczewskiej lecznicy. - Kontrola będzie się odbywać do 20 stycznia. Po tym terminie będą wskazane ewentualne wytyczne NFZ-u - powiedział Artur Jaszcuk, wicestarosta parczewski.

znamion przekroczenia uprawnień przez dyrektora szpitala - powiedział nam Adam Hunek, prokurator rejonowy w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Policjantom nie udowodniono matactwa. Ich koleżanka oskarżona

Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie trzech głośnych zdarzeń z udziałem policjantów. Jednak główna bohaterka tych „afar” ma kolejne problemy po tym, jak po pijanemu dachowała seatem ibizą.

22 października 2019 r., kiedy należący do policjantki seat ibiza uderzył w betonowy słup oświetleniowy przy al. Solidarności w Białej Podlaskiej. Osoba kierująca porzuciła pojazd.

Nie udało się udowodnić, że była pijana

Policjanci ustalili, że auto należy do pochodzącej z Międzyrzecza Podlaskiego funkcjonariuszki Iwony Ł. Dotarli do niej i zbadał trzeźwość. Pierwszy wynik był negatywny, ale drugie badanie miało wykazać 0,29 promila alkoholu w organizmie. Pobrano krew do badań. Powstało podejrzenie, że w komendzie usiłowano tuszować sprawę i nakłaniać inne osoby do składania fałszywych zeznań.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie

w sprawie kierowania samochodem marki Seat Ibiza przez kobietę znajdującą się w stanie nietrzeźwości oraz w kierunku m.in. przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań. Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

W ubiegłym tygodniu prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej, poinformowała nas, że śledztwo umorzono.

- Stwierdzono brak czynu zabronionego, gdyż ostatecznie nie udało się udowodnić, że policjantka była nietrzeźwa podczas zdarzenia drogowego - wyjaśnia prokurator.

Dodaje, że nie zabrakło badań

retrospektywnych co do stanu trzeźwości funkcjonariuszki podczas uderzenia auta w latarnię.

- Świadkowie zeznali, że nie doszło do nakłaniania do fałszywych zeznań w komendzie. - mówi prok. Agnieszka Kępka.

Dodaje, że nie potwierdziły się podejrzenia o zacieraniu śladów po wspomnianej kolizji. Nastąpiło zatem umorzenie śledztwa wobec „braku znamion czynu zabronionego”.

Dachowanie po służbie

Na początku kwietnia 2020 r. miejski komendant policji podjął

decyzję w sprawie zamieszanych w tę „afarę” dwóch policjantów. Na prośbę tych funkcjonariuszy, szef bialskiej policji zwolnił ich ze służby.

Policjantka 28 kwietnia po godz. 2 w nocy w Białej Podlaskiej, jadąc obwodnicą miasta w kierunku od Terespolu do Międzyrzecza Podlaskiego straciła panowanie nad autem, zjechała z drogi do przydrożnego rowu, a następnie jej samochód dachował i uderzył w drzewo. Ranna 33-latką trafiła do szpitala. Jej auto - o wartości ok. 10 tys. zł - zostało całkowicie zniszczone.

Podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej

policji, stwierdziła, że badanie stanu trzeźwości 33-latki przeprowadzone bezpośrednio na miejscu zdarzenia wykazało, że znajdowała się ona pod wpływem alkoholu. W szpitalu badania wykazały kolejno 1,81, 1,65 i 1,52 promila alkoholu we krwi kobiety. Policjantka była wtedy w czasie wolnym od służby. Została zwolniona.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. Iwona Ł. postawiono zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Kobieta nie przyznała się i odmówiła składania wyjaśnień

(Pim)

„(...) już dzisiaj zamawiamy dla pana: fartuch, rękawiczki, czepek, maseczkę oraz przyłbice” – pisze w liście salowa

Widmo pokuty zawisło nad głową wicestarosty opolskiego

Czy pierwszy zaszczepiony w powiecie opolskim samorządowiec wykaże się odwagą cywilną i zostanie wolontariuszem w szpitalu? Niektórzy Janusza Złotuchę już dziś zapraszają do dołączenia do zespołu walczącego na pierwszej linii z koronawirusem.

Kilka dni temu minister zdrowia zwrócił się do celebrytów zaszczepionych poza kolejnością z zaskakującym apelem. W jego ślady poszła salowa, autorka listu, który trafił do naszej redakcji.

Dług wobec społeczeństwa do odpracowania

Zdaniem ministra istnieje możliwość, aby zaszczepieni w tzw. grupie zero celebryci i biznesmeni odpracowali swój dług wobec społeczeństwa. Ale te osoby muszą poczuć odpowiedzialność i wykaazać się odwagą cywilną.

– Myślę, że pewnym odpracowaniem niesłusznie przyjętego przywileju byłoby zaszczepienie w pierwszej kolejności byłaby praca w charakterze wolontariusza w przychodniach bądź miejscach, w których można pomóc walczyć z covidem, bo teraz będziecie państwo już na zachorowania odporni – stwierdził na konferencji Adam Niedzielski, minister zdrowia. – Odwołuję się do państwa sumienia, odwagi cywilnej, by dać przykład innym i na zasadzie wolontariatu pokazać, że to szczepienie było wykonywane w dobrej wierze – dodał.

Pierwszym odważnym był Wiktor Zborowski, który też zaszczepił się poza kolejnością. Po apelu ministra, aktor błyskawicznie zapowiedział wolontariat na oddziale covidowym.

„Trzeba to zrobić. Uważam, że to jest dobry pomysł, mimo że w całej tej awanturze moje intencje były czyste. Ja tego nie odbieram jako karę” – mówił mediom artysta.

„Wicestarosto, dołącz do naszego zespołu”

Czy pierwszy zaszczepiony poza kolejnością samorządowiec



Salowa z PCZ: „Jako ten najniższy personel medyczny w naszym PCZ, chętnie zapraszamy do pomocy, gdyż brakuje rąk do naprawde ciężkiej pracy. Mężczyzna szczególnie jest niezbędny w naszym PCZ taki jak pan starosta Złotucha. Wiele prac, jakie wykonujemy jako salowe wymaga dźwigania, czasami naprawde ponad nasze siły”

z powiatu opolskiego pójdzie w ślady aktora, wykaże się odwagą cywilną i odpracuje szczepionkę jako wolontariusz na oddziale covidowym w Poniatowej?

Na to pytanie Janusz Złotucha

nam nie odpowiedział. Nie chciał też odnieść się do samego apelu ministra zdrowia. Po ostatniej naszej publikacji, dotyczącej opolskiej afery szczepionkowej i wypowiedziach na temat rządzących

z PiS - gadatliwy jak mało kto w powiecie wicestarosta – zamilkł na dobre.

A apel ministra zdrowia nie powinien stanowić dla niego powodu do szoku. Janusz Złotucha z medycyną miał bowiem niewiele wspólnego spośród wszystkich opolskich samorządowców. Z wykształcenia jest lekarzem weterynarii. Pracę szpitala i oddziału covidowego w Poniatowej też zna, jak mało kto. Zapewniał na naszych łamach dwa tygodnie temu, tłumacząc się ze szczepienia na covid, że ma częste kontakty z kadrą zarządzającą Powiatowym

Marek Wojciechowski

radny Sejmiku Wojewódzkiego, członek Rady Politycznej PiS

- Z tego co wiem, to pan wicestarosta wyraził skruchę i zamierza przeprosić za swoje wypowiedzi. Ufam, że tak się stanie. Jak wiadomo wicestarosta członkiem PiS nie jest, zatem ewentualne statutowe kary jak upomnienie, czy wydalenie ze struktur PiS go nie dotyczą

Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Dyplomatycznie z naszych pytań wybrnęły władze powiatowej spółki. Gabriela Maja, prezesa PCZ pytaliśmy o to, czy istnieje możliwość, aby wicestarosta mógł odpracować szczepionkę? I czy jeśli wyrazi cywilną odwagę i zgodzi się na pracę w charakterze wolontariusza to zostanie przyjęty do pracy?

„Pan Janusz Złotucha wchodzi w skład Zgromadzenia Wspólników Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. i z tego faktu wynikają jego uprawnienia dotyczące funkcjonowania w strukturze Spółki. Jednocześnie należy podkreślić, że Szpital ma możliwość przyjęcia pomocy w formie wolontariatu, co aktualnie realizowane jest m.in. poprzez obecność żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej” – taką odpowiedź otrzymaliśmy z PCZ.

Żołnierze w ramach wolontariatu obsługują system przeznaczony do bieżącego raportowania zajętości łóżek covidowych. Co mógłby robić wicestarosta w szpitalu? To wskazują autorki anonimowego listu, który trafił do naszej redakcji.

„Jako ten najniższy personel medyczny w naszym PCZ, chętnie zapraszamy do pomocy, gdyż brakuje rąk do naprawde ciężkiej pracy. Mężczyzna szczególnie jest niezbędny w naszym PCZ taki jak pan starosta Złotucha. Wiele prac, jakie wykonujemy jako salowe wymaga dźwigania, czasami naprawde ponad nasze siły” – pisze salowa i wymienia zadania jakie wykonuje.

Autorka listu apeluje też do samorządowca: „już dzisiaj zamawiamy dla pana: fartuch, rękawiczki, czepek, maseczkę oraz przyłbice. Bardzo proszę już wykonać aktualne badania dla celów sanitarno-epidemiologicznych, aby rozpocząć jak najszybciej pracę w naszym zespole. Na pierwszej

linii walki z koronawirusem”.

Wicestarosta obraża rządzących, PiS milczy

Póki co nie zanoszą się, żeby Janusz Złotucha z powodu zaszczepienia się w grupie zero oraz ostrych wypowiedzi, które opublikowaliśmy na temat rządzących Polską poniósł jakiegokolwiek konsekwencje polityczne.

Opolski PiS po naszym ostatnim artykule milczy, a miał się z nami skontaktować, tak bynajmniej zapewniał nas współpracownik szefa lubelskich struktur PiS. Krzysztofa Michałkiewicza też prosiliśmy, aby odniósł się do wypowiedzi wicestarosty, który z nadania PiS sprawuje urząd. Ale czasu na to nie znalazł. Stwierdził, że to sprawa struktur powiatowych.

Honoru PiS obronił Marek Wojciechowski, radny Sejmiku Wojewódzkiego i członek Rady Politycznej PiS, który jako jedyny skomentował sprawę ostrych wypowiedzi samorządowca z Opola Lubelskiego. Jego zdaniem ocena zachowania wicestarosty należy do radnych powiatowych i wyborców.

- Z tego co wiem, to pan wicestarosta wyraził skruchę i zamierza przeprosić za swoje wypowiedzi. Ufam, że tak się stanie – mówi Marek Wojciechowski.

- Jak wiadomo wicestarosta członkiem PiS nie jest, zatem ewentualne statutowe kary jak upomnienie, czy wydalenie ze struktur PiS go nie dotyczą. Zatem ocena jego postawy należy do wyborców i radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Ja osobiście mam nadzieję, że więcej tego typu zachowań w jego wykonaniu nie będzie. Trzeba mu zatem dać szansę na poprawę – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Policja spisywała tych, którzy przyszli uczcić drugą rocznicę śmierci Pawła Adamowicza

POWIAT PUŁAWSKI: W ubiegły czwartek mieszkańcy miasta przybyli pod puławski ratusz, aby złożyć znicze i oddać cześć Pawłowi Adamowiczowi.

Prezydent Gdańska zginął podczas 27. edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w centrum Gdańska.

- Zapalając ten znicz, chcieliśmy upamiętnić jego postać, jak również wyrazić swój sprzeciw wobec mowy nienawiści, agresji i pogardy wobec drugiego człowieka - mówił do zgromadzonych osób Bogdan Ambrozkiewicz z Forum Obywatelskiego. Wydarzenie zorganizowano tylko na 15 minut - ze względu na pandemię. Uczestnicy w ciszy wysłuchali kilka utworów. Niektóre osoby biorące udział w spotkaniu zostały spisane przez policjantów. Działacze Forum pojawili się także przy siedzibie PiS-u na ul. Skowieszyńskiej, gdzie zostawiono znicze oraz portret Pawła Adamowicza.

Dominik Kęsik



Choć spotkanie trwało zaledwie 15 minut, to niektórzy mieszkańcy naszego miasta zebrali się na placu Chopina. Kilka osób zostało spisanych przez policjantów



Pomimo nieprzyjemnej aury Forum Obywatelskie oddało hołd Pawłowi Adamowiczowi



Znicze oraz zdjęcie Adamowicza znalazły się także przy siedzibie puławskiego PiS-u na ul. Skowieszyńskiej

Restaurator zaprasza potrzebujących na darmowe dania z zewnętrznej lodówki

ŁUKÓW: Kamil Walczak, właściciel Restauracji „Zielony Gaj” w Łukowie zorganizował pierwszą w Łukowie jadłodzielnię. Wstawia do lodówki darmowe zupy i inne posiłki. Zachęca również innych, aby przynosili tam jedzenie, którym chcą się podzielić.

Jadłodzielnia to po prostu lodówka (lub szafka) postawiona w miejscu ogólnie dostępnym. W Łukowie jest to lodówka z przeszklonymi drzwiami, schowana pod daszkiem, stojąca obok restauracji pana Kamila. Jest otwarta 24 godziny na dobę. W dowolnej porze można odbierać i wstawiać jedzenie.

Odbierz, zostaw, wymień się

Kamil Walczak wstawia codziennie to, co zostaje w restauracji z obiadu dnia. Zachęca także, aby zostawiać żywność, której mamy w nadmiarze. Można także wymienić się posiłkiem, biorąc coś dla siebie, a wstawiając do lodówki coś innego.

- Od zawsze chciałem być dobrym człowiekiem i wszystkim pomagać. Ze względu na panujące warunki pogodowe, postanowiłem wesprzeć ludzi bezdomnych i potrzebujących, którzy tak samo, jak każdy z nas, zasługują na ciepły posiłek. Już od kilku miesięcy starałem się oferować ciepłe obiady potrzebującym, lecz niestety musiałem tego zaprzestać, ponieważ coraz częściej po posiłki przychodzili osoby pod wpływem alkoholu lub innych używek. Nie chciałem narażać swojego personelu na niebezpieczeństwo, więc postanowiłem postawić lodówkę na zewnątrz, tak aby każdy człowiek mógł sobie przyjść i sam wziąć obiad lub produkty do przygotowania jedzenia - mówi Kamil Walczak.

Wspiera w pandemii

Restaurator opowiada, że jego pracownicy codziennie gotują więcej zupy, aby wystarczyło jej dla potrzebujących.

- Warto wspomnieć o tych, którzy tak samo, jak my wkładają regularnie różne przedmioty i produkty spożywcze, które z pewnością przydadzą się

REGULAMIN KORZYSTANIA Z LODÓWKI:

1. Wstawiamy tylko produkty nadające się do spożycia; niezaczone lub szczelnie zamknięte; zachowujemy porządek i czystość; postaramy się zachować umiar, ponieważ potrzebujących jest wielu.
2. Restauracja „Zielony Gaj” nie ponosi odpowiedzialności za produkty umieszczone w lodówce przez mieszkańców Łukowa i osoby trzecie. Żywność przygotowana przez restaurację będzie oznaczona naklejkami z logo „Zielonego Gaju”.

ludziom biednym - dodaje pan Kamil.

To nie pierwsza akcja pomocowa pana Kamila. Podczas pierwszej fali pandemii oferował obiad dnia dla służb mundurowych i personelu medycznego w cenie 10 zł.

- Codziennie woziliśmy 10 darmowych pizz dla pracowników szpitala. Ze względu na ciężkie czasy i kryzys, który spadł również naszą restaurację, podwyższyliśmy cenę zestawu dnia dla wcześniej wspomnianych instytucji na 13 zł - mówi Walczak.

mo

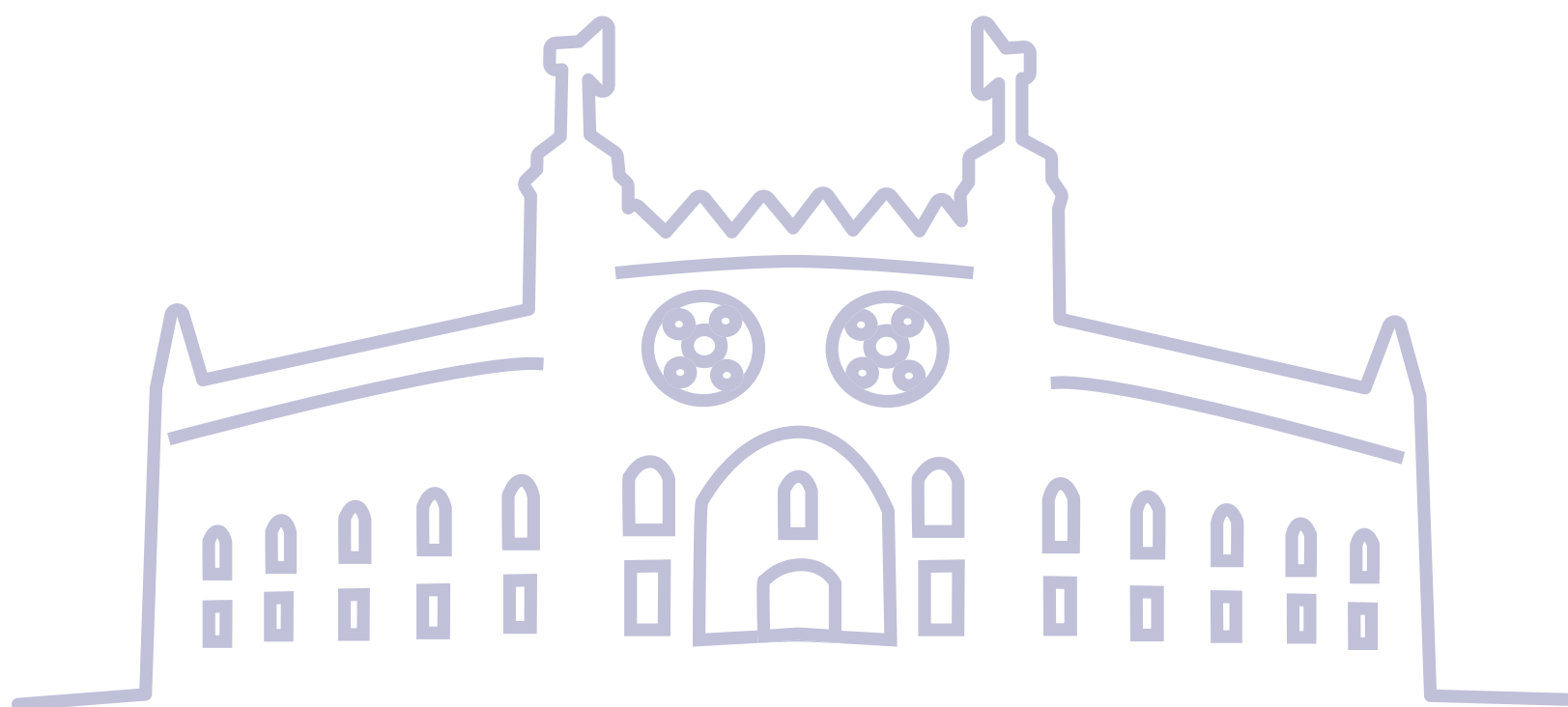


Kamil Walczak, właściciel restauracji Zielony Gaj z Łukowa:

- Postanowiłem postawić lodówkę na zewnątrz, tak aby każdy człowiek mógł sobie przyjść i sam wziąć obiad lub produkty do przygotowania jedzenia - mówi

Lublin24.pl

**Nowoczesny portal
Nowoczesnego miasta**



Dzień Babci i Dziadka



**Dla Babci Teresy
Celińskiej-Janowicz z Celin**

Ty Babciu, dla Gromadki wnuków kochających, jesteś podporą, przykładem i siłą. Życzymy Ci dzisiaj, aby szczęścia słońce zawsze dla Ciebie Babciu z radością świeciło.

Życzą Wnuczka Katarzyna Wróbel z Mężem Piotrem z Karwowa



**Dla Kochanej Babci
Jolanty Paciork z Łukowa**

Kochana babciu, w dniu Twojego święta życzę ci, aby na Twojej twarzy zawsze gościł uśmiech, dopisywało ci zdrowie, pogoda ducha nie opuszczała, a wnuki były zawsze powodem do dumy.

Sto lat, babciu!
Kochanej babci dzisiaj życzymy, zdrowia, uśmiechu i miłości.
A przy okazji pięknie prosimy, by żyła nam długo zawsze w radości!
Dziękuję Ci, babciu, za Twoje serce, które jest pełne miłości i dobra, za Twoją pomoc, opiekę i wsparcie. Za to, że zawsze mogę na Ciebie liczyć.
Gdy inni ludzie zawodzą,
Ty jesteś dla mnie opoką.
Najpiękniejsze życzenia na Dzień Babci
Kochany wnuk Jakub Bartosiewicz



**Najcudowniejszym
Dziadkom pod słońcem:
Babci Kasi i Dziadziowi
Witkowi**

składam najserdeczniejsze życzenia! Żebyście zawsze byli zdrowi, pełni siły do zabawy, żeby szczęście Wam sprzyjało a ja dawał tylko radość! Sto lat życzę

Oluś Szajda

**Dla Babci Janiny i Dziadzia
Stanisława Krasuskich
z Kolonii Karwów**

Chcę Wam złożyć serdeczne życzenia, byście lat setnych dożyli nie wiedząc co to zmartwienia. Ile gwiazd w wieczornym mroku ponad naszym krajem lśni, tyle przynieś drogim Dziadkom jasnych i szczęśliwych dni.

Życzą wnuki Katarzyna Wróbel z Mężem Piotrem z Karwowa

**Dla Babci Ali i Dziadka
Ryska Milczarek**

Dziś mojej babci życzenia złożę,
w wiązankę kwiatów serduszek włożę,
i wiem że bardzo będzie się cieszyć,
kiedy zobaczy że do niej śpieszę.
Moja babunia najlepsza w świecie,
wszystkim wam powiem, bo wy nie wiecie,
Ja babcię Kocham, ściskam za szyję,
niech będzie zdrowa i sto lat żyje :)

wnuczka Aleksandra :)

**Dla Babci Danusi i Dziadka
Staśka Sztukiewicz**

Kochana babciu, kochany dziadku,
dziś wam przynoszę po jednym kwiatku,
do tego dokładam serdeczne życzenia,
niech wam się spełnią wszystkie marzenia!

Życzą: Rokszanka i Amelka Sztukiewicz



**Dla kochanych dziadków: Józefy i Wiesława
Kiryluków z Międzyrzecza Podlaskiego oraz
Joanny Pierek z Białej Podlaskiej**

Kochani, dziś okazja rzadka. Mamy Dzień Babci oraz Dziadka. Jak wiecie jest ich razem czworo, co można sprawdzić, gdy się zbiorą. Wciąż mówią wtedy o tych latach, gdy jeszcze dzieckiem był mój tata. A nasza mama bez swych lalek do łóżka iść nie chciała wcale. A teraz, jak ten czas wciąż leci! Cieszą się z dzieci swoich dzieci. I myślą widząc ich gromadkę, że miło babcią być i dziadkiem. Więc dziś spróbujcie zapamiętać. Czym są dla dziadków ich wnuczka? I pięknej szansy nie przegapcie: kochajcie dziadków swych i babcię.

życzą wnuki: Wojtek, Jarek oraz Hubert

**Babciu Marysiu, Dziadziu
Gadziu**

Niechaj Dziadzio z Babunią tak nam długo żyją,
póki komar z muchą morza nie wypiją.

Ty mucho ty komarze, pijcie wodę powolutku
nich nam Dziadzio z Babcią żyją długo bez smutku.
**Wszystkiego najlepszego życzą wnuki Filip, Michał,
Dawid i Kuba**

**Dla Babci Wandzi, Babci
Danusi, Dziadka Witka
i Dziadka Sławka**

dużo zdrowia i pociechy z wnucząt
życzy wnuczek Marcelek



wasz wnuczek Oluś z Łukowa



Kochanym Dziadkom
Pędzą wnuki ulicami
z ogromnymi laurkami.
Te laurki pełne kwiatów
są dla wszystkich babć i dziadków.
A dziadkowie wraz z babciami
Już czekają przed domami.
Przez lornetki patrzą w dal
wystrojeni jak na bal.
życzy Wiktor Waszak



Wasze wnuczki Julka i Iga



Dianka i Lesio



**Dla Babci Anny Kapala
z Krzywdu**

Jest taka Pani, piękna jak kwiat.
Ogromne serce dla wszystkich ma.
Bardzo ją kocham, ona mnie też.
Być blisko przy niej codziennie chcę.
Dziś wnuczki życzeń mają sto. Żyj babciu ma droga, żyj nam latek sto.
Życzą Pola i Nela Kowalczyk



**Babciu Jadziu Nasza kochana,
nigdy nie bądź zatroskana.
Uśmiechaj się promiennie,
czuj się zawsze wiosennie!
Mało zmartwień i smutku,
plany niech dojdą do skutku,
marzenia zawsze się spełniają,
a choroby Ciebie nie imają!
Z okazji Twojego Święta życzę
kochające wnuki!**



Dla Babci Basi i Dziadzia Stasia

Jest taka Pani, piękna jak kwiat, ogromne serce dla nas ma. Bardzo ją kochamy, Ona nas też. Być blisko Babci Basi codziennie bardzo chcę.
Jest Taki jeden facet, przystojny jak James Bond...
To Dziadzio Stasio nasz kochany, nie znacie Go? To błąd!
wnuczki Pola i Ewa z Parczewa



**Dla Pauliny Krawczyk z Woli
Bukowskiej z okazji 18. urodzin**

Nadszedł dzień, na który długo czekałaś,
byłaś dzieckiem, a dziś dorosłą się stałaś,
dziś świat otwiera przed Tobą drzwi
do kolorowych, choć poważnych dni!
Wielka radość i sielanka, możesz szaleć aż do ranka,
koniec barier, ograniczeń, być dorosłą - TO JEST ŻYCIE
Życzenia składają:

**Rodzice, Siostra Wiola z Mężem i Synkiem,
Siostra Ewelina z Mężem.**



**Życzenia urodzinowe
dla Edwarda Dados ze wsi Sławy**

Gdybym ja mogła tak, jak pragnę szczerze, samo bym szczęście niosła Ci w ofercie.
Róże bym, Tatku, kładła Ci pod nogi i wszystkie troski sprzątała z Twojej drogi.
Lecz nie mam władzy, by ściągnąć na Ciebie, blaski słoneczne, jaśniejące w niebie.
Ani z Twojej drogi nie usunę smutku, tylko kochać Cię mogę - w sercu - po cichutku.
I być Ci, Tatku, pociechą, osłoda i pomagać chętnie całą siłą młodą.
Więc dziś życzenia w jednym zamknę słowie:
Niech Ci Bóg, Tatku, da siły i zdrowie! Bądź taki jak jesteś, nic gorszy,
nic lepszy, uśmiechaj się często - to świat mój upiększy!

Kocham Cię! córka Agata



**Dla Anny i Jerzego Bieleckich
w 50 rocznice ślubu**

Nagrodą jest szczęście dzieci, uśmiech wnuków i prawnuków oraz radość, którą możecie dziś dzielić z przyjaciółmi. Wszystkiego najlepszego - zażyliście przez swą miłość, wierność i uczciwość małżeńską.
Z okazji Złotych Godów życzymy Wam: Radości, która dostrzega piękno małych rzeczy.
Dzieci z rodziną, Wnuki i Prawnuczka

Serca wielkie, broni mało, doświadczenia wojskowego brak zupełnie. Noc Styczniowa na Lubelszczyźnie

Nieudany szturm na Lubartów. Dzielni studenci z Puław

Desperacka próba zdobycia armat zakończyła się wycofaniem oddziału do Kurowa. Setce powstańców z Lublina i miejscowym nie udało się pokonać rotę pułku piechoty. W Końskowoli masakry udało uniknąć się dzięki odważnej nastolatce.

Przygotowania do wybuchu powstania trwały wprawdzie kilka lat, ale konkretną decyzję o momencie rozpoczęcia walki podjęto tydzień przed terminem. Przeważać miał argument o brance do wojska i poważnym zagrożeniu organizacji spiskowej, w tym aresztowania liderów. Najwięcej nadziei pokładano w silnej sieci na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Plan w zasadzie był nieskomplikowany.

Seria jednoczesnych ataków

Nie wdając się w fachowe rozważania i kreślenie ordre de bataille, w największym skrócie streścić go można następująco: atakujemy Moskali w każdym większym miasteczku, gdzie tylko się da. Kijami zdobywamy karabiny, karabinami armaty. Praktyka wykazała, że jeśli nawet gdzieś się udało dojść do tego punktu (np. Radzyń Podlaski), przyszła chwila na zadanie pytania: Hej, wiara, który umie z tego strzelać? Przeważnie okazywało się, że nikt nie umie, wobec tego rozglądano się za koniem, którym by można je odciągnąć. A ten nie zawsze był pod ręką, więc...Dalej, jak się wydaje, nikt w planowaniu militarnym nie zaszedł, czyli obowiązywała zasada „potem się zobaczy”. Zapewne tradycyjnie liczono na świetnie sprawdzony w historii militarnej Polski atut, czyli protekcję Matki Boskiej, albo może nawet wsparcie mocarstw europejskich, to drugie jeszcze mniej prawdopodobne. Dla osiągnięcia celów politycznych był zaś jeden warunek do spełnienia: wygranie wojny lądowej z Rosją.

Nocny chaos

W efekcie w północnej części regionu nieźle wyszedł tylko atak na Łosice, Kodeń i Łomazy (na czele stali polscy Tatarzy ze Studzianki!), przynajmniej do pewnego momentu szło w Radzyniu Podlaskim, ale i tam do rana Rosjanie, przy obustronnych stratach, utrzymali miasto, podobnie poszło księdzu Brzósce w Łukowie. Z Białej Podlaskiej zdradzony Rogiński wycofał się w zasadzie cudem, Parczewa nie zaatakowano w ogóle.

Atak na Lubartów

Żaden spektakularny atak na sam Lublin, z racji na silny, liczący prawie 3000 karabinów garnizon, nie wchodził kompletnie w grę. Wprawdzie spiskowców było około siedmiuset, ale tylko niektórzy mieli jakąkolwiek broń. Planowano atak połową sił na odwach, jednak i to przerosło organizacyjne możliwości - zatrzymany dowódca nie przyszedł na miejsce zbiórki. Druga grupa lubelskich powstańców udała się w kierunku Lubartowa. Ich celem było zdobycie parku artyleryjskiego, stacjonującego w pobliskim Skrobowie. Dowódcą oddziału lubelskiego był, mający staż w armii carskiej, Michał Malukiewicz. Na miejscu czekali miejscowi oraz silny oddział z niedalekiej Kamionki. Łącznie liczba powstańców szacowana jest na ok. 400 osób. Moskali było około 200, natomiast dysponowali oni potężną przewagą broni i wyszkolenia. Do starcia doszło w okolicach dzisiejszego rynku. Poszło na ostro, rozgorzał bój ręczny i na bagnety. Początkowo udało się zaskoczyć Moskali. Jednak z każdą chwilą wojskowa dyscyplina, odruchy i lepsze uzbrojenie zaczęły przechylać szalę na korzyść rot wologodzkiego pułku piechoty. Oddział wycofał się w kierunku na Kurów, o zabranii żadnych armat oczywiście mowy nie było. Porażka była ewidentna. Miejscowi przywódcy w osobach Ignacego Jasińskiego i Jełowickiego zwątpili w możliwość dalszej walki, dotarło do nich, co znaczy starcie nawet najgorliwszych cywilów z regularnym wojskiem i zabrali się za granicę. Podobnie zareagował dowódca ataku na Radzyń, Bronisław Deskur.

Po całonocnym marszu z Lublina o czwartej rano zaatakowano Lubartów

Tymczasem na Powiślu...

Podkreślić trzeba, że istotny element organizacji spiskowej na Lubelszczyźnie stanowili studenci z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z Puław. Rosjanie rok wcześniej eksmitowali szkołę z Marymon-tu koło Warszawy, chcąc odciąć patriotycznie nastawioną młodzież od możliwości działania. Nie było to zagranie skuteczne, rewolta rozsiała ziarno i na prowincji. Oczywiście w chwili wybuchu powstania studenteria stanęła jak jeden mąż do szeregu. Rozkaz otrzymali wprawdzie niemal w ostatniej chwili,

W Lubartowie grupa słabo uzbrojonych powstańców uderzyła na park artyleryjski pułku rosyjskiej piechoty

zorganizowali nawet deputację do Warszawy, która przekonywała tamtejszych decydentów, że moment nie jest odpowiedni, że nie są jeszcze gotowi, jednak nikt rozsądnych chłopaków nie słuchał. Mimo świadomości, że akcja nie ma większych szans powodzenia, na przysięgę przy Świątyni Sybilli stawili się wszyscy. Pojawiło się nawet stu chłopów przyprowadzonych przez proboszcza. Włóścianie jednak, kiedy rozeznali, że na całą tę armię przypada zaledwie kilka karabinów i pistoletów, cała reszta arsenału to sprzęt w zasadzie gospodarczy, cichcem rozeszli się do domów (na marginesie: pieśń Gustawa Ehrenberga „Gdy naród do boju wystąpił z orężem” opowiadająca, jak to chłopci walczyli w polskich powstaniach narodowych, jest ciężką propagandową bzdurą: były to przedsięwzięcia szlachecko- mieszczańskie).

Dzielny malarz, dzielny przyszły ksiądz, dzielna dziewczyna

Jak zwykle w Polsce okazało się, że „*należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów*” - jak powiedział Stanisław Pigoń na wieść o przystąpieniu do powstania warszawskiego Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W szeregach „puławiaków” byli m.in. ludzie tej miary, co słynny później malarz Maksymilian Gierymski i Adam Chmielowski, czyli późniejszy franciszkanin i święty katolicki Brat Albert. Złożony głównie z nich oddział miał początkowo uderzyć na Końskowolę, lecz okazało się, że Moskałe zostali wcześniej ostrzeżeni i są przygotowani do obrony: naszykowali armaty, wystawili czujki, urządzili kilka zamaskowanych punktów ostrzału. W ostatniej chwili dzielna 18-latką, Elżbieta Mullerówna, przyniosła powstańcom wiadomość o zasadzce. Nocną wyprawę przez zamek ponoć przypłaciła chorobą i śmiercią. Na szczęście odstępiono od ataku, który niechybnie zakończyłby się masakrą.



Szkic Aleksandra Gierymskiego. Pałac Czartoryskich, siedziba Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego. Jego starszy brat Maksymilian razem z pół tysiącem takich samych jak on dzielnych młodzieńców wyruszył w powstańcze szeregi



Dowódcą i siłą napędową konspiracji na Lubelszczyźnie był 21-letni Leon Frankowski. Mimo młodego wieku wykazywał się wielką charyzmą i talentem organizacyjnym. Pojmany przez Moskali został powieszony w Lublinie. Mógł uniknąć tego losu, bardzo zabiegała o to rodzina, ale kategorycznie odmówił jakiegokolwiek współpracy z Rosjanami



Adam Chmielowski studiował w Puławach, w powstaniu stracił nogę. Potem był wybitnym malarzem, a po przejściu duchowej przemiany został zakonnikiem, który jako Brat Albert został opiekunem biedaków i katolickim świętym

Dowódca Michał Malukiewicz wcześniej służył w carskim wojsku

Chwila triumfu

W tej sytuacji zmienili kierunek marszu na niebroniony Kazimierz. Tam czekała ich chwila euforii: oddział rozrósł się do kilku setek, na chwilę zaciągnęło się nawet paru starozakonnych i aktorzy z przejeżdżającej akurat niedaleko trupy teatralnej. Oddział przeszedł do Kurowa. To chyba właśnie wtedy (choć Fiodor Berg w swoich wspomnieniach pisze, że miało to miejsce w Kazimierzu) Frankowski wygłosił przytoczony przez nas na początku bonmot o zdobywaniu kijami karabinów. Uradowani sukcesem w części rozeszli się do domów, część wróciła do Puław (do czego mocno zachęcała trafnie

oceniająca perspektywę profesura), wielu jednak pozostało w szeregach.

Trzydniowa niepodległość Kurowa, tygodniowa Kazimierza

W Kurowie doszło do spotkania dwóch grup. Powstańcy odnieśli chwilowy sukces. Miasteczko zostało z łatwością opanowane i przez trzy dni było pod polską kontrolą. Wycofując się z Lubartowa oddział Malukiewicza, nieźle pokiereszowany, znalazł bezpieczne schronienie. Udało się też m.in. przejąć furgon z rosyjskimi pieniędźmi, które zasiły powstańczę kasę. Oddział dowodzony przez Frankowskiego (mimo dużych zasług organizacyjnych

Udało się zająć niebronione Kazimierz i Kurów

Studenci z Puław do ostatnich chwil prosili dowództwo, żeby opóźnić termin wybuchu

kompletnego dyletanta wojskowego) i Zdanowicza (również kiepskiego) operował przez kilka tygodni. O ile pierwszego szanowano, o tyle drugi przez swoich podkomendnych traktowany był „per noga”: co chwila rozważany był bunt, o mały włos go własni żołnierze nie zastrzelili. Przypomniejsi uciekli do Mariana Langiewicza w Góry Świętokrzyskie. Grupa Frankowskiego już w lutym została rozbita w czasie bitwy pod Słupczą. Wśród setki poległych i dobitych po bitwie było wielu studentów z Puław.

Zbigniew Smółko

Podlasko-łukowska czytelnicza jazda obowiązkowa. „Trzy wieki rodziny Levittoux w Polsce”

Z Francji do Łukowa i Radzyna

Niesamowita podróż przez wieki i kontynenty. Spiski, tragedie, filozofia i sztuka. Medycyna, przemysł cukrowniczy, samoloty i czołgi. Piękne kobiety w satynowych sukniach i odziane wyłącznie w gips. Maciej Załuski zabrał czytelników swojej książki w fascynującą wyprawę śladami potomków francuskiego żołnierza osiadłego w 1813 roku w Polsce. Mimo obcych korzeni klan Levittoux dał Polsce całą galerię zasłużonych, wybitnych postaci.

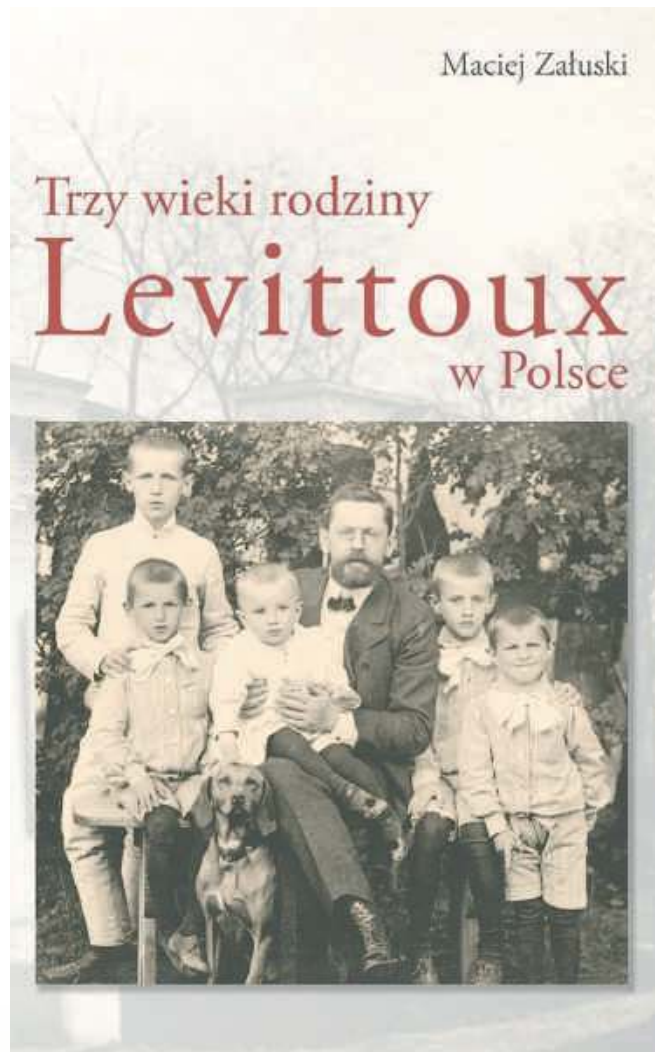
W zasadzie opowiadanie historii polskich potomków Pierre'a Levittoux to właściwie historyczny „samograj”. Bo kogoż my w tej książce nie mamy?

Ojciec Francuz, dzieci arcyPolacy

Jest napoleoński żołnierz, który po desperackim odwróceniu spod Moskwy wzenił się w Polskę, dokładnie zaś w okolice Radzyna Podlaskiego (gdzie jest pochowany) i Łukowa. Są jego synowie - jeden Karol, 21-letni absolwent łukowskiego gimnazjum, męczennik sprawy narodowej, spiskowiec, charyzmatyczny lider okolicznej młodzieży, który osadzony w Cytadeli wolał dokonać samospalenia niż gadać z Moskalami albo - broń Boże - kogośkolwiek wydać przy torturach.

Jest jego brat Henryk, ekscentryk, najbardziej chyba kolorowy ptak w rodzinie, bon vivant, lekarz słynący z pasji do leczenia czerwonym winem albo dla odmiany przypalaniem pacjenta w różnych ciekawych punktach. W wolnych chwilach zajmował się pisanem traktatów filozoficznych, dość kontrowersyjnych, ale czytanych także za granicą (polemizował z nimi m.in. Struwe).

Szerszej publiczności dał się poznać z własnej działalności twórczej, która w dużej części polegała na, co najbardziej chyba fascynowało, zazdroszczących konceptu, współczesnych, oblepianiu gipsem nagich modelek i eksponowaniu takich rzeźb na wystawach, co zapewniło mu sławę prekursora



Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Exemplum, ma twardą okładkę, 572 strony, streszczenia po angielsku i francusku, indeks osobowy (niestety nie ma geograficznego), tablicę genealogiczną i dokumentację fotograficzną. W księgarni internetowej wydawnictwa kosztuje 84 zł

Karol Levittoux była absolwentem łukowskiego gimnazjum, zakładał tu organizację spiskową

i wybitnego artysty.

Wśród znajomych miał m.in. Jana Matejkę, który, będąc pod wrażeniem, dość oryginalnej i wyrazistej skądinąd, urody kolegi, jego twarzą obdarzył na słynnym obrazie Mikołaja Kopernika.

Cukrownik, czołgista, dyplomata, lekarz...

W kolejnych pokoleniach było równie ciekawie. Był ich bratanek Jan, syn inżyniera powiatowego z Radzyna Podlaskiego, który za młodu zapałem tłukł synów carskich czynowników próbujących załotów do jego siostry, sam uganijający się za aktoreczkami.

Później zbudował na Ukrainie prężnie działającą cukrownię przynoszącą poważne dochody. Był kolejny Henryk lekarz, w dwudziestolecie międzywojennym słynący jako wybitny ortopeda, na liście pacjentów miał m.in. mistrza

olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, którego po trudnej kontuzji szybko postawił na nogi i przywrócił do pełnej sportowej formy oraz „nadworny” lekarz, bliskiego mu, środowiska lotniczego. Po sowieckiej napaści był więźniem Starobielska i został zamordowany.

Był student Karol - to imię najwyraźniej nie przynosiło szczęścia - zabity podczas przewrotu majowego, był Juliusz - dyplomata i globetrotter, były charakterne i piękne (z innymi się ci Levittoux w zasadzie nie żenili...) panie... I tak rozdział po rozdziale, człowiek po człowieku, każdy z dobrej gliny, wszyscy niemal szczególnie w jakiejś dziedzinie uzdolnieni. Wszystko to ładnie, z wdziękiem, rozumieniem i uczuciem osadzone na szerokim tle społecznym i historycznym.

Dobra robota, panie prawnuczek

Autor, Maciej Załuski jako absolwent historii KUL-u i potomek rodu Levittoux (prawnuk oficera Pierre'a), jest postacią jak najbardziej predestynowaną do podjęcia takiego wysiłku. Oprócz dostępu do tradycyjnych źródeł w postaci dokumentów prywatnych



Henryk Levittoux był lekarzem, ale pisał też traktaty filozoficzne i zajmował się rzeźbiarstwem

Na słynnym obrazie Matejki „Astronom Kopernik - rozmowa z Bogiem” uczony ma natchnioną, uduchowioną, ale jednocześnie bardzo wyrazistą, męską twarz Henryka Levittoux

Grób Pierrea Levittoux znajduje się na cmentarzu w Radzynie Podlaskim

i publicznych mógł skorzystać z archiwów, zbiorów, albumów, szuflad oraz opowieści i tradycji rodzinnych. Umiejętnie wykorzystane zawsze nadają narracji barw, sprawiają, że książka oprócz zalet porządnej roboty naukowej zyskuje walor cieplej, dobrze opowiedzianej i miłej w odbiorze opowieści rodzinnej.

Historia dosmaczona jest historyjkami. Jak się wydaje udało się przy tej okazji ominąć rażącości i chętki budowania przodkom pomników - autor zdementował m.in. powszechny mit, wedle którego warszawski kościół Karola Boromeusza był postawiony jako swoiste wotum pamięci męczennika Karola. Całość napisana jest żwawo, czyta się z przyjemnością, wręcz rosnącym z każdym rozdziałem akapitem. Dla wszystkich miłośników historii lektura bezcenna, dla tych z Podlasia i Ziemi Łukowskiej wręcz obowiązkowa.

Zbigniew Smółko

Nie starczyło na ulicę

W listopadzie Rada Miasta Łukowa pochyliła się nad nadaniem nazw dla dwóch nowych ulic. Przepadły kandydatury Franciszka Salezego Jezierskiego i właśnie Karola Levittoux. Pierwszy szans nie miał najmniejszych (wyszczałciuch, prozachodni, w ogóle jakaś katolewica, kto to widział...), drugiego zaplanowano na patrona placu albo ronda, żeby - zdaniem niektórych radnych najwidoczniej mało gramotni - zacić mieszczańskie Łukowa nie musieli się trudzić nad francuską pisownią. Nadano nazwy „Wileńska” i „Kresów Wschodnich”, argumentując coś tam o Mickiewiczu i jedności z Polakami ze Wschodu. Piękne to wszystko, sercoszczypatelne i w ogóle, ale takie nazwy można nadawać w dowolnej miejscowości w całej Polsce. Absolutnie wszędzie. Straciliśmy szansę, żeby pochwalić się tym, co nasze, lokalne, udane. Żeby wytłumaczyć dzieciakom, że naprawdę nie pochodzą z prowincji, że u nas też działy się rzeczy nadzwyczajne. Proszę, Łaskawi Państwo Radni, każdy z Was przed wyborami opowiada o tym, jak kocha i jest dumny ze swojej Małej Ojczyzny... Dajcie przy najbliższej okazji szansę upartemu Levittoux, mądrymu Jezierskiemu, dzielnemu księdzu Słotwińskiemu, jednemu z ojców polskiego pszczelarstwa Lewickiemu (choć tu rzeczywiście może być trudno, bo swoją ulicę ma jego brat Stanisław Lewicki!), Łuków naprawdę powodów do dumy nie musi szukać nad Niemnem.

Levittoux, Norwid, Gintrowski

Historię Karola Levittoux rozsławił w kulturze popularnej Przemysław Gintrowski we wzruszającej piosence z płyty „Kamienie”. Pamiętać jednak należy też o tekście Cypriana Kamila Norwida:

„Śmiało młodzieńcze!
choć przepaść bliska

A niebo gromem odzywa się nowym
A nieuchronnego wynidiesz ogniska
W wieńcu gwiazdami iskier brylantowym
I kataraktę niewstrzymaną w pędzie
Przejdiesz, choć trwalsze unosi kamienie;
Strącony z góry głaz ci mijać będzie,
Warcząc opodal jak bezzilne szczenię
A ty sam jeden, wśród żywiołów bitwy,
Ani o błahy zawołasz ratunek,
Ani płacziwie ponowisz modlitwy,
Które przed burzą miałeś na ratunek...”

Z Podlasia przez Orłętą, Wisłę ponownie w Podlasiu.

Powrót Wojczuka. Ma wzmocnić atak

Piłkarze Podlasia mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rundy wiosennej. Podopieczni Rafała Borysiuka mieli w sobotę zagrać z Lutnią Piszczac, lecz sparing nie doszedł do skutku z powodów atmosferycznych.

„Wojo” w domu

Po raz drugi koszulkę Podlasia założy Maciej Wojczuk. 23-letni napastnik jest białczaninem, wychowankiem TOP-u 54. Jako młody chłopiec przeniósł się do grup młodzieżowych Legii Warszawa. Grał w drugim zespole, a następnie co pół roku gościł w innych klubach: Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom.

Przed sezonem 2017/2018 trafił do Podlasia. W 32 meczach



Maciej Wojczuk wrócił do Podlasia. Jak przyznaje, tęsknił za grą w swoim mieście

(2568 minut) i strzelił 11 goli. Dobra postawa została zauważona przez radzyńskie Orłętą, gdzie występował w kolejnym sezonie. Ponownie wystąpił w 32 spotkaniach (2808 minut) i zaliczył 9 trafień. Kolejne rozgrywki spędził w Wiśle Puławy. Rozegrał 19 bojów i strzelił 4 bramki. Ostatni sezon to 18 spotkań (1516 minut) i 2 gole w barwach klubu z Radzyna Podlaskiego.

- Cieszę się, że Maciek jest z nami. Takich graczy chciałbym w Podlasiu jeszcze czterech. Bardzo zależało mi na tym transferze. Będąc trenerem w Orłętach, zabiegałem o niego i udało się go ściągnąć z Podlasia. Teraz przemierzaliśmy odwrotną drogę. Mam nadzieję, że będzie strzelał bramki, jak było za pierwszym razem. Mamy wzmocniony atak. Mamy Maćka, jest Mariusz Chmielewski i Mateusz Golba - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec białczan.

- Rozpoczęliśmy od testów, dzięki którym mam obraz, jak zespół ma trenować. Ćwiczyliśmy od poniedziałku do czwartku dwa razy dziennie. W piątek mieliśmy jedne zajęcia. Za nami intensywny tydzień przygotowań - dodaje.

Poszukiwany obrońca

Szkoleniowiec sprawdzał sześciu zawodników. - Części z nich podziękowałem, kolejni jeszcze będą z nami trenować. Jak już mówiłem, nie potrzebujemy uzupełnień, a wzmocnień. Najbardziej zależy nam teraz na środkowym obrońcy. Z Lutnią miał się pokazać młody i zdolny chłopak, który występował w czwartej lidze mazowieckiej, jednak nie było mu dane zagrać, jak zresztą wszystkim - mówi Borysiuk. Przed tygodniem szkoleniowiec mówił, iż z zespołem trenował Jan Głowacki z Broni Radom i Jakub Hińcza z GKS-u Nowiny. Obaj już wrócili do domów.

Z Podlasiem ćwiczy zawodnik, który sprawia dobre wrażenie. Wiadomo, że jest lewonożny. Może grać jako obrońca i pomocnik.

Bez Antka i Karola

Wiadomo, że wiosną w zespole zabraknie Antoniego Jemioła, któremu podziękowano za współpracę. Z kolei Karol Warda został wypożyczony do Lutni Piszczac, by mógł „łapać” więcej minut w czwartej lidze.



PLAN SPARINGÓW PODLASIA
23.01., Świdniczanka Świdnik
30.01., Avia Świdnik
06.02., Huragan Międzyrzecz
13.02., Tomaszów Mazowiecki
16.02., Pogoń II Siedlce
20.02., Lewart Lubartów

„Mario” w Podlasiu

Nowym graczem został Mariusz Łukasiewicz. 26-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Na swoim koncie ma występy w Podlasiu w III lidze w sezonie 2013/2014. Później występował w: GKP Targówek, KS-ie Raszyn, Lutni Piszczac. W ostatnim z klubów wystąpił w 59 spotkaniach, zdobył 17 bramek i zaliczył 16 asyst.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, nowym napastnikiem Podlasia Białe Podlaska

Mam coś do udowodnienia

W Ciągnie wilka do lasu?

- Dokładnie. Cieszę się, że po kilku dniach niepewności wszystko skończyło się po mojej myśli. Jestem tu, gdzie chciałem być. Z tego miejsca chciałem podziękować osobom, które o mnie zabiegały: Rafałowi Borysiukowi i Kamilowi Bartoszkowi. Nieocenioną pomocą wykazał się były bramkarz Podlasia - Sebastian Johnson.

W Dlaczego zdecydowałeś się na powrót do Podlasia?

- Kiedy dostałem pierwszy telefon od trenera Borysiuka, pomyślałem, że fajnie byłoby wrócić do Podlasia. Chcę pomóc w walce o utrzymanie. Przed nami ciężka robota do wykonania, ale jestem pozytywnie nastawiony. Gdybym nie wierzył w uchronienie się przed degradacją, nie podejmowałbym rękawic.

W A może względy finansowe wzięły górę?

- Każdy zarabia tyle, na ile się dogada. Nikomu nie patrzę do portfela. Skupiam się na sobie. Chyba każdy wie, że w Podlasiu nikt nie zarabia

Wszyscy wiedzą, jaką wartością dla Podlasia jest „Kocołek”. Przyjaźnimy się. Będąc w Wiśle Puławy, a Kamil w Chełmiance, mieszkaliśmy razem w Lublinie. Nie ukrywam, że pozostanie tego zawodnika w Białej Podlaskiej, było warunkiem mojego przyjścia

wielkich pieniędzy. Nie mamy co się porównywać z niemal wszystkimi ligowymi rywalami. Mamy punkt straty do Orłąt, dużo grania w przyszłości. Wierzę, że wyprzedzimy klub z Radzyna Podlaskiego, jak również kilka innych ekip i w czerwcu będziemy mieli powody do świętowania.

W Dziwnie było grać w barwach innego klubu przeciwko Podlasiu?

- Oczywiście. Biała Podlaska to moje miasto, ale czasami życie wygląda inaczej, niż tego by się chciało. Gdy byłem w Radzynie Podlaskiej, w szatni była dużo większa mobilizacja. Wiadomo, że kibice obu klubów nie darzą się sympatią. Wychowankowie Orłąt: Patryk Szymala czy Arkadiusz Kot budowali fajną atmosferę.

Dlatego też, bodajże od ośmiu lat, Podlasie nie umie wygrać z ekipą z Radzyna. Będę chciał przenieść charakter, walkę w naszą drużynę. Zrobimy wszystko, by przełamać złą serię, już w pierwszej kolejce rundy wiosennej, kiedy dojdzie do spotkania derbowego.

W Strzelałeś gole przeciwko Podlasiu...

- Tak to wyglądało. Trafiałem do siatki w sparingach, meczach o punkty. W Pucharze Polski strzeliłem decydującego karnego. Zdobyłem gola, który dał awans Orłętom. Było to dziwne uczucie, ale chyba każdy rozumie, że grając w innych barwach, musiałem wykonywać swoją pracę, jak najlepiej potrafię. Nie mogło być tak, że nie wyjdę na boisko, by rywalem jest Podlasie. Tak to

nie działa. Zauważ, że po żadnym голу nie celebrowałem swojej radości z szacunku do klubu z mojego miasta, kibiców, znajomych.

W Rozmawialiśmy kilka tygodni temu i mówiłeś, że przyjdzie do Podlasia warunkujesz pozostaniem w zespole Kamila Kocoła...

- Dokładnie. Chciałem z nim tworzyć akcje ofensywne. Wszyscy wiedzą, jaką wartością dla Podlasia jest „Kocołek”. Przyjaźnimy się. Będąc w Wiśle Puławy, a Kamil w Chełmiance, mieszkaliśmy razem w Lublinie. Nie ukrywam, że pozostanie tego zawodnika w Białej Podlaskiej, było warunkiem mojego przyjścia. Cieszę się, że ponownie będziemy walczyć na chwałę ekipy z naszego miasta.

W Męczyły Cię codzienne dojazdy z Białej do Radzyna?

- Początkowo nie. Później doskwierała odległość. Nie tylko mnie, ale innych zawodników, którzy grają w Orłętach, a mieszkają w Białej Podlaskiej. Codziennie to kilka godzin

Jestem tu, gdzie chciałem być. Z tego miejsca chciałem podziękować osobom, które o mnie zabiegały: Rafałowi Borysiukowi i Kamilowi Bartoszkowi. Nieocenioną pomocą wykazał się był bramkarz Podlasia - Sebastian Johnson

wyzwania. Ostatnie pół roku było męczące. Z pewnością brało się to również z tego, że notowaliśmy słabe wyniki. Człowiek narzeka, jak nie idzie. Gdyby były wygrane, z pewnością byłoby inaczej.

W Pierwszy mecz w rundzie wiosennej to derby Orłąt i Podlasia...

- Chciałbym strzelić bramkę, a przede wszystkim, by mój klub wygrał.

W Będzie „jazda na kłacie”?

- Będzie. Musi być. Mam coś do udowodnienia. Mam na myśli kilka osób z Orłąt. Może czas najwyższy przejrzeć na oczy i zrobić porządek.

W Co masz na myśli?

- Nie chcę się tym dzielić w mediach. Dla mnie to zamknięty etap. Skupiam się na

grze w Podlasiu.

W Za Tobą pierwszy trening w nowych-starych barwach...

- Fajna historia. Trenowałem z Orłętami w Lubartowie na sztucznej nawierzchni. Dostałem telefon, że wszystkie sprawy zostały załatwione. Nie namyślałem się długo i tuż po przyjeździe do Białej udałem się na trening do Podlasia.

W Jak ocenisz kadrę ekipy z Białej Podlaskiej?

- To młodzi i zdolni chłopcy. Cieszy przede wszystkim życie w drużynie. Brakowało mi tego w Orłętach. Tam panował marazm. Każdy się motywuje, zasuwa. Wszyscy zdają sobie sprawę, że duże wyzwanie przed nami.

mp

„Żelek” w Ekstraklasie? „Budyń” w Chełmiance?

Wiadomo, że w rundzie wiosennej w zespole trzecioligowego Lewartu zabraknie dwóch ważnych postaci. Odszedł kapitan drużyny.

Z Lewartu do Chełma

Ostatniego dnia roku został rozwiązany za porozumieniem stron kontrakt z Michałem Budzyńskim. 32-latek był kapitanem drużyny. Do zespołu dołączył przed startem sezonu 2018/2019. Wydatnie pomógł w awansie do III ligi. W sumie rozegrał 58 meczów, w których zdobył aż 17 bramek, grając jako środkowy obrońca. „Budyń” najprawdopodobniej trafi do ligowego rywala - Chełmianki Chełm.

- Dla nas to duża strata. Nikomu nie trzeba udowadniać jakości i pozycji Michała w zespole. Szkoda, bo na ten moment mamy słabszy skład niż w pierwszej części sezonu, gdzie wiadomo, że rewanże są dużo trudniejsze. Trochę dziwię się, że tak łatwo pozbywamy się naszego lidera. Wiem, że rozmowa pomiędzy Michałem a prezesem trwała dwie minuty - mówi Tomasz Bednaruk, szkoleniowiec Lewartu.



Michał Budzyński przeniesie się do Chełmianki Chełm?

Do Ekstraklasy?

Małe szanse są na to, by wiosną w zespole występował Krystian Żelisko. 21-latek zdobył siedem goli.

- „Żelek” przebywa na testach w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Jest sprawdzany w drugim zespole, gdzie trenerem jest asystent szkoleniowca z Ekstraklasy. Jeśli zaprezentuje się z dobrej strony, będzie walczył o miejsce w składzie klubu z najwyższej klasy rozgrywkowej. Wiem, że jeśli się nie powiedzie, ma oferty występów w pierwszej i drugiej lidze. Pogodziliśmy się z tym, że nie będzie Krystiana z nami w drugiej części se-



Bartosz Fiedień wraca do Górnika Łęczna

zonu - dodaje szkoleniowiec.

Wraca do domu

Na mocy porozumienia klubów i zawodnika, umowa wypożyczenia oraz kontrakt Bartosza Fiedienia zostały rozwiązane. Bartek w rundzie wiosennej prawdopodobnie będzie występował w zespole juniorów oraz rezerw Górnika Łęczna.

Bez goli na początek

W sobotę piłkarze Lewartu rozegrali grę wewnętrzną. Skończyło

się wynikiem 0:0.

Najlepszą okazję w 74 minucie miał Arkadiusz Maksymiuk, jednak uderzenie z rzutu karnego obronił bramkarz. - Za nami pierwsze granie. Wyglądaliśmy całkiem nieźle, z pewnością lepiej niż przed rokiem w meczu z Granitem Bychawa. Jesteśmy w ciężkim treningu. Dzień przed meczem mieliśmy mocne zajęcia siłowe, zaś we czwartek pracowaliśmy w siłowni - mówi Tomasz Bednaruk.

Nie wiadomo, czy sobotni mecz z Victorią Żmudź dojdzie do skutku. - Bierzymy również pod uwagę innego przeciwnika, z wyższej ligi - dodaje.

LEWART I LUBARTÓW - LEWART II LUBARTÓW 0:0

Lewart I: Długosz - Góralski, Ponurek, Zbiciak, Niewiński, Majewski, Pożak, Szczotka, Fularski, Bednarczyk, Aftyka.

Lewart II: Wójcicki - Michałowski, Gębał, Niewęgłowski, Świech, Buczek, Maksymiuk, Najda, Duda, Sowa, Nowak.

Kto może, a kto nie może trenować?



Bardzo ważne pytanie, by nie narazić klub na wysokie kary, które mogą sięgać kilkudziesięciu tysięcy złotych. W czasie kwarantanny narodowej bez przeszkód może ćwiczyć dzieci i młodzież.

Każdy opiekun, trener drużyny młodzieżowej musi posiadać przy sobie specjalne zaświadczenie wydane przez Mazowiecki Związek Piłki Nożnej. To bardzo ważny dokument, niezbędny podczas kontroli uprawnionych służb czy pracownika sanepidu.

Tylko ze stypendium i kontraktem

A co w przypadku starszej młodzieży i dorosłych.

- Chłopcy i dziewczęta, którzy urodzili się w 2001 roku lub wcześniej mogą trenować wyłącznie, gdy pobierają stypendium sportowe lub mają profesjonalny kontrakt. W niższych ligach to naprawdę wyjątki, by taka sytuacja miała miejsce. Oczywiście, są kluby, którym wynagrodzenie jest przekazywane w ramach stypendium z miasta czy gminy, ale takie przypadki można policzyć na palcach jednej dłoni. Lepiej wstrzymać się kilka dni i nie ryzykować. Miejmy nadzieję, że od 18 stycznia wszystko wróci do częściowej normalności - mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Takie same przepisy dotyczą się wszystkich związków wojewódzkich w całym kraju.

- Do 18 stycznia można wykonywać aktywność fizyczną, ale przykładowo ćwiczenia na świeżym powietrzu jako rekreację. Liczymy, że w najbliższym czasie władze naszego kraju podadzą kolejne wiadomości, jak będzie wyglądał

świat sportu - dodaje.

Mamy połowę stycznia, a rozgrywki o punkty rozpoczyna się pod koniec lutego. Jako pierwsi na boiska mają wybiec przedstawiciele III ligi. Później ekipy z IV ligi i Klas Okręgowych.

- Jest jeszcze dużo tygodni, by wydać decyzje o wznowieniu rozgrywek. Daliśmy sobie okres sześciu tygodni, by zespoły optymalnie mogły zbudować formę. Teraz jest trochę lepiej. Nie chcę nawet myśleć, jeśli pandemia przedłuży się do lata. Wtedy zespoły będą miały zaledwie kilkanaście dni na odpoczynek i przygotowanie się do nowego sezonu - mówi Krzyszkowski.

Przedłużony zakaz trenowania amatorów

Podczas konferencji prasowej Minister Zdrowia Adam Niedzielski oraz Minister Edukacji Narodowej Przemysław Czarnek poinformowali o nowych decyzjach dotyczących walki z pandemią koronawirusa. Jedną z nich jest bardzo ważna dla piłkarzy amatorów.

Chodzi o będący elementem tzw. narodowej kwarantanny zakaz trenowania i rozgrywania meczów, który początkowo miał obowiązywać do 17 stycznia, lecz został przedłużony do 31 stycznia. Minister Adam Niedzielski zasugerował także, że należy uzbroić się w cierpliwość w oczekiwaniu na luzowanie obostrzeń. Powrót na boiska 1 lutego stoi więc również pod znakiem zapytania.

Przypomnijmy, że drużyny dziecięce i młodzieżowe klubów będących członkami PZPN i danego WZPN oraz uczestniczące we współzawodnictwie sportowym mogą trenować i grać w czasie kwarantanny narodowej. Warunkiem jest uzyskanie stosownego zaświadczenia od Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej.

Puławianie po zajęciach i grze

W miniony poniedziałek piłkarze lidera spotkali się na pierwszych zajęciach. W najbliższą sobotę Wisła o godz. 12 rozpocznie mecz z Wisłą Sandomierz.

W zajęciach nie wzięli udziału: Andrzej Rutkiewicz i Marcin Piętel, których kontrakty wygasły lub zostały rozwiązane. Z drużyną nie ćwiczyli także kończący rehabilitację po urazach Przemysław Skalecki i Włodzimierz Putton. Nieobecni byli również zmagający się z niegroźnym urazem Rafał Kiczuk oraz Błażej Cyfert. Cała czwórka dołączy do zespołu w nadchodzących dniach. Wśród ćwiczących była wi-

ślacka młodzież m.in. Michał Ruciński, Jakub Welter czy Antoni Hawryło.

W piątek podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrali grę wewnętrzną. Zwyciężyli 4:1 „żółci”. Hat-tricka zapisał na swoim koncie Emil Drozdowicz. Gola zdobył również Adrian Paluchowski, zaś dla przegranych Michał Ruciński.

- Zmieniliśmy plany, gdyż w sobotę temperatura była mocno niekorzystna. Od poniedziałku na zajęciach będzie nas więcej. Za nami badania i testy. Mamy plan nakreślony przez trenera motoryki - mówi szkoleniowiec.



Emil Drozdowicz w pierwszym meczu wewnętrznym skompletował hat-tricka

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PLAN SPARINGÓW WISŁY



23.01., Wisła Sandomierz
27.01., Lublinianka Lublin
30.01., Stomil Olsztyn
06.02., Legionovia Legionowo
13.02., Mazur Karczew
20.02., Avia Świdnik
27.02., Powiślak Końskowola

PLAN SPARINGÓW LEWARTU



23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Między. Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orleńta Radzyń Podl.

PLAN SPARINGÓW ORLEŃ



23.01., Huragan Między. Podl.
30.01., Lublinianka Lublin
06.02., Mazovia Mińsk Maz.
13.02., Znicz Biała Piska
20.02., Victoria Sulejów
27.02., Lewart Lubartów

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik Łęczna przegrał premierowy mecz w 2021 roku

Oslabieni odejściem Pawła Sasina, ale wzmocnieni transferem Aleksandra Jagiełły zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz w 2021 roku. Zielono-czarni, szykujący się do walki o awans do PKO Ekstraklasy przegrali w Lubartowie z drugoligową Stalą Rzeszów.

W swoim pierwszym sparingu w ramach przygotowań do rundy wiosennej w Fortuna 1. Lidze Górnik zmierzył się ze Stalą Rzeszów. Sobotnie spotkanie zostało rozegrane w Lubartowie, na boisku ze sztuczną nawierzchnią.

Trener Kamil Kiereś wystawił mocną wyjściową jedenastkę, w której znaleźli się m.in. Maciej Gostomski, Paweł Baranowski, Serhij Krykun czy Paweł Wojciechowski. Łęcznianie wygrali pierwszą część 1:0 po голу Macieja Orłowskiego.

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA

16.01 Stal Rzeszów (II liga) 1:2
23.01 Pogoń Siedlce (II liga)
30.01 Chelmska Chelme (III liga)
03.02 ustalany
06.02 Stal Stalowa Wola (III liga)
07.02 rywal ustalany

Po przerwie na boisku pojawiła się zupełnie nowa jedenastka, było w niej kilku pierwszoplanowych graczy Górnika, np. Tomasz Midziński czy Bartosz Śpiączka. W zielono-czarnych barwach zadebiutował pozyskany w minionym tygodniu z rezerwy Piasta Gliwice skrzydłowy Aleksander Jagiełło. Drugi skład dał sobie jednak wbić dwie bramki, nie zdobywając przy tym żadnej. Ostatecznie „Górnicy” przegrali w sobotę 1:2 z drugoligowymi rzeszowianami.

Kolejny sparing łącznianie rozegrają 23 stycznia (sobota). Zmierzą się wtedy z występującą w 2. Lidze Pogonią Siedlce, również w Lubartowie. Początek meczu zaplanowano na godz. 11.

Górnik Łęczna – Stal Rzeszów 1:2 (1:0)

Bramki: Orłowski 45' – Mustafajew 49', Maciejewski 87'.

Górnik (I połowa): Gostomski – Leandro, Baranowski, Pajnowski, Orłowski, Goliński, Kalinkowski, Cierpka, Krykun, Struski, Wojciechowski. **(II połowa):** Kostrzewski – Rozmus, Midziński, Turek (74' Duda), Kukułowicz, Stasiak (74' Tkacz), Tymosiak, Stromecki, Jagiełło, Banaszak, Śpiączka.

Stal (I połowa): Kaczorowski – Głowacki, Góra, Kostkowski, Sylwestrzak, Kotwica, Reiman, Wolski, Olejarka, Sławek, Michalik. **(II połowa):** Kaczorowski – Łazarz, Szeliga, Fojut, Sadzawicki, Szczepanek, Szczypek, Mustafajew, Maciejewski, Kłos, Goncerz.



Dominik Smagała

Jedynego gola dla Górnika w sobotnim sparingu zdobył Maciej Orłowski

Kamil Kiereś,
trener Górnika Łęczna

Dwie różne połowy

- To był pierwszy sparing po dłuższej przerwie. Mamy za sobą dwa tygodnie ciężkiej pracy. Przede wszystkim szukamy w tych sparingach fundamentów, które występowały w rundzie jesiennej na poziomie Fortuna 1. Ligi. Wiadomo, że sparing ma to do siebie, że można sprawdzić większość ilości zawodników. Dzisiaj mieli okazję też zadebiutować dwaj młodzi zawodnicy – Kamil Duda i Dawid Tkacz. Sporo wniosków możemy wyciągnąć z tego sparingu. Można powiedzieć, że rozegraliśmy dwie różne połowy: każda miała inny obraz. Pracujemy i patrzymy do przodu

Pierwszy transfer Górnika Łęczna. To były mistrz Polski

Aleksander Jagiełło pierwszym zawodnikiem, który dołącza do zespołu Górnika w tym okienku transferowym. 25-latek gra na pozycji skrzydłowego.

Trener Kamil Kiereś ma do dyspozycji nowego piłkarza. W piątek, 15 stycznia, klub oficjalnie poinformował o podpisaniu umowy z Aleksandrem Jagiełłą. To 25-latek występujący na skrzydle, przede wszystkim na lewej flance.



Na koncie ma łącznie 48 meczów i dwa gole w ekstraklasie. W przeszłości grał w reprezentacjach młodzieżowych kraju: U-16, U-17, U-18, U-19 i U-20

Jest wychowankiem Legii Warszawa, w seniorskiej piłce debiutował w barwach ekstraklasowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. Później reprezentował barwy kolejno Arki Gdynia, Dolcanu Ząbki, Znicza Pruszków i Piasta Gliwice, z którym sięgnął po mistrzostwo kraju. W mistrzowskim sezonie zaliczył 18 meczów w ekipie Waldemara Fornalika.

Potem występował jeszcze w pierwszoligowej Chojniczance Chojnice, a potem - po powrocie do Piasta - w rundzie jesiennej tego sezonu grał w klasie okręgo-

wej w rezerwach zespołu z Gliwic. Na koncie ma łącznie 48 meczów i dwa gole w ekstraklasie. W przeszłości grał w reprezentacjach młodzieżowych kraju: U-16, U-17, U-18, U-19 i U-20.

- Znam się z Bartkiem Kalinkowskim oraz Adrianem Cierpką z czasów młodzieżowej reprezentacji Polski, znam też Marcina Stromeckiego. Chłopaki pomogą mi się zaaklimatyzować. Najważniejszy jest teraz okres przygotowawczy, by jak najlepiej go przepracować i w lutym być gotowym do gry. Liczę na wy-

walczenie miejsca w podstawowej jedenastce, to mój główny cel. Chcę pomóc drużynie, bo wszyscy doskonale wiemy, na którym miejscu w tabeli jest Górnik, więc możemy myśleć o czymś fajnym. Przed nami jeszcze mnóstwo pracy - mówi sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media Górnika.

Zawodnik związał się z Górnikiem półtorarocznym kontraktem.

Dominik Smagała

Talent z Górnika przeszedł do Avii

Barw trzecioligowej Avii Świdnik w rundzie wiosennej sezonu 2020/2021 będzie bronił Jakub Cielebąk. Młody napastnik Górnika został wypożyczony.

Jakub Cielebąk ma 18 lat, występuje na pozycji napastnika lub pomocnika. W pierwszej drużynie Górnika zadebiutował w maju 2019 roku, wchodząc z ławki na końcówkę wygranego 5:2 meczu z Radomiakiem Radom. W bieżącym sezonie zagrał w pierwszej



- Gra w czwartej lidze udowodniłem, że jestem gotowy na wyzwanie w wyższej klasie rozgrywkowej - powiedział Jakub Cielebąk

ekipie zielono-czarnych tylko raz, meldując się na murawie na ostatnie sekundy meczu z Rekordem Bielsko-Biała w Pucharze Polski, który łącznianie wygrali 2:0. Poza tym występował w czwartoligowych rezerwach Górnika, w rundzie jesiennej dziewięć razy wpisał się na listę strzelców. Szkoleniowcem Avii jest były piłkarz Górnika - Łukasz Mierzejewski. I to - jak podkreśla 18-letni napastnik - miało duży wpływ na decyzję zawodnika o przenosinach do trzecioligowej Avii na najbliższe pół roku.

- Głównym czynnikiem, który zdecydował o tym, by dołączyć

do Avii jest postać trenera Mierzejewskiego, który widzę, że ma na mnie pomysł. Chciałbym się tutaj rozwinąć i wierzę, że to wypożyczenie mi w tym pomoże. Gra w czwartej lidze udowodniłem, że jestem gotowy na wyzwanie w wyższej klasie rozgrywkowej - powiedział Jakub Cielebąk, cytowany przez oficjalną stronę internetową Avii Świdnik. Dla świdniczan ważne jest, że piłkarz Górnika to młodzieżowiec. - Jest to bardzo ciekawy młody zawodnik. Był u nas na testach już pół roku temu. Wówczas chciał jeszcze dać sobie szansę, by przebić

się do pierwszej drużyny Górnika. Miał dobrą rundę w rezerwach, gdzie wyróżniał się skutecznością i tym razem udało się nam go wypożyczyć. Jest wciąż młodzieżowcem, co bardzo nam pomoże. Szukaliśmy zawodnika poniżej 21. roku życia na pozycję ofensywną. Może grać zarówno na skrzydle, jak i na dziesiątce. Wierzę, że Kuba jest w stanie dać nam wiele jakości - uzasadnił Łukasz Mierzejewski w rozmowie z przedstawicielami klubowego portalu Avii.

dsm

PIŁKA RĘCZNA Awans bez gry. Pewne zwycięstwo ze Stalą Mielec. Teraz Piotrkowianin i liga

Puławianie ładują akumulatory

Podopieczni Larsa Walthera mają za sobą pierwsze spotkanie kontrolne. Michał Jurecki i spółka nie dali większych szans ekipie z Mielca. We wtorek nasi zagrają z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, a następnie powalczą o punkty z: Chrobrym Głogów, Orlenem Wisłą Płock i Łomżą Vive Kielce.

Pewnie ze Stalą

Od dziesięciobramkowej wygranej rozpoczęli 2021 rok szczyptorniści Azotów. Gracze Walthera w pierwszym meczu kontrolnym przed drugą częścią sezonu pokona-



Skutecznością w sparingu ze Stalą Mielec popisał się Łukasz Rogulski, który pod nieobecność reprezentanta Polski Dawida Dawydzika, szalał na kole, zapisując na swoim koncie siedem trafień

nali rywala z PGNiG Superligi – Stal Mielec 33:23, właściwie od początku mając spotkanie pod kontrolą. Skutecznością popisał się Łukasz Rogulski, który pod nieobecność

reprezentanta Polski Dawida Dawydzika, szalał na kole, zapisując na swoim koncie siedem trafień.

- Po prawie dwóch tygodniach ciężkiej pracy w końcu doczekali-

śmy się grania. Wiadomo, że to co innego niż mecz ligowy, ale zawsze są to jakieś emocje boiskowe i okazja do rywalizacji. Cieszy oczywiście okazałe zwycięstwo i fakt, że odeszło się bez kontuzji, co w tym okresie jest bardzo ważne, bo w lutym czekają nas szalenie ważne mecze. Jeszcze nie wszystko wychodzi, nie ma takiej dyspozycji jak w pierwszej rundzie, ale to na pewno osiągniemy po kolejnych dniach pracy i powrocie kadrowiczów do składu. Liczę, że to będzie dla nas dobry rok – powiedział Łukasz Rogulski. Obrotowy Azotów wśród mankamentów wymienił kilka błędów w defensywie, gdzie rywale zbyt łatwo dogrywali do koła, wypracowując dogodną pozycję do rzutu z pierwszej linii.

- To jest w dużej mierze kwestia komunikacji. Na pewno, gdyby nie duże ostatnio obciążenia treningowe, nogi byłyby „lżejsze” i wyglądałoby to inaczej. Ale ogólnie zawody na duży plus. Dobrze wyglądaliśmy w kontrataku. Dużo było takich łatwych bramek, o co chodzi nam w meczach ligowych i również sparingach. Ogólnie z meczu jesteśmy zadowoleni – dodał kołowy puławian.

W podobnym tonie wypowiadał się po meczu Michał Szyba. - Z wyniku na pewno możemy być usatysfakcjonowani. Również nasza gra, jak na ten moment przygotowani do drugiej części sezonu, wyglądała dosyć fajnie. Mamy za sobą intensywne treningi i w nogach odczuwamy intensywność pracy. Nie obyło się bez błędów indywidualnych, ale na tym

etapie to jest nieuniknione. Dziesięciobramkowa wygrana w pierwszym meczu na pewno napawa jednak optymizmem – skomentował rozgrywający Azotów.

Azoty Puławy – SPR Stal Mielec 33:23 (15:8)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki 1 – Rogulski 7, Akimenko 4, Jurecki 4, Velkavrh 4, Podsiadło 3, Gumiński 3, Łangowski 2, Szyba 2, Kowalczyk 1, Seroła 1, Jarosiewicz 1, Baranowski, Przychodzeń.

Stal: Witkowski, Wiśniewski – Krytski 5, Petrović 3, Wilk 2, Flont 2, Mochocki 2, Adamczuk 2, Chodara 2, Monczka 2, Janyst 1, Ivanović 1, Nadzieja 1, Wojdak.

mp

Młodzież z Józefowa wygrała w Warszawie

Sukcesem zakończyli ubiegły rok młodzi piłkarze Wisły Józefów. Z pucharem za pierwsze miejsce wrócili z ogólnopolskiego turnieju Irzyk Warszawa Cup 2020.

W zawodach, które rozgrywano 19 grudnia ub.r. w Warszawie, wzięło udział 12 zespołów z uczestnikami z rocznika 2010 i młodszymi. Drużyny zostały podzielone

na dwie grupy. W pierwszej fazie turnieju podopieczni trenera Karola Jaruzela odnieśli cztery zwycięstwa, notując przy tym jedną porażkę.

W półfinale Wisła zmierzyła się z Orlikiem Radom, drużyna z powiatu opolskiego wygrała 6:2. W decydującym spotkaniu ekipa z Józefowa nad Wisłą ograła 2:1 Hattrick Białystok. Najlepszym strzelcem zawodów został młody piłkarz ze zwycięskiej ekipy - Antoni Bownik.

Dominik Smagała



1 miejsce na turnieju Irzyk Warszawa Cup 2020 - Wisła Józefów (rocznik 2010): Jan Góralski, Jan Zarzeczny, Adrian Więclawski, Antoni Bownik, Kacper Maciejewski, Kacper Bernadki, Filip Pluta, Sebastian Pęczkowski, Kacper Mazurek, Alan Łuszczynski

Fot. Archiwum Karola Jaruzela

Banach piłkarzem Radomiaka! Sparing i gra o punkty

18-letni Dominik Banach podpisał kontrakt z Radomiakiem Radom! Umowa ze skrzydłowym obowiązywać będzie do 30 czerwca 2023 roku.

To pierwsze wzmocnienie Zielonych w zimowym okienku transferowym. Banach został wykupiony z IV-ligowego Opolanina Opolu Lubelskie, w którym imponował skutecznością. Młodzieżowiec, mogący grać również w ataku, w lidze zaliczył dziewięć trafień, a trzy kolejne dołożył w rozgrywkach Pucharu Polski. Z kolei poprzedni sezon zakończył z dorobkiem 16 meczów i 17 bramek w lubelskiej Klasie Okręgowej.



Banach związał się z Radomiakiem do końca czerwca 2023 roku (fot. radomiak.pl)

- Jestem szczęśliwy z transferu do Radomiaka. Mam nadzieję, że rozwinę się tu jako piłkarz, a jako zespół osiągniemy postawione przed nami cele. Do zobaczenia na stadionie! - powiedział po podpisaniu kontraktu nowy zawodnik Radomiaka.

Już za tydzień

W następnym wydaniu Wspólnoty wywiad z Dominikiem. Gdzie zamieszkał? Jak często będzie w rodzinnym Opolu Lubelskim? Zapraszamy do lektury.

Piłkarze ręczni już 19 stycznia zagrają kolejny mecz sparingowy.

We własnej hali o godz. 17 zmierzą się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ostatniego dnia stycznia puławianie wrócą do walki o ligowe punkty. Do rozegrania mają zaległe spotkania z pierwszej części

sezonu. 31 stycznia o godz. 13 zmierzą się w Głogowie z Chrobrym, 6 lutego w Płocku z Orlenem Wisłą, zaś 13 lutego u siebie z Łomżą Vive Kielce. Bój z Wybrzeżem Gdańsk ma odbyć się na początku kwietnia.

mp

Wygrana i porażka naszych

Reprezentacja Polski obecnie walczy w mistrzostwach świata w Egipcie.

Piłkarze ręczni na inaugurację pokonali 30:28 zespół Tunezji. Na parkiecie zameldowało się dwóch zawodników Azotów. Rafał Przybylski zakończył mecz z trzema trafieniami. W statystykach nie zapisał się Dawid Dawydzik.

W niedzielę biało-czerwoni mieli zdecydowanie trudniejszego rywala, jednego z faworytów do wygrania turnieju. Polska uległa Hiszpanii, ale tylko 26:27. Przybylski zdobył dwie bramki. 19 stycznia podopieczni Patryka Rombla o godz. 21:30 powalczą z Brazylią.

mp



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski

Koniec nauki w domu. Najmłodszy wrócili do szkół

- Jesteśmy przygotowani na powrót uczniów – zapewniają dyrektorzy szkół podstawowych z powiatu opolskiego. W poniedziałek, po trzymiesięcznej przerwie, w szkolnych ławach zasiedli uczniowie klas I – III.

W minionym tygodniu minister edukacji narodowej podał bardzo ważną i wyczerpującą przez wielu rodziców datę. Chodzi oczywiście o termin powrotu do nauki w szkołach. Przemysław Czarnek ogłosił, że od 18 stycznia do szkół wracają uczniowie klas I-III, a ich starsi koledzy, czyli uczniowie klas IV-VIII oraz szkół ponadpodstawowych, dalej pozostają w domach i uczestniczą w lekcjach on-line.

Nauka stacjonarna będzie prowadzona do 31 stycznia, w reżimie sanitarnym. Nie wykluczone, że termin ten zostanie wydłużony. Wszystko zależy od rozwoju sytuacji epidemiologicznej.

Dyrektorów szkół pytaliśmy, czy są przygotowani na powrót uczniów? Jakie są różnice w modelu nauczania w reżimie sanitarnym, który wprowadzony został jesienią i obecnie? Interesowała nas również sprawa testów przesiewowych na obecność Sars-CoV-2, którym mogli poddać się nauczyciele i pracownicy obsługi, i ich wyników.



Jerzy Kramek,
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2
w Opolu Lubelskim

Zmiany są wręcz kosmetyczne

- Jesteśmy przygotowani do powrotu do szkół. Mam nadzieję, że nic niespodziewanego w międzyczasie się nie zdarzy. Było niewiele zmian, jeśli chodzi o wytyczne dla szkół w stosunku do poprzednich procedur. Ale dostosowaliśmy je. Powiem szczerze, że procedury, które opracowaliśmy wcześniej, w zupełności wystarczają do tego, co teraz jest. Zmiany są wręcz kosmetyczne. Dotyczą one m.in. zajęć pozalekcyjnych, które nie powinny odbywać się w godzinach zajęć lekcyjnych. Środki higieniczne, zachowanie odległości – to pozostaje bez zmian. Grupy dzieci nie mogą się spotykać ze sobą. Rozpoczęcie lekcji mniej więcej będzie odbywało się w tym samym czasie. Natomiast przychodzenie do szkół – chcieliśmy rozbić to troszeczkę – stąd prośba do rodziców, żeby nie przyprowadzali dzieci o jednym czasie, ale 5 – 10 minut wcześniej. Następna kwestia, dzieci nie będą mogły równocześnie wychodzić ze szkoły. Nauczyciele będą kontrolować, jeśli jedna klasa wyszła, to muszą poczekać, żeby mogła wyjść do domu następna klasa. Myślę, że jeżeli chodzi o ograniczenie kontaktów, to z tym nie będzie problemów. Bo wychowawcy klas I-III przerwy organizują sami, tu nie ma dzwonka. Testom przesiewowym w kierunku Sars-CoV-2 poddało się 11 czy 12 osób, to jest około 50 procent nauczycieli i pracowników administracyjnych. Była to akcja dobrowolna. Kto chciał wziąć w niej udział, wyrażał zgodę. Nasza rola ograniczała się do tego, żeby poinformować, zachęcić, ale nie przymuszać. Nie znam jeszcze wyników testów, ponieważ moi nauczyciele mieli je wykonywane akurat w piątek. Żadnego sygnału w tej sprawie nie miałem.



Rafał Pastwa,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej

Tymczasowo uczyć się będą w nowym budynku

Nasza szkoła jest przygotowana do powrotu uczniów klas I-III do nauki stacjonarnej. W związku z remontem starego budynku szkoły, uczniowie będą tymczasowo uczyć się w nowym budynku. Podczas zajęć obowiązuje reżim sanitarny zgodnie z wytycznymi MEiN, MZ i GIS. Przyjęte w sierpniu 2020 roku przez Radę Pedagogiczną Procedury Bezpieczeństwa w okresie pandemii Covid-19 nadal obowiązują. Uczniowie uczą się i korzystają z przerw śródlekcyjnych pod opieką wychowawcy w wyznaczonych miejscach tzw. strefach. Biblioteka i świetlica szkolna pracuje według ustalonego terminarza. Z racji wytycznych GIS i MZ i zachowania reżimu sanitarnego w połączonych grupach świetlicowych, dyrekcja rekomenduje, aby z zajęć opiekuńczych korzystały wyłącznie dzieci rodziców zaangażowanych zawodowo w walkę z koronawirusem i tych w trudnej sytuacji osobistej. Od poniedziałku w reżimie sanitarnym funkcjonuje również stołówka szkolna. Cena obiadów dla uczniów nie ulega zmianie, nadal wynosi 3 zł/obiad. Z uwagi na zamknięty basen, zajęcia z wychowania fizycznego zaplanowane są w sali gimnastycznej lub na świeżym powietrzu. Mimo że w szkole ściśle przestrzegaliśmy przyjętych Procedur Bezpieczeństwa, to na początku listopada 2020 r. po wprowadzeniu nauczania hybrydowego, zachorowało tak wielu nauczycieli i pracowników obsługi, że musieliśmy wprowadzić nauczanie zdalne dla klas I-III wcześniej, aniżeli uczyniono to na terenie całego kraju. Przypominam, że pod koniec października padł w Polsce rekord zarażeń. Zanotowano wtedy dziennie ponad 20 tys. przypadków zachorowań. Tamta sytuacja z drugiej fali pandemii, zdecydowanie wpłynęła na obecne zainteresowanie testami na Covid-19. W styczniu do testów przystąpiło 10 procent pracowników szkoły i na dziś nie mam informacji o żadnym pozytywnym wyniku. Obecnie, z dużo większym zainteresowaniem oczekujemy na termin szczepień.



Piotr Długosz,
dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach

Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani

- Zespół Szkół w Karczmiskach w tym Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Karczmiskach i Szkoła Filialna w Głusku oraz Przedszkole w Karczmiskach są bardzo dobrze przygotowane do dalszej pracy od 18 stycznia. Organizacja pracy szkoły będzie wyglądała tak jak w okresie od 26 października do dnia 8 listopada, kiedy tak jak obecnie kl. I-III uczęszczały do szkoły, a zajęcia dla kl. IV-VIII były realizowane z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Wszystkie zajęcia obowiązkowe i dodatkowe będą realizowane bez zmian zgodnie z obowiązującym planem lekcji. Dla uczniów kl. I-III stacjonarnie dla uczniów kl. IV-VIII z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Uczniowie kl. I-III mogą korzystać z dowozów, zajęć świetlicy szkolnej i mają zapewnione obiady na zasadach dotychczas obowiązujących oczywiście w ścisłym reżimie sanitarnym. Wszystko zostało zorganizowane zgodnie z wytycznymi sanitarnymi MEiN, MZ i GIS. Korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować swoim nauczycielom i pracownikom, którzy mimo tych trudnych warunków doskonale wywiązują się ze swoich obowiązków. Dziękuję rodzicom za wsparcie i wyrozumiałość oraz wszystkim uczniom i przedszkolakom za to, jak wspaniale sobie radzą. Jestem dumny ze wszystkich. Za nami ferie zimowe. Mam nadzieję, że wszystkim udało się wypocząć i wszyscy są gotowi do pracy w obecnych warunkach. Jeśli chodzi o testy, to poddało się im 18 z 34 nauczycieli. Na tę chwilę nie mam zbiorczych wyników ani informacji o przebadanych, że ktoś ma wynik pozytywny (nasze badanie odbyło się w piątek 16:00 – 18:00). Ja właśnie dostałem informację, że mój wynik jest negatywny, więc jutro wyruszam do pracy.

Od Niezabitowa do Słotwin będzie nowy asfalt. W Opolu też

Mieszkańcy Słotwin i Zaborza o modernizację dróg biegnących przez ich wioski zabiegali od lat. Niektórzy już zwątpili, że dożyją nowego asfaltu. Po latach czekania dostaną to, o co walczyli.

Powiat opolski w końcu starego roku ogłosił przetarg na przebudowę kolejnych odcinków dróg. Tym razem chodzi o trzy odcinki dróg powiatowych znajdujących się na terenie gmin Poniatowa i Karczmiska. I trzy odcinki w Opolu Lubelskim.

Jak podkreśla starosta, przetargi ogłaszane w tym terminie zawsze generują duże oszczędności. A oferty są dużo niższe od wartości kosztorysowych. Firmy mają czas na składanie ofert do 1 marca.

Do przebudowy wybrany został ponad 7,2 km odcinek drogi relacji Kazimierz Dolny (Jezioroszczyzna) – Rzeczycy – Zaborze – Niezabitów, ponad 2,6 km odcinek z Karczmisk do Kolonii Rzeczycy oraz 2,5 km trasy Niezabitów – Łubki – Wojciechów. W sumie przebudowę objęte zostanie ponad 12 km.

- Powstanie piękny i długi odcinek od granicy powiatu lubelskiego do puławskiego. Tylko u nas były dziury i to się zmieni. Po kilkudziesięciu latach czekania mieszkańcy Niezabitowa, Zaborza, Słotwin i okolicznych miejscowości będą się cieszyć z nowych dróg – zapowiada Da-

riusz Piotrowski, starosta opolski.

Na przebudowywanych odcinkach położona zostanie nowa nawierzchnia, wzmocniona specjalną siatką zapobiegającą pękaniu asfaltu, wykonane będą pobocza, oznakowanie, zjazdy na posesje. Oczyszczone mają zostać również przepusty drogowe. Firma, która wygra przetarg, będzie musiała wykonać inwestycję do połowy października przyszłego roku.

Ale wcześniej, bo do połowy listopada br., powiat chce przebudować trzy ulice w Opolu Lubelskim. W sumie ponad 2,8 km nowej nawierzchni pojawić ma się na Al. 600-lecia, ul. Parkowej i Podzamcze. Wyremontowane zostaną również chodniki.

- To trzy ważne odcinki na terenie miasta. Ich stan jest fatalny. Dlatego z burmistrzem zdecydowaliśmy o potrzebie remontu. Gmina dołoży 50 procent wartości zadania – mówi.

Na przebudowę trzech ulic w Opolu Lubelskim powiat ubiega się z pieniędzy z Funduszu Dróg Samorządowych.

- Wniosek został oceniony pozytywnie, jednak jest na liście rezerwowej. Jestem jednak dobrej myśli, że otrzymamy dofinansowanie – dodaje Piotrowski.

AC

Drogowcy: Zima nas nie zaskoczyła

- Wszystkie drogi były przejezdne – zapewnia Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, który od kilku dni zmagają się z zimową aurą na drogach.

Jego szef zapewnia, że w tym roku zima nie zaskoczyła drogowców. W akcję zimowego utrzymania dróg zaangażowani są wszyscy pracownicy, a także sprzęt. Star - MAN z piaskarką i pługiem odśnieżnym, DAF z piaskarką i pługiem odśnieżnym, ciągnik John Deer z przyczepą, równiarka drogowa, ciągnik Lamborghini z pługiem odśnieżnym, ciągnik Zetor

z rozsiewaczem i sprzęt z firmy zewnętrznych. Agro Wilków i Tech Mar.

Ile pieniędzy przeznaczył Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim na zimowe utrzymanie dróg? Na to pytanie dyrektor nam nie odpowiedział. Zapewnił jedynie, że kupił ponad tysiąc ton mieszanki piaskowo-solnej do zwalczania śliskości.

W przypadku problemów z przejezdnością po drogach powiatowych mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi pod numerem telefonu (81) 820 47 22.

ac

Perełki w finale Awans Wisły



AP Perełki Puławy reprezentowali: Jan Bernat, Maciej Rogowski, Kacper Ciuba, Krzysztof Ciepielewski, Filip Lenart, Szymon Rozwód, Mikołaj Kopeć, Szymon Wronka, Dawid Noweta, Maciej Majewski. Trenerzy Mateusz Krawczak i Michał Majewski

Reprezentacja Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy wywalczyła pierwsze miejsce w eliminacyjnym turnieju do finału o puchar prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Podopieczni Michała Majewskiego i Mateusza Krawczaka byli najlepsi podczas rywalizacji w hali I LO w Świdniku w grupie orlików

starszych (rocznik 2010).

Puławianie w pierwszym starciu nie dali szans Puławiakowi, wygrywając aż 4:0. Ogólnie, Krzysztof Ciepielewski i spółka zaliczyli komplet wygranych. W pokonanym polu pozostawili: ekipy z Lublina. Nasi wygrali: 2:0 z BSS-em Lublin, 5:1 z Football Academy Lublin oraz 3:0 z Motorem Lublin.

Pierwsze miejsce w stawce drużyn z dziesięciu powiatów lu-

belskich oznacza awans do finału wojewódzkiego, który odbędzie się za kilka dni.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. AP Piłkarskie Perełki Puławy
2. Motor Lublin
3. Football Academy Lublin
4. Puławiak Puławy
5. Brazylijskie Szkołki Piłkarskie Lublin

mp



Wisłę Puławy reprezentowali: Gabriel Lipowski, Łukasz Awuzie, Cezary Szczur, Jakub Woźniak, Kacper Trzeźniowski, Oskar Trzeźniowski, Marek Suchodół, Antoni Węgliński, Oliwier Marczewski, Jakub Robak. Trener: Marcin Lewtak

Pięć zespołów mierzyło się w hali Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie w eliminacjach do finału o puchar prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wśród młodzików młodszych (rocznik 2009) najlepsi okazali się gracze Marcina Lewtaka.

Puławianie wywalczyli promocję do finałów wojewódzkich, które odbędą się 22 i 23 stycznia. Gracze Wisły wygrali trzy mecze oraz jeden zremisowali. Nasi zaczęli od wygranej 2:1 z Vrotcovią Lublin, następnie w takim samym stosunku ograli Górnik Łęczna, bezbramkowo zremisowali z Niedźwiadkiem Chełm oraz triumfowali 1:0 z Jędrą Krasnystaw.

- Pojechaliśmy do Lublina z nadziejami na awans. Wyszliśmy bardzo wysokim pressingiem. Mieliliśmy bardzo dużo

sytuacji, jednak nie chciało wpadać. Najważniejsze, że zwyciężaliśmy. W meczu na szczycie zanotowaliśmy remis. Musieliśmy wygrać z Jędrą i to się udało. Niedźwiadek zremisował z Górnikiem i to my będziemy walczyć w finale wojewódzkim - mówi Marcin Lewtak, szkoleniowiec Wisły.

mp

Remis na szczycie

Po pięciu zwycięstwach z rzędu tenisiści Topspinu podzielili się punktami z LOB-em Dęblin.

Ekipa Sylwestra Jasiochy zremisowała 5:5. Liderem pozostał Lewart II Lubartów, który ma tyle samo punktów co kurowanie, jednak o jeden mecz rozegrany mniej. Rozgrywki do końca stycznia zostały zawieszone z powodu kwarantanny narodowej.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

LOB - Topspin 5:5
UP II Zamość - Grot 6:4
Wola Ser. - Baczyński 5:5
Huragan - STS II 4:6
Lewart II - Sokół - przeł.
UMKS Biłgoraj - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart II Lubartów	8	14	64:16
2	Topspin I Kurów	9	14	57:33
3	LOB Dęblin	9	13	53:37
4	Baczyński Biała Podl.	9	11	55:35
5	STS II Lubartów	9	9	43:47
6	Huragan Między. Podl.	9	8	34:56
7	MLKS Wola Sernicka	8	6	38:42
8	Grot-Michał II Werbkowice	9	5	32:58
9	UMKS Biłgoraj	7	5	29:41
10	UP II Zamość	8	4	26:54
11	Sokół Zwierzyniec	5	1	19:31

mp

Tuż za podium

Zespół Puławiaka Puławy wziął udział w turnieju zorganizowanym przez Just Sport Event Cup.

Podopieczni Bernarda Bojka wywalczyli czwarte miejsce w grupie zaawansowanej, rywalizując z zespołami: Drukarza Warszawa, Vrotcovi Lublin, Znicza Pruszków oraz UKS-u Białe Orły Warszawa.



mp

Podopieczni Bernarda Bojka wywalczyli czwartą pozycję w grupie zaawansowanej

Siatkarze poczekają

W styczniu miały odbyć się cztery kolejki III ligi siatkówki. Ekipy Powiśłaka Końskowola oraz Cisów Nałęczów muszą poczekać.

Zespół Powiśłaka plasuje się na trzecim miejscu z dorobkiem ośmiu punktów. Pięć „oczek” mają zamykający tabelę siatkarze Cisów Nałęczów. Liderem jest Arka Tempo Chełm.

TABELA III LIGI			
1. Arka Tempo Chełm	5	10	12:9
2. AKS Karol KUL	6	10	13:10
3. Powiśłak Końskowola	5	8	10:9
4. CKFS Bełżyce	5	6	8:11
5. Cisy Nałęczów	5	5	7:11

mp

Ale będą emocje!



Ostatni weekend lutego zapowiada się niezwykle interesująco. W ciągu dwóch dni odbędą się turnieje piłki nożnej Wisła Azoty Cup.

Do rywalizacji przystąpią piłkarze z dwóch kategorii wiekowych.

W roczniku 2007 będzie zmagać się 16 zespołów, zaś w grupie 2010 osiem ekip. Zgłoszenia przyjmowane są u Tomasza Dziubińskiego pod nr tel. 606 650 484 oraz Michała Świdzkiego pod nr tel. 501 668 011.

mp

Różne nastroje kurowian

Ostatnie dwa mecze rezerw Topspinu to porażka i wygrana. Czwartoligowy ulegli 5:10 ULKS-owi Dzierzkowice oraz pokonali 10:9 GOK Trzydnik Duży. Kolejne mecze odbędą się dopiero po zakończeniu kwarantanny narodowej.

IV LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Dzierzkowice - Topspin II 10:5
Lewart II - CKFS II 10:8
Żaczek II - Tur 4:10
GOK - Niemce 10:4
Roztocze - pauza

WYNIKI 9. KOLEJKI

GOK - Topspin 8:10
CKFS II - Żaczek II 8:10
Tur - Lewart III 5:10
Niemce - Roztocze 9:9
Dzierzkowice - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ULKS Dzierzkowice	8	16	80:35
2	Topspin I Kurów	8	14	75:41
3	Lewart III Lubartów	8	11	67:51
4	GOK Trzydnik Duży	8	9	69:62
5	Tur Turze Rogi	8	8	60:54
6	CKFS II Bełżyce	8	6	69:56
7	Żaczek II Fajstowice	8	4	48:68
8	Roztocze Szczepieszyn	8	3	25:69
9	UKS Niemce	8	1	22:79

ULKS Dzierzkowice - Topspin II Kurów 10:5

Topspin II: Emil Matraszek 2,5, Tomasz Ciurkowski 0,5, Leszek Bigaj 1, Sylwester Jasiocha 1, Krzysztof Moszczyński.

GOK Trzydnik Duży - Topspin II Kurów 8:10

Topspin II: Sylwester Jasiocha 3, Emil Matraszek 3,5, Tomasz Ciurkowski 0,5, Leszek Bigaj 3, Tomasz Ciurkowski.

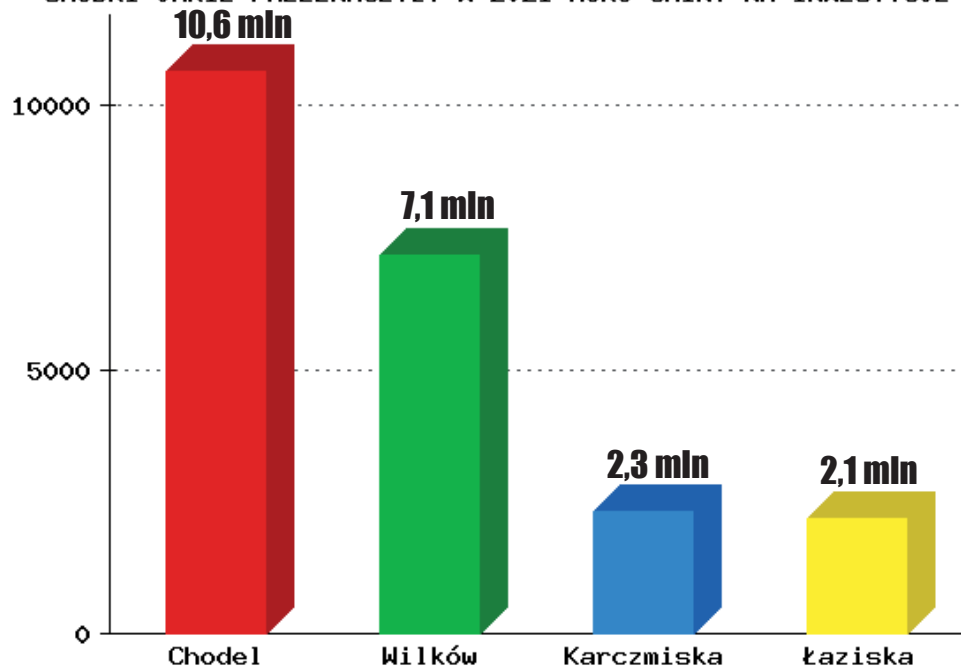
mp

Gmina
KarczmiskaGmina
ŁaziskaGmina
Wilków

Budżety gmin wiejskich na 2021 rok uchwalone. Wiemy też jakie inwestycje władze zaproponowały w poszczególnych

Gminy stawiają w tym roku termomodernizację obiektów oraz modernizację świetlic

ŚRODKI JAKIE PRZEZNACZYŁY W 2021 ROKU GMINY NA INWESTYCJE



Najwięcej, bo ponad 10 mln zł, na inwestycje wyda gmina Chodel. Najmniej – Łaziska i Karczmiska, niewiele ponad 2 mln zł. - Zapowiada się ciężki rok – mówią wójtowie wiejskich gmin.

Panująca od wiosny pandemia koronawirusa coraz mocniej daje się we znaki samorządom. Najbardziej odczuwają je najmniejsze i najbiedniejsze gminy, które już teraz muszą zaciskać pasa.

W Karczmiskach niepewność i nieprzewidywalność

Uchwalone budżety samorządowcy nazywają trudnymi. I to niezależnie od tego, czy udało im się wygospodarować duże pieniądze na inwestycje, czy też nie.

- Dodatkowym nieszczęściem, które nas wszystkich dotyka, jest pandemia, która powoduje ryzyko związane z recesją gospodarczą, powoduje nieprzewidywalność i to, że środki i dochody, które planujemy, nie koniecznie mogą być zrealizowane – podkreślał na sesji budżetowej Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Jednocześnie zwracał uwagę radnych na istniejące ogromne ryzyko, że przyjęte do opracowania planu finansowego gminy założenia nie sprawdzą się i uchwalony

budżet trzeba będzie w ciągu roku poddawać korektom.

- Ogromne trudności w realizacji budżetu na 2021 rok widzimy też w sferze wydatków majątkowych, czyli tych inwestycyjnych – dodał.

Gmina Karczmiska – podobnie jak i wszystkie pozostałe samorządy – wchodzi w nowy rok z deficytowym budżetem. Dochody stanowią 24,8 mln zł, wydatki 27,1 mln zł, deficyt – 2,2 mln zł. Na inwestycje samorząd przeznaczył niewiele ponad 2,3 mln zł, bo na tyle mógł sobie tylko pozwolić. W porównaniu do gmin Chodel czy Wilków to niewiele. Wójt Goliszek liczył bardzo na rządowe pieniądze z Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Ale się przeliczył. Gmina Karczmiska nie dostała złotówki, choć złożyła aż jedenaście wniosków. Promyk nadziei upatruje w kolejnym naborze.

W Wilkowie radość miesza się z niepokojem

Władze gminy Wilków zadowolone są z tegorocznego budżetu, w którym dochody stanowią 22,8 mln zł, wydatki – 27,2 mln zł, a deficyt 4,3 mln zł. Na inwestycje samorząd przeznaczył ponad 7 mln zł, a ta kwota może w ciągu roku wzrosnąć. Wszystko zależy od tego, czy wnioski złożone do FIL otrzymają wsparcie. Dotyczą one budowy oczyszczalni ścieków, zakupu samochodu do dowozu uczniów

do szkół oraz termomodernizacji szkół w Wilkowie i Zagłobie. Wójtowi szczególnie zależy na pozyskaniu dofinansowania na budowę oczyszczalni ścieków, której gmina do tej pory nie ma. Całe przedsięwzięcie opiewa na ok. 10 mln zł.

- To ciężki budżet. Ciężki pod kątem wykonania zadań, które w nim ujęliśmy. Oby udało się go w jak największym stopniu zrealizować – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Priorytetem są drogi, termomodernizacja budynków szkolnych i modernizacja oświetlenia ulicznego. Choć inwestycje jeszcze nie ruszyły, to problemy gmina ma m.in. z termomodernizacją budynku szkoły w Wilkowie.

- W ciągu dwóch lat firma nie wykonała dokumentacji technicznej pozwalającej na przeprowadzenie procedury przetargowej. W styczniu zaczęliśmy szukać nowego projektanta. Umowa o dofinansowanie jest już podpisana z marszałkiem, a prace powinniśmy zakończyć do końca tego roku. Także jest nerwówka, żeby udało się to zrobić. Stąd rok nieprzewidywalny i trochę nerwowy zapowiada się – przyznaje.

Gmina Wilków w tym roku również będzie wspierać finansowo powiat opolski w przebudowie infrastruktury drogowej. Wójt liczył, że gmina dorzuci około 15 procent do wkładu własnego.

- Dziś otrzymujemy propozycję



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
Rok wielomilionowych inwestycji

- Budżet na rok 2021 jest uchwalony na podobnym poziomie do ubiegłorocznego. Spadek dochodów jest podyktowany mniejszymi wpływami z podatków od osób fizycznych. Wydatki inwestycyjne to głównie kontynuacja prac termomodernizacyjnych, remontów

drog, jak również budowa boiska sportowego. Łatwo zauważyć, że są to inwestycje wielomilionowe, które dotychczas nie były realizowane w naszej gminie. Pierwszy raz od powstania szkół i dróg powiatowych w latach 60. i 70. podjęliśmy temat ich gruntownej modernizacji. Tak wielkie inwestycje są możliwe dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, zarówno unijnym, jak i krajowym. Deficyt budżetowy wynika więc z wkładu własnego wydatków inwestycyjnych. Pomimo już podjętych działań służących poprawie infrastruktury drogowej jest to w dalszym ciągu kropla w morzu naszych potrzeb. Z chwilą pojawienia się kolejnych naborów na drogi na pewno będziemy się o nie ubiegać. Na dziś uchwalony budżet jest bezpieczny i na pewno wszyscy zauważymy zrealizowane dzięki niemu inwestycje.

50-procentowego udziału w inwestycjach. Jesteśmy małą gminą, jeżeli będziemy próbowali realizować to zadanie, to wiąże się to z tym, że musimy je realizować za pieniądze pochodzące z kredytu – przyznaje Kuś.

W Chodlu budżet na podobnym poziomie

Tegoroczny budżet gminy Chodel jest również deficytowy. Niedobór wynosi ponad 5 mln zł. Dochody zaplanowane zostały na poziomie 35,4 mln zł i wydatki przekraczają 40,5 mln zł.

- Budżet na rok 2021 nie różni się bardzo od roku 2020. Liczymy, że wielkich niespodzianek w budżecie nie będzie. Większość wydatków utrzymana jest na podobnym poziomie, ewentualnie wprowadzane są małe oszczędności – omawiał na sesji proponowany plan finansowy skarbnik gminy Sławomir Czuryło.

Są one koniecznością i wynikają ze wzrostu obciążeń kredytowych. Gmina Chodel ma do spłaty dwa kredyty i pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- To spowodowało, że na pewnych działach musimy troszkę wydatki ograniczyć z uwagi na to, iż dochody raczej mają tendencję spadkową. Mamy o 700 tys. zł mniejsze dochody, a obciążenia kredytowe ponad 600 tys. zł – przyznał.

INWESTYCJE GMINY CHODEL ZAPLANOWANE DO WYKONANIA W 2021 ROKU:

- Kompleksowa modernizacja energetyczna budynków w gminie – 3.162.813 zł
- Kompleksowa modernizacja energetyczna budynków w gminie (roboty dodatkowe) – 640.807 zł
- Budowa boiska do piłki nożnej w Chodlu – 3.209.945 zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu dla KPP w Poniatowej – 9 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu dla KP PSP w Opolu Lubelskim – 30 tys. zł
- Wykonanie oświetlenia drogowego w Zastawkach – 130 tys. zł
- Wykonanie oświetlenia drogowego w Antonówce – 120 tys. zł
- Przebudowa ciągu drogowego dróg powiatowych (pięć odcinków) – 606.288 zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Chodlu (ul. Strażacka) – 100 tys. zł
- Przebudowa byłej drogi wojewódzkiej (ul. Partyzantów) w Chodlu – 1.089.943 zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Świdnie – 200 tys. zł
- Rezerwacja celowa na wydatki majątkowe w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych – 1.286.260 zł
- Modernizacja sieci wodociągowej w gminie (zakup i wymiana hydrantów przeciwpożarowych) – 30 tys. zł
- Wykonanie przyłącza gazowego do budynku po byłym ośrodku zdrowia w Ratoszynie – 30 tys. zł



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Najmniejszy budżet w powiecie

- Budżet gminy Łaziska na 2021 rok, jego część dochodowa, determinowana jest oczywiście, dochodami własnymi, subwencjami, dotacjami oraz dochodami majątkowymi. Uwidaczniająca się polaryzacja, czyli dysproporcja dochodowa, wynika przede wszystkim z mniejszych dotacji na zadania zlecone, mniejszych wpływów podatków od nieruchomości, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz niższej subwencji oświatowej w stosunku do innych gmin powiatu opolskiego. Gwarantem zwiększenia dochodów w budżecie oraz postępującego rozwoju gospodarczego gminy jest powstawanie i rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. W tym celu niezbędne byłoby stworzenie strefy ekonomicznej w pełni zaspokajającej potrzeby potencjalnych inwestorów. Niestety gmina Łaziska nie posiada terenów dogodnych dla stworzenia takiej infrastruktury, chociaż cały czas poszukujemy obszarów inwestycyjnych. Po stronie wydatkowej budżetu gminy zabezpieczono niezbędne środki na wykonanie zadań własnych i zleconych, jak również na realizację wydatków inwestycyjnych na rok 2021. Deficyt budżetowy na poziomie 770.129 zł zapewnia gminie Łaziska bezpieczeństwo w zakresie działania, realizacji budżetu jednostki i finansowania zadań gminnych. Przy takim deficycie, w dobie panującej pandemii, jesteśmy w stanie efektywnie i profesjonalnie realizować wszystkie zadania, do których samorząd został zobligowany.

INWESTYCJE GMINY ŁAZISKA ZAPLANOWANE DO WYKONANIA W 2021 ROKU:

- Budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej 825 w Piotrowinie (1,8 km; wykonanie dokumentacji projektowej) – 20 tys. zł
- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Niedźwiedzie Dużej (1,3 km; wykonanie dokumentacji

Gmina
PoniatowaGmina
Józefów nad WisłąGmina
Chodel

gminach

na przebudowę dróg, ów użyteczności publicznej wiejskich. Ale nie tylko

projektowej) – 20 tys. zł

- Przebudowa drogi gminnej w Grabowcu (100 m) – 40 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej w Lesie Dębowym (300 m) – 80 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej w Trzcińcu (800 m) – 40 tys. zł
- Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej w Kępie Gosteckiej – 60 tys. zł
- Przebudowa drogi gminnej Kamień, Janiszów i Łaziska (etap II, 2220 m) – 1.096 tys. zł
- Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej w Kamieniu (Kuźnia -Kapliczka; 250 m) – 2500 zł
- Rozbudowa i przebudowa budynku gospodarczego na budynek Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach – 500 tys. zł
- Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej w Braciejowicach – 13.226 zł
- Wykonanie dokumentacji projektowej na modernizację budynku świetlicy wiejskiej w Janiszowie – 16.097 zł
- Wykonanie posadzki w świetlicy wiejskiej w Łaziskach – 20.613 zł
- Budowa placu zabaw w Kępie Gosteckiej – 10 tys. zł
- Budowa placu zabaw w Wojciechowie – 13.064 zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Zgodzie – 250 tys. zł.

INWESTYCJE GMINY KARCZMISKA ZAPLANOWANE DO WYKONANIA W 2021 ROKU:

- Pomoc finansowa dla powiatu opolskiego na przebudowę ciągu drogowego dróg powiatowych - 596.214 zł
- Przebudowa drogi gminnej - ul. Nadrzeczna w Karczmiskach Pierwsze – 485.639 zł
- Opracowanie dokumentacji technicznej na budowę drogi w Głusku Dużym i budowa drogi – 34 tys. zł (w tym budżet gminy - 17 tys. zł, fundusz sołecki – 17 tys. zł)
- Budowa drogi w Uściążu (etap II) – 50 tys. zł (w tym budżet gminy - 25 tys. zł, FS – 25 tys. zł)



Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

Sytuacja jest wręcz dramatyczna

- Przygotowując projekt budżetu gminy na 2021 rok stanęliśmy przed ogromnym wyzwaniem i koniecznością podjęcia wielu trudnych i bardzo niepopularnych decyzji. Planowanie realizacji budżetu jest utrudnione przez bardzo dużą liczbę niewiadomych związanych z panującą dalej pandemią. Jest to najprawdopodobniej najtrudniejszy budżet, z jakim przyszło się nam zmierzyć w okresie ostatnich trzech dekad, bowiem nigdy

- Budowa chodnika na ul. Starowiejskiej w Karczmiskach Drugich – 56 tys. zł (w tym budżet gminy - 28 tys. zł, FS – 28 tys. zł)
- Położenie nawierzchni asfaltowej na drodze gminnej w Głusku Małym – 24 tys. zł (w tym budżet gminy – 12 tys. zł; FS – 12 tys. zł)
- Budowa drogi gminnej w Mieczysławce – 21.418 zł (w tym budżet gminy - 10.709 zł, FS – 10.709 zł)
- Wykonanie nawierzchni asfaltowej na drodze „Żużłowiec” w Wolicy – 58.526 zł (w tym budżet gminy – 29.263 zł, FS - 29.263 zł)
- Wykup działek pod budowę drogi w Wolicy – 10 tys. zł
- Wykup działek pod budowę drogi w Głusku Dużym – 4 tys. zł
- Zakup pieca do Urzędu Gminy – 30 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu radiowozu dla Komisariatu Policji w Poniatowej – 5 tys. zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej – 5 tys. zł
- Zakup pieca do centralnego ogrzewania w Zespole Szkół w Karczmiskach – 70 tys. zł

wcześniej nie obciążono samorządów taką ilością zadań z równoczesnym tak drastycznym zmniejszeniem środków na ich realizację. Dochody bieżące maleją, a wydatki rosną, co przekłada się na obniżenie płynności finansowej. W ostatnich trzech latach średnia nadwyżka bieżąca wynosiła 1,5 mln zł. Ta zaplanowana na 2021 rok wynosi zaledwie 31 tys. zł. Sytuacja uważam, że jest wręcz dramatyczna. Ponosimy konsekwencje odgórnych decyzji, decyzji na szczeblu rządowym i parlamentarnym. Aby zbilansować budżet, już na etapie jego projektowania musieliśmy mocno ograniczyć wydatki. Jeśli chodzi o dochody mamy bardzo ograniczone pole manewru. Widząc ogromną potrzebę poprawy stanu dróg, zaproponowaliśmy w tym budżecie pewne novum, które nazwane zostało bonusem – dołożenie ponad 400 tys. zł z naszego budżetu na te działania, które związane są z finansowaniem i poprawieniem jakości dróg w poszczególnych sołectwach. W budżecie zaplanowaliśmy również pomoc (ponad 1,2 mln zł) dotyczącą przebudowy dróg powiatowych w Zaborzu i Słotwinach.

- Montaż lampy drogowej solarnej w Chodliku – 10 tys. zł (FS)
- Budowa hali sportowej w Karczmiskach – spłata raty – 853.657 zł
- Urządzenie siłowni zewnętrznej w Noworąbłowie – 7 tys. zł (FS)

INWESTYCJE GMINY WILKÓW ZAPLANOWANE DO WYKONANIA W 2021 ROKU:

- Opracowanie dokumentacji na budowę oczyszczalni ścieków – 50 tys. zł
- Projekt Odnawialne źródła energii w gminie Wilków – 1.671.589 zł
- Opracowanie dokumentacji projektowej na budowę i modernizację ujęcia wody w Lubomirce oraz przepompowni w Podgórzu – 36.900 zł
- Przebudowa drogi powiatowej Zagajdzie – Rogów – Wólka Polanowska – Kosiorów (2,3 km) – 385.613 zł
- Przebudowa drogi powiatowej Szczekarków – Kosiorów – Trzciniec (3 km) – 348.448 zł
- Przebudowa drogi gminnej w Zagłobie i Kłodnicy (1,7 km) – 893.547 zł
- Przebudowa drogi gminnej w Podgórzu (481 m), drogi



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

Ciężki budżet

- Jest to kolejny budżet, w którym przeznaczamy bardzo dużo środków na inwestycje, ponad 7 mln zł. Stąd zapowiada się bardzo pracowity rok. Kierujemy się zasadą realizowania zadań z dofinansowaniem z zewnątrz. W tym roku idziemy w kierunku szukania oszczędności poprzez realizację zadań związanych z modernizacją szkół i oświetlenia drogowego. W budżecie nie uwzględniliśmy projektów złożonych do Funduszu Inwestycji Lokalnych

- wewnętrznej w Podgórzu oraz drogi wewnętrznej w Dobrem (206 m) – 322.680 zł
- Przebudowa drogi gminnej w Machowie (395 m) – 140 tys. zł
- Dofinansowanie budowy drogi w Machowie – 4777 zł
- Opracowanie dokumentacji projektowych na przebudowę dróg gminnych – 50 tys. zł
- Zakup i montaż barier energochłonnych przy drodze w Zagłobie – 10 tys. zł
- Utwardzenie dróg gminnych w Brzozowie – 11.245 zł
- Utwardzenie dróg gminnych na terenie sołectwa Dobre – 16.101 zł
- Utwardzenie dróg gminnych w Kłodnicy – 13.934 zł
- Utwardzenie drogi w Kosiorowie – 5071 zł
- Utwardzenie drogi w Machowie – 8 tys. zł
- Utwardzenie drogi w Majdanie – 8686 zł
- Utwardzenie wjazdu na działkę świetlicy wiejskiej w Podgórzu – 2328 zł
- Utwardzenie drogi (zadanie wspólne z sołectwem Wólka Polanowska) - 527 zł
- Utwardzenie drogi gminnej w Rogowie – 10 tys. zł
- Utwardzenie drogi w Rybakach – 15.487 zł

na budowę oczyszczalni ścieków, zakup samochodu do dowozu dzieci do szkół i termomodernizację szkół w Wilkowie i Zagłobie, z uwagi na to, że nieznane są jeszcze wyniki. Deficyt przy takich inwestycjach jest rzeczą zrozumiałą. Żeby coś zrobić, najpierw trzeba pożyczyć pieniądze. Nie jest to deficyt związany z „przejadaniem” środków tylko z inwestycjami. Mówiąc o deficycie, należy pamiętać, że o ile wójt Kowalska zaczęła budowę hali sportowej, to ją kończyłem i spłacałem kredyt, jaki był wcześniej zaciągnięty. A hala to było 3 mln zadanie. Podobną sytuację mamy z termomodernizacją szkół w Rogowie. Stąd też są te deficyty. To ciężki budżet, pod kątem wykonania zadań, które w nim ujęliśmy. Nie wiemy, czy będą nabory wniosków do Funduszu Dróg Samorządowych. Mamy problem z termomodernizacją szkół w Wilkowie. Firma w ciągu dwóch lat nie wykonała dokumentacji technicznej pozwalającej na przeprowadzenie procedury przetargowej. Od stycznia szukamy nowej. Mamy podpisaną umowę z urzędem marszałkowskim i inwestycję powinniśmy zakończyć do końca br.

- Utwardzenie dróg w Urzędzie – 6749 zł
- Utwardzenie dróg gminnych na terenie sołectwa Wilków – 11.315 zł
- Utwardzenie drogi (zadanie wspólne z sołectwem Polanówka) – 4 tys. zł
- Utwardzenie drogi w Zagłobie – 11.363 zł
- Wykonanie przepustu drogowego przy drodze gminnej w Zastowie Karczmiskim – 4500 zł
- Utwardzenie drogi w Żmijowiskach – 13 tys. zł
- Zakup i montaż przystanku autobusowego w Szkuciskach – 5500 zł
- Utwardzenie dna i odwodnienie wawozu lessowego w Dobrem (440 m) – 254.548 zł
- Ogrodzenie terenu wokół świetlicy wiejskiej w Podgórzu – 9938 zł
- Projekt Propagowanie rybactwa poprzez modernizację świetlicy wiejskiej w Kłodnicy – 394.111 zł
- Zakup kosiarki – traktorka do koszenia trawy w Wólce Polanowskiej – 10 tys. zł
- Opracowanie dokumentacji projektowej na termomodernizację budynku remizy OSP w Wilkowie – 40 tys. zł

- Budowa zbiornika przeciwpożarowego w Szczekarkowie Kolonii – 16.567 zł
- Opracowanie dokumentacji projektowej na termomodernizację budynku remizy OSP w Rogowie – 40 tys. zł
- Kontynuacja budowy zbiornika zabezpieczenia przeciwpożarowego w Kolonii Wrzelów – 10.551 zł
- Konserwacja zbiornika przeciwpożarowego w Urzędzie – 5 tys. zł
- Modernizacja zbiornika na nieczystości ciekłe przy Szkole Podstawowej w Wilkowie – 28 tys. zł
- Budowa placu zabaw w Zastowie Polanowskim – 15.691 zł
- Projekt Poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej w gminie Wilków – 2.154.936 zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Kątach – 14.160 zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Kępie Choteckiej – 17.744 zł
- Zakup i montaż lamp oświetlenia ulicznego w Lubomirce – 11.247 zł
- Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego w Zarudkach – 10 tys. zł
- Budowa oświetlenia ulicznego w Polanówce – 13.500 zł
- Budowa oświetlenia ulicznego w Zastowie Karczmiskim – 12.045 zł
- Zakup i montaż lamp oświetlenia ulicznego w Rybakach – 2 tys. zł
- Zakup lamp solarnych oraz słupów w Zagłobie – 2 tys. zł
- Projekt Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie gminy Wilków – 18.450 zł
- Budowa boiska do gry w siatkówkę w Kosiorowie – 6 tys. zł
- Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim – edycja IV – 8 tys. zł

Hasło „Powiat w budowie” będzie aktualne przez najbliższe lata

O podsumowaniu dwóch lat rządów PiS-owskiej ekipy w powiecie i wpływie pandemii na samorząd rozmawiamy z Dariuszem Piotrowskim, starostą opolskim.

W Jak ocenia Pan miniony rok z perspektywy zarządzania 60-tysięcznym powiatem?

- Miniony rok mimo pandemii był bardzo udany dla naszego powiatu. Wszystkie planowane inwestycje zostały zrealizowane przed czasem, bądź są w trakcie realizacji. Pozyskanie środków zewnętrznych było na rekordowym poziomie w historii powiatu opolskiego. Kadencja trwa pięć lat. Pierwszy rok jest czasem strategicznego planowania i taki był rok 2019. Lata kolejne to już realizacja kierunku działania. Priorytetem są dla nas nadal remonty dróg i szpital. Decyzje podejmowane są kolegią w ramach pięciorobowego Zarządu Powiatu, którego jako starosta jestem przewodniczącym. Większość uchwał zarządu podejmowana jest jednogłośnie.

W Wspomniał Pan o rekordowym pozyskaniu środków. Ile udało się Panu pozyskać pieniędzy w minionym roku?

- W roku 2020 łącznie przeprowadziliśmy inwestycje za blisko 27 mln złotych. Środki zewnętrzne stanowiły 16 mln. Środki własne powiatu 6,6 mln i inne źródła 4,4 mln. Były to zadania jednoroczne i dokończenie inwestycji wieloletnich.

W Pańska kadencja powoli zbliża się do półmetka. Zadowolony jest Pan z tych dwóch minionych lat i tego co udało się zrobić, aby poprawić mieszkańcom komfort życia?

- To były bardzo pracowite dwa lata. Moim zdaniem zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, żeby mieszkańcom żyło się lepiej. W przeliczeniu kwot inwestycji na liczbę mieszkańców jesteśmy w czołówce województwa. Oczywiście zawsze chciałoby się zrobić więcej, ale przecież nie jesteśmy jedynym powiatem na Lubelszczyźnie. Mamy 412 kilometrów dróg, a tylko w poprzednim roku trwały prace drogowe na ponad 50 kilometrach, więc blisko 13 procent całości sieci drogowej w naszym powiecie zostało wyremontowane w ubiegłym roku. Niektóre przebudowy, jak w Darownem, Radlinie czy Plizinie zostały zakończone kilka miesięcy przed terminem. Pozostałe, także te planowane w ujęciu dwuletnim, również zostały prawie ukończone w tym roku. W sumie koszt remontów wyniósł ponad 21 milionów złotych. Największe inwestycje to

przebudowa dróg Opole - Skoków - Białowoda (11,5 km, za ponad 5,5 miliona złotych), przebudowa drogi Kluczkowice - Świdry - Zadole - Wandalin (ponad 8,5 km, koszt 5 milionów) oraz droga Wrzeliwiec - Kręciszkówka - Pusznio Godowskie (9,5 km, za prawie 5 milionów). Były też dwie duże inwestycje na drodze Kluczkowice - Kol. Łaziska oraz na drodze Janiszów - Kamionka. To nasze największe, można powiedzieć, że sztandarowe inwestycje. Ponadto doszły przebudowy dróg Kowala - Splawy, Chodel - Ratoszyn - Grądy oraz ul. Kraczewicka w Poniatowej. To kolejne ponad 12,5 kilometrów dróg oraz most za blisko 7,5 miliona złotych. Do 15 lipca wyremontowana zostanie droga Zadole - Chruślina na długości 6,7 km za 3,6 mln.

W Ale przecież nie samymi drogami powiat żyje...

- W sferze edukacji realizujemy projekt „Nowoczesne szkoły zawodowe w Powiecie Opolskim”. Jego celem jest zwiększenie szans uczniów szkół na rynku pracy poprzez podniesienie jakości kształcenia zawodowego, podniesienie kwalifikacji nauczycieli oraz doposażenie pracowni. W projekcie uczestniczą Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim oraz Zespół Szkół w Poniatowej. Wartość projektu to ponad dwa miliony złotych, a wartość dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego to 1 787 tysięcy złotych. Dodatkowo pozyskaliśmy sprzęt do nauki zdalnej dla naszych szkół w postaci tabletów i laptopów na kwotę ponad 120 tysięcy złotych. Utworzone zostały klasy o profilu mundurowym w opolskim liceum, a poniatowskie „Szczygielki” doczekały się nowej siedziby. Jesteśmy w trakcie adaptacji sali gimnastycznej na koncertową w budynku po byłym liceum w Poniatowej. Po latach oczekiwania dzieci, młodzież mają stworzone warunki na miarę potrzeb. Z kolei w Wydziale Komunikacji poczyniliśmy kroki,

zarówno pod kątem technicznym jak i personalnym, które usprawniły pracę. Mam na myśli przede wszystkim wprowadzenie systemu kolejowego, który znacznie usprawnił obsługę interesantów. Znacznie skrócił się także czas oczekiwania na załatwienie spraw w wydziale geodezji.

Zmiany personalne na stanowisku dyrektora jakie dokonane zostały w Powiatowym Urzędzie Pracy z perspektywy dwóch lat należy uznać za bardzo dobre, przemyślane i uzasadnione. Dziesiątki mln złotych trafiły bez zbędnej zwłoki na konta przedsiębiorców w ramach rządowej tarczy finansowej chroniącej miejsca pracy. Zarząd Dróg Powiatowych został wyposażony w nowy ciągnik, ścinarkę do poboczy i samochód ciężarowy. Zakupy te powodują, iż skupimy się także na utrzymaniu poboczy w należytym stanie. Podobnie wygląda sytuacja w Powiatowym Centrum Zdrowia. Trzeba podkreślić, że prezes PCZ zagwarantował szpitalowi bezpieczne funkcjonowanie w czasie epidemii. Został zakupiony nowy sprzęt, karetki oraz pozyskani nowi lekarze o wysokich kwalifikacjach. Teraz jest czas na kolejne etapy reorganizacji jednostki, tak by funkcjonowała w odpowiednich standardach.

W Te dwa lata zapisały się nie tylko złotymi zgłoskami na kartach historii powiatu. Pojawili się też niechlub-

ne karty w postaci zwolnień pracowniczych i zasądzanych przez sąd wysokich odszkodowań. I to nie tylko na rzecz zwolnionego dyrektora Urzędu Pracy. Nie żałuje Pan podjętych decyzji personalnych?

- Zmiany były konieczne i nie żałuję podjętych decyzji. Podczas realizacji własnego programu, ważna jest także kwestia zaufania do najbliższych współpracowników. Niekiedy warto i trzeba ponieść pewne koszty, aby dana placówka czy wydział funkcjonowały poprawnie. Podsumowując to pytanie, to starosta jako kierownik jednostki odpowiada za funkcjonowanie urzędu i biorę za to pełną odpowiedzialność.

W Co pozostało jeszcze do zrobienia, z tego co Pan obiecywał w swoim exposé tuż po wyborze?

- Obejmując funkcję starosty zapewniałem, że inwestycje będą realizowane we wszystkich gminach i dotrzymałem słowa. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Ale kierunek obrany dwa lata temu uważam za prawidłowy. Systematycznie będziemy

podnosić także poziom opieki zdrowotnej na terenie powiatu.

W W jaki sposób pandemia koronawirusa wpłynęła na finanse i realizowane przez powiatowy samorząd zadania, w szczególności inwestycyjne?

- Pandemia koronawirusa w minimalnym stopniu wpłynęła na finanse naszego samorządu. Wszystkie zadania, w tym inwestycyjne były realizowane bez przeszkód. Dużym wsparciem dla powiatu były środki jakie otrzymaliśmy z Funduszu Inwestycji Lokalnych. W pierwszym naborze było to 5,2 mln zł, co plasowało nas na piątym miejscu wśród wszystkich powiatów Lubelszczyzny. To olbrzymi sukces, bo wysokość środków jakie otrzymały samorządy uzależniony był od skali m.in. inwestycji. W drugim naborze powiat otrzymał 7,2 mln zł na rozbudowę szpitala w Opolu Lubelskim. W dotychczasowej historii opolskiego szpitala nie przeprowadzono inwestycji o takiej skali.

W O ile zmniejszyły się wpływy do budżetu powiatu z powodu pandemii?

- W odróżnieniu od samorządów gminnych budżet powiatu bazuje przede wszystkim na subwencjach, dotacjach celowych budżetu państwa, PIT i CIT. Te realizowane są zgodnie z założeniami.

W Obawia się Pan, że przyszłoroczne inwestycje mogą być zagrożone w związku z ujemnymi skutkami, jaki pandemia niesie samorządowi?

- Nie obawiam się, że przyszłoroczne inwestycje mogą być zagrożone. Nie rozważam rezygnacji z jakichkolwiek zadań inwestycyjnych. Przetargi na remonty dróg zostały już ogłoszone. Sytuacja epidemiczna w kraju miała jednak bezpośredni

wpływ na działalność Powiatowego Centrum Zdrowia. W ramach reorganizacji utworzony został tzw. oddział covidowy w Poniatowej, a oddział dziecięcy przeniesiony do Opolu Lubelskiego. Myślę, że powinien zostać tu już na stałe. Są także opóźnienia w uruchomieniu działalności przychodni zdrowia w Ratoszynie i Poniatowej. Zostały już wyremontowane pomieszczenia, gabinety lekarskie, zakupione windy dla osób niepełnosprawnych.

W Sytuacja zmusiła Pana do szukania oszczędności przy projektowaniu tegorocznego budżetu?

- Stworzony przez nas tegoroczny budżet jest bardzo proinwestycyjny. Nie było potrzeby cięcia wydatków. Ponadto dysponujemy wolnymi środkami na rachunku i co warto podkreślić odkaż jestem starostą powiat nie zaciągał kredytów.

W Czego mieszkańcy mogą spodziewać się w nowym roku ze strony samorządu powiatowego?

- Dalszej pogłębionej współpracy zarządu z gminami. Powiedzenie „razem możemy więcej” na terenie naszego powiatu sprawdza się doskonale. Konsekwentnie realizujemy nasze ambitne plany remontu ponad 100 km dróg powiatowych. Na realizację zadań inwestycyjnych przeznaczymy ponad 29 milionów złotych. Większość tej kwoty pozwoli na przebudowanie kolejnych 25 kilometrów, co będzie oznaczało, że w ciągu dwóch lat na terenie powiatu zostanie wyremontowanych 75 kilometrów odcinków dróg. Najbardziej cieszą opinie mieszkańców, iż po latach oczekiwań nastąpił wreszcie przełom. Nie było to łatwe. Nie jesteśmy bogatym powiatem. Dla tego tak ważna jest współpraca z burmistrzami i wójtami. Każda inwestycja drogowa jest realizowana z udziałem finansowym gmin na poziomie 50 procent wkładu własnego. Z kolei w służbie zdrowia kluczową tegoroczną inwestycją będzie rozbudowa szpitala w Opolu Lubelskim. Natomiast jeśli chodzi o oświatę, to tutaj największą inwestycją jest budowa boiska przy Zespole Szkół w Poniatowej za ponad 2,5 mln zł. Hasło „powiat w budowie” będzie aktualne przez najbliższe lata.

W Potrzebna jest rekonstrukcja Zarządu Powiatu, wymiana wicestarosty i zmiana przewodniczącego Rady?

- Zarząd działa sprawnie, a przewodniczący Rady Powiatu wybierany jest przez radnych.



Dariusz Piotrowski, starosta opolski

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot